



„Wołaj Kaczyńskiego, bo cię zabiję”

Politycy PO – z Donaldem Tuskiem na czele – od miesięcy grożą, że chcą siłowo przejąć władzę. A ich wyznawcy słuchają: wyzwiska, napaści, pogrożki, niszczenie biur poselskich PiS stały się nagminne. We wtorek doszło do ataku w warszawskiej siedzibie PiS. „Ja do Kaczyńskiego” – krzyczał agresywny mężczyzna. Groził śmiercią ochroniarzowi. Podobnie zachowywał się Ryszard Cyba, który zastrzelił Marka Rosiaka. Niedawno minęła 12. rocznica tamtej zbrodni.

s.4

Czwartek

9 772083 71043

ISSN 2083-7119

43>

027_10 kod 20837119_04_43_ban

POLSKA

Grodzki blokuje informacje na swój temat

Po dzisiejszej rozprawie szczególnie widać, jak ogromna jest potrzeba, żeby opinia publiczna dowiedziała się, na czym naprawdę polega sprawa Grodzkiego, jak ważne jest to, żeby odtajnić te akta – mówił Tomasz Sakiewicz po rozprawie w procesie karnym, który wytoczył mu marszałek Senatu Tomasz Grodzki. **s.6**

foto: Agnieszka Krawczyk/Gazeta Polska

REKLAMA

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski





Charles Dickens

(1812–1870) angielski powieściopisarz, najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii drugiej połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie, to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

2

CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Czwartek	27.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Frumencjusz, Iwona, Manfred, Manfreda, Sabina, Siostrzemił, Wincenty
07:19	17:19	

Gdańsk	Lublin
17°C	16°C
11°C	8°C
Katowice	Kraków
18°C	17°C
10°C	8°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
10°C	11°C
Warszawa	Wrocław
17°C	19°C
10°C	11°C

Piątek	28.10	Częściowe zachmurzenie. Miejscami przelotne opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Domabor, Juda, Szymon, Tadea, Tadeusz, Wielimierz, Wisnecich
07:21	17:17	

Gdańsk	Lublin
17°C	17°C
14°C	11°C
Katowice	Kraków
19°C	19°C
14°C	11°C
Łódź	Poznań
17°C	19°C
13°C	14°C
Warszawa	Wrocław
17°C	20°C
12°C	14°C

PIOTR NISZTOR

Finanse ekoorganizacji pod lupę

Rząd jak najszybciej powinien wprowadzić obowiązek ujawniania źródeł finansowania organizacji ekologicznych oraz osób zasiadających we władzach takich podmiotów. Obecnie nie muszą tego robić, poza koniecznością składania corocznych sprawozdań finansowych. Jednak nawet jeśli tego nie dopełnią, grożące kary są niemal symboliczne. Jednocześnie takie organizacje posiadają szerokie uprawnienia. Mogą stać się stroną w wielu postępowaniach administracyjnych, oprostowując różne inwestycje, także te strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, poważnie opóźniając ich realizację. W efekcie niektóre ekoorganizacje to faktycznie ekoszantażyści lub ekobandyci będący wygodnym i, co najważniejsze, skutecznym orężem w rękach lobbystów, konkurencji lub obcych wywiadów. Silne państwo nie może sobie pozwolić na funkcjonowanie takiego proceduru.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Biel symbolizuje czystość i odnowę życia duchowego

Od kilku lat Kampania Przeciw Homofobii organizuje w polskich szkołach „tęczowy piątek”. Jak dotąd efekty są dość mizerne. Jednak nie powinno to usypiać czujności nas, rodziców, bo ani się obejrzymy, a nasze dzieci ulegną pozytywnie brzmiącym hasłom tolerancji i walki z przemocą wobec osób LGBT, pod którymi w rzeczywistości kryje się promocja wizji świata opartej na egoizmie, rozwiązłości i fałszywie pojmowanej odmienności (np. orientacji seksualnej). Centrum Życia i Rodziny postanowiło odpowiedzieć na „tęczowe piątki” swoją akcją „Szlachetnego Piątku”, którego przekaz koncentruje się na trzech wartościach: szlachetności, czystości i wierności. Wystarczy, idąc do pracy, szkoły, na uczelnię, włożyć na siebie białą element garderoby czy opublikować zdjęcie w bieli, żeby pokazać, po której stronie cywilizacyjnego sporu się opowiadamy. Chcąc nie chcąc, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy antropologii, która spogląda na człowieka całościowo, czy takiej, która redukuje go wyłącznie do wymiaru seksualnego.



Marcin Wolski

Reality show

Kamera przemysłowa
nie ma zapatrywać,
na niej więc rzeczywistość
jest zawsze prawdziwa.
Nie redagują tego żadni dziennikarze;
w niej złodziej jest złodziejem,
a zbrodniarz zbrodniarzem.
Patrzy oczami ryby,
nie musi się troskać:
czy bardziej platformerska jest,
czy też pisowska?
Nie podważy zapisu
żaden krasomówca,
ni kasta wyjątkowa
– choćby pełnotłusta...
Więc patrzcie,
jeśli życie jest jeszcze wam miłe,
jak kończy propaganda,
gdy pochwała siłę!

Joanna
LichockaProgram
przemocy

Donald Tusk zapytany o program, z jakim idzie do wyborów, odparł, że z programem anty-PiS, który jest „najbardziej pozytywnym programem”. To klasyczne u polityków PO odwracanie pojęć. Wszak program szczucia i nienawiści, który przedstawia lider PO, jest najbardziej negatywną wieloletnią akcją po 1989 r. Brak jakiegokolwiek wizji, argumentów, merytorycznej dyskusji, a w zamian granie na emocjach. Ten przemysł pogardy, który Tusk uruchomił w 2005 r. i który konsekwentnie buduje, to program destrukcyjny polskie życie. Ta polityka nienawiści przynosi wiele złych owoców – osłabia Polskę, dzieli Polaków. Są także efekty w postaci agresywnych napaści na ludzi Prawa i Sprawiedliwości. Ostatni napad na biuro poselskie Jarosława Kaczyńskiego przypominał wszystkim zabójstwo Marka Rosiaka w biurze PiS w Łodzi. Wtedy także, niedługo po katastrofie w Smoleńsku, PO rozpętała akcję szczucia i pogardy wobec PiS, włączając w to pamięć tych, którzy w tej katastrofie polegli. I to to – nic innego – spowodowało zbrodniarza do zabójstwa pracownika biura PiS. Dziś mamy do czynienia z bojówkami PO zakładającymi spotkania i bandyckimi napaściami. To owoce programu przemocy PO.

Marcin
HermanSposób
na tyrana

Minister agresji Rosji (zwany dla niepoznaki ministrem obrony) Siergiej Szojgu wydzwaniał ostatnio do ministrów obrony Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji oraz Turcji, żeby grozić użyciem brudnej bomby na Ukrainie. Tzn. mówił, że to niby Ukraina chce jej użyć, ale wszyscy wiedzą, że jak Rosja kogoś o coś oskarża, to sama planuje to zrobić. Zachód już się na to nie nabiera. Zwróćmy uwagę, że jeszcze kilkanaście dni temu Rosja straszyla użyciem broni jądrowej. Przekaz ten wzmacniany był na Zachodzie przez agentów Moskwy i jej pożytecznych idiotów. Ale kraje NATO, z USA na czele, jasno dały do zrozumienia Rosji (w mediach i w rozmowach telefonicznych), że użycie broni jądrowej oznacza unicestwienie rosyjskiej armii przez NATO w kilka dni. Moskale spuścili więc z tonu, teraz straszą już „tylko” wysadzeniem tamy kachowskiej na Dnieprze i właśnie brudną bombą. Tak trzeba z nimi postępować. Receptą na Moskali są stanowczość i groźba realnej kary. To zresztą sposób na wszystkich tyranów. W ciągu ostatnich lat Zachód obchodził się z nimi zdecydowanie za miękko. Czas wziąć kij do ręki. To oni mają się bać.

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

O SZTUCE

18 TV/MOTO

19-20

SPORT

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



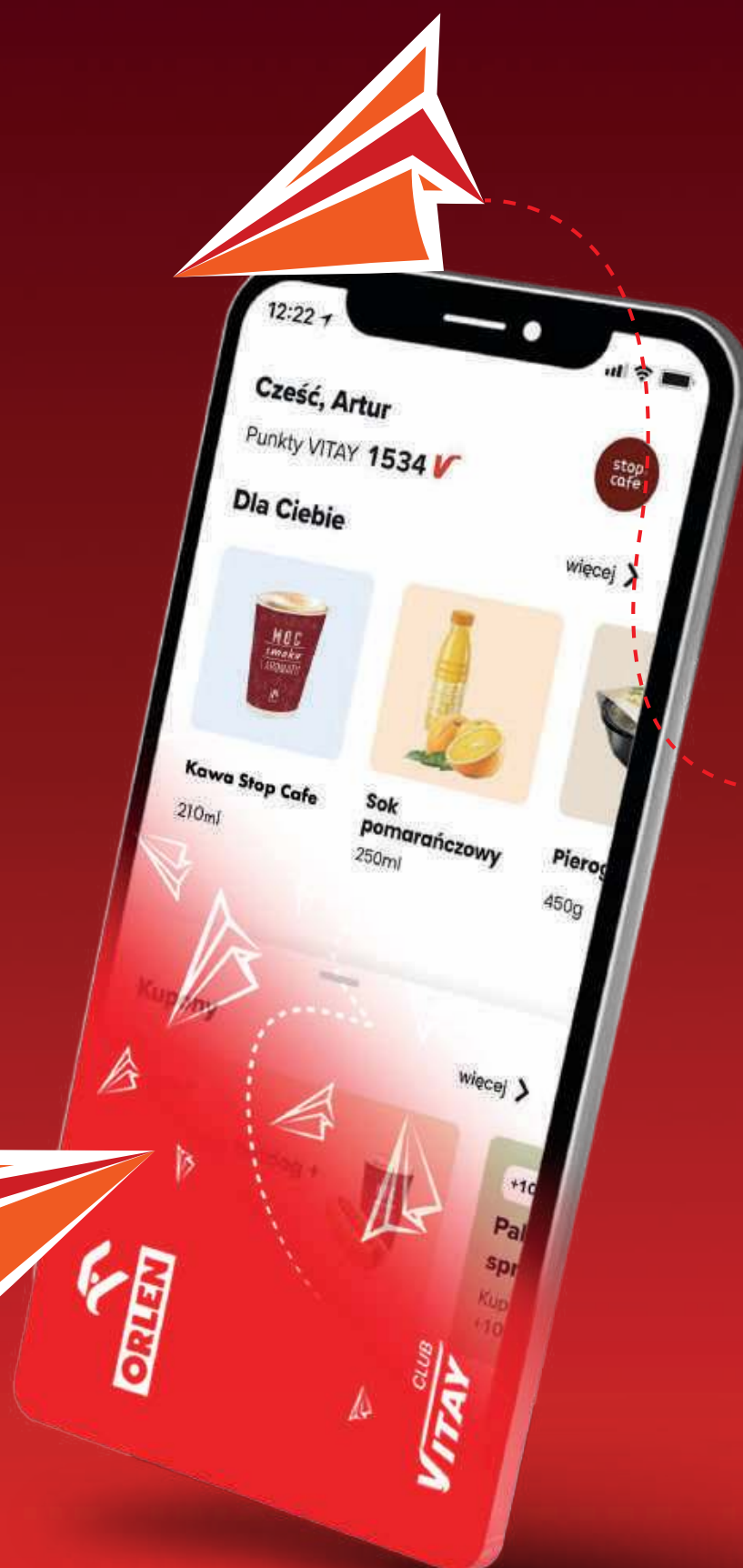
Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**



SKANDAL \ Hejterzy z Platformy doprowadzają do tragedii

„Wołaj Kaczyńskiego, bo cię zabiję”

Politycy PO – z Donaldem Tuskiem na czele – od miesięcy grożą, że chcą siłowo przejąć władzę. A ich wyznawcy słuchają: wyzwiska, napaści, pogroźki, niszczenie biur poselskich PiS stały się nagminne. We wtorek doszło do ataku w warszawskiej siedzibie PiS. „Ja do Kaczyńskiego” – krzyczał agresywny mężczyzna. Groził śmiercią ochroniarzowi. Podobnie zachowywał się Ryszard Cyba, który zastrzelił Marka Rosiaka. Niedawno minęła 12. rocznica tamtej zbrodni.

Grzegorz Broński

Ewidentnie akty agresji w ostatnim czasie się nasilają. W bardzo niepokojący sposób – opowiada „Codzienną” osoba biorąca udział w organizacji spotkań prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. I nie ma wątpliwości, że mają na to wpływ kolejne wystąpienia polityków opozycji, którzy m.in. grożą siłowymi rozwiązaniami. „Wtedy emocje są jeszcze większe”.

Zwraca uwagę, że były już wyzwiska, groźby, nawet samochody obrzucały różnymi przedmiotami. Szczególnie w terenie.

„Trwa bowiem nakręcanie spirali nienawiści” – mówi.

Agresywny, odurzony, niebezpieczny

We wtorkowe popołudnie ok. godz. 15 do siedziby Prawa i Sprawiedliwości przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie wszedł młody mężczyzna. Jak ustaliliśmy, 20-letni mieszkaniec Brwinowa.

Intruz zaczął się dobijać do drzwi, krzyczał: „Ja do Kaczyńskiego”. Groził ochroniarzowi, że go zabije, jeśli jego żądanie nie zostanie spełnione.

„W środku było sporo osób. Mieli prawo bać się o swoje życie, bo ten człowiek był mocno pobudzony i agresywny” – mówi nam jeden z rozmówców.

Ostatecznie pracownik ochrony obezwładnił napastnika. Po chwili wezwani policjanci zatrzymali mężczyznę. „Był pod wpływem środków odurzających” – twierdzi nasz informator.

Sprawę wszczęła Prokuratura Rejonowa Warszawa Ochota.

Jak ustaliła „Codzienna”, w środę był problem z przesłuchaniem mężczyzny. Właśnie ze względu na stan po odurzeniu. Dlatego do popołudnia nie usłyszał zarzutów. Pojawili się również wątpliwości co do jego poczytalności. O jego zdrowotnych problemach miał mówić funkcjonariuszom zajmującym się sprawą m.in. ojciec 20-latk.

Uzyskaliśmy także nieoficjalną informację, że wcześniej mężczyzna był widzia-



\ Po ataku na siedzibę PiS natychmiast zareagowali sympatycy opozycji.

Spora grupa powtarzała niedorzeczną tezę, że była to „ustawka”.

**Albo bagatelizowali to, co się wydarzyło. Szczególnie absurdalnym komentarzem popisał się wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i bliski współpracownik prezydent Hanny Zdanowskiej z Platformy. „Wygląda, że typ z biura PiS zaatakował jakiegoś chorego chłopaka” – napisał Bartosz Domaszewicz. **

ny przed siedzibą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Nie udało się nam jednak tego potwierdzić.

Czekają na tragedię?

Po ataku na siedzibę PiS natychmiast zareagowali sympatycy opozycji. Spora grupa powtarzała niedorzeczną tezę, że była to „ustawka”. Albo bagatelizowali to, co się wydarzyło. Szczególnie absurdalnym komentarzem popisał się wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i bliski współpracownik prezydent Hanny Zdanowskiej z Platformy. „Wygląda, że typ z biura PiS zaatakował jakiegoś chorego chłopaka” – napisał Bartosz Domaszewicz.

Takie zachowanie skomentował Radosław Fogiel, rzecznik PiS. „Widzę bardzo niedobre działania ze strony części komentujących, ze strony części klasy politycznej, próbujące deprecjonować to wydarzenie. W ten sposób hodujemy drugiego Cybę” – stwierdził. Z kolei rzecznik rządu Piotr Müller

zwrócił się do szefa Platformy Obywatelskiej: „Jeżeli Donald Tusk mówi o tym, że będą siłą wyprowadzać ludzi z instytucji publicznych, to jest realizowanie właśnie tego scenariusza”.

„Apeluję do przewodniczącego Donalda Tuska, aby zakończył operowanie tego typu językiem, bo są ludzie, którzy są nieprzebiegli, którzy tego typu słowa odbierają bardzo dosłownie” – dodał Müller.

19 października 2010 r. do siedziby PiS w Łodzi wtargnął Ryszard Cyba, taksonkarz z Częstochowy, który od dłuższego czasu planował atak na prezesa Kaczyńskiego. Był nawet w Warszawie, zbrodnię planował popełnić podczas miesięcznicy smoleńskiej, ale nie zdołał ominąć ochrony. Dlatego pojechał do Łodzi. Do siedziby PiS wszedł z pistoletem w rękę. Marek Rosiak zginął na miejscu, ranny został Paweł Kowalski.

„Chciałem zabić Kaczyńskiego, powystrelić pisowców” – krzyczał Cyba.

Sprawca politycznej zbrodni dokonanej z nienawiści odsiaduje wyrok dożywocia.

Prokuratura wezwie Tuska?

Politycy Platformy Obywatelskiej uwielbiają mówić o sobie jak o partii miłości, ludzi przyjaznych każdemu. O tej hipokryzji „Codzienna” pisała wielokrotnie, bo członkiem PO przez lata był Stefan Niesiołowski, jest Sławomir Nitras, a ostatnio brylują Jannina Ochojska czy Radosław Sikorski. Także lider PO Donald Tusk często w niewybredny sposób obraża politycznych konkurentów.

Przykładem są wypowiedzi dotyczące m.in. prezesa Narodowego Banku Polskiego. Szef PO groził, że rząd zostanie odwołany przez „ulicę”, a podczas wiecu w Radomiu stwierdził, że wyprowadzi prezesa NBP. W podobnym tonie wypowiedział się poseł PO Tomasz Siemoniak.

„Siemoniak był uprzejmy powiedzieć: »Przyjdą silni ludzie i wyprowadzą prezesa«. Bałbym się, gdyby Polska weszła w taki okres

swojej historii, że silni ludzie będą wyprowadzać urzędników państwowych z instytucji, które się nie podobają” – stwierdził prof. Adam Głapiński, prezes NBP.

Te wypowiedzi Tuska i Siemoniaka stały się podstawą zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Śledztwo od kilku tygodni prowadzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu. „Codzienna” wczoraj potwierdziła, że nadal jest ono w sprawie, czyli nikomu nie postawiono zarzutów, a prowadzone w kierunku art. 128 Kodeksu karnego (zamach na organ konstytucyjny RP) i 226 k.k. (znieważenie funkcjonariusza publicznego).

„Analizowane są materiały, które były dołączone do zawiadomienia i planowane są na listopad czynności związane z przesłuchaniem” – mówi „Codzienną” prokurator Robert Borkowski, naczelnik wydziału II ds. przestępczości gospodarczej.

Jak ustaliliśmy, wezwanie na przesłuchanie dla Donalda Tuska nie zostało jeszcze wysłane.



01. Marek Borawski/KPRP/d

KUMOCZ: ROSJA POWINNA ZAPŁAĆ ZA WOJNĘ NA UKRAINIE

KONIEC Z BEZKARNOŚCIĄ \ Zamrożone rosyjskie pieniądze powinny zostać Rosji odebrane i przekazane na odbudowę Ukrainy. Nie trzeba bać się mówienia, że Rosja powinna zapłacić za wojnę w Ukrainie. Rosji ta wojna nie może uść bezkarnie – powiedział wczoraj szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumocz.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA 2022

POLSKA

5

POLITYKA \ Sędziowie sami zrzekli się funkcji?

Stop anarchizacji sądów

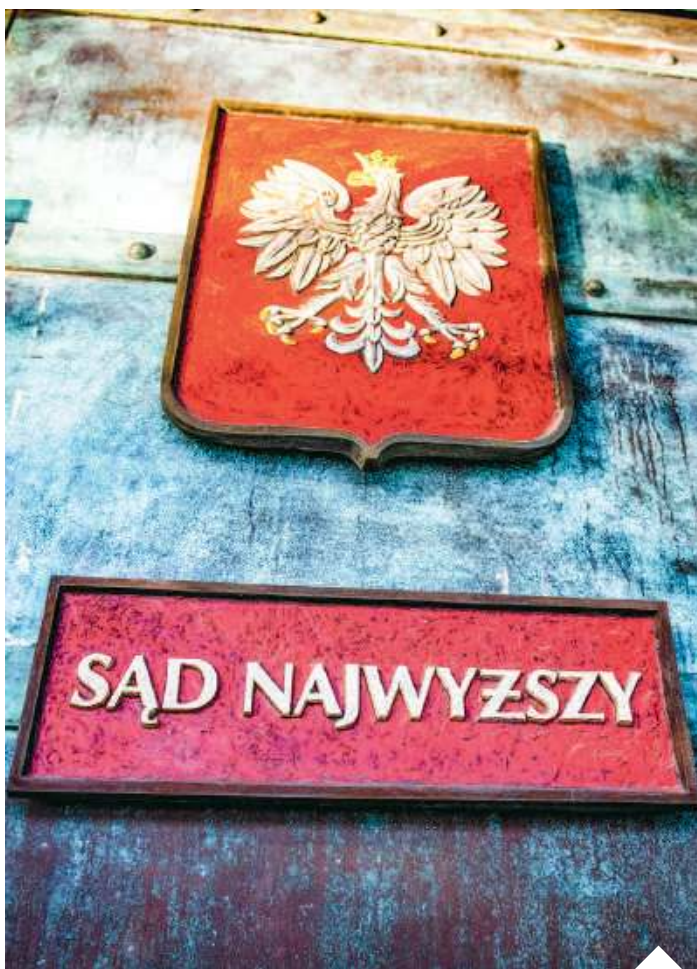
Wczoraj obrady połączonych dwóch izb Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Izby Cywilnej – zostały zerwane. Podczas posiedzenia zapadł wniosek, aby zbadać, czy oświadczenie 30 sędziów, sprzeciwiających się orzekaniu w składach z sędziami wybranymi przez nową Krajową Radę Sądownictwa, nie oznacza jednocześnie uruchomienia procedury zrzeczenia się urzędu.

Jacek Liziniewicz

Przypomnijmy, że półtora tygodnia temu opublikowano oświadczenie 30 starych sędziów Sądu Najwyższego, którzy odmówili orzekania wspólnie z osobami, które zostały powołane na stanowiska przez nową Krajową Radę Sądownictwa. Pod oświadczeniem podpisali się prezes Izby Karnej Michał Laskowski, prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Piotr Prusinowski, Włodzimierz Wróbel i Dariusz Zawistowski. Powołując się na tzw. uchwałę trzech izb SN z 23 stycznia 2020 r., sędziowie napisali, że udział sędziego powołanego na wniosek obecnej KRS w składzie Sądu Najwyższego prowadzi w każdym przypadku do nienależytej obsady sądu. Podkreślili, że wskazana uchwała ma moc zasady prawnej, wiążącej każdego sędziego Sądu Najwyższego. Wielu komentatorów uznało to za próbę anarchizacji prawa.

Jak wskazują prawnicy, nawet Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoich wyrokach podkreśla, że niedopuszczalne jest kwestionowanie przez sędziów statusu innych sędziów. Dlatego wczoraj wspólne obrady dwóch izb Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Izby Cywilnej – zostały zerwane. Zgłoszono wniosek o zbadanie, czy sędziowie, którzy podpisali się pod tzw. Listem 30, zrzekli się urzędu. Informację jako pierwszy podał portal Niezależna.pl. – Nie można bierze przyglądać się wszystkiemu, co prowadzi do anarchii w Polsce. Sędziowie nie są władzą samą dla siebie: nie oni decydują o tym, kto może być wybrany i orzekać, a kto nie. To wynika wprost z konstytucji. Ustawa zasadnicza pozwala ustawodawcy kształtować proces wyboru sędziów. Tak dokładnie dzisiaj jest – uważa wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Podobnego zdania jest Andrzej Dera, sekretarz sta-



Zgłoszono wniosek o zbadanie, czy sędziowie, którzy podpisali się pod tzw. Listem 30, zrzekli się urzędu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ni w Kancelarii Prezydenta. – Żaden sędzia nie może powiedzieć: „Nie będę orzekał z moim kolegą, bo nie uważam go za sędziego”. Nie ma przepisów prawa, nie ma żadnego orzeczenia, nawet trybunału europejskiego, który by podważał tę zasadę – powiedział w TVP minister. Zdaniem Sebastiana Kalety deklaracja 30 sędziów w praktyce jest odmową sprawowania swoich obowiązków. – Grupa sędziów odmawia Polakom kształtowania naszego wymiaru sprawiedliwości, bo reprezentanci w Sejmie pochodzą z wyborów obywateli. Jeżeli sędziowie nie chcą orzekać, to jest to prawidłowa ścieżka Sądu Najwyższego. Sędziowie chcą znieść podstawową prerogatywę głowy państwa ws. nominacji sędziowskich. Podkreślam: sędziowie nie są od tego, by odmawiać prawa do wymiaru sprawiedliwości dla Polaków. Podjęcie działań w tej sprawie uważam za słuszne – mówi portalo-

wi Niezależna.pl Kaleta. Jak dodaje, dziś wychodzi na to, że 30 sędziów wzięło na zakładników wszystkich polskich obywateli.

11 października zgromadzenie sędziów Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN wyłoniło troje kandydatów na prezesa tej izby. Są to sędziowie: Marek Dobrowolski, Wiesław Kozielewicz i Maria Szczepaniec. Nowego prezesa IOZ SN wskaże prezydent Andrzej Duda.

Wybór prezesa zakończy formowanie się Izby Odpowiedzialności Zawodowej, która została utworzona w miejsce Izby Dyscyplinarnej. W połowie września prezydent wyznaczył 11 sędziów SN do orzekania w tej izbie. Wybrał ich spośród 33 sędziów wylosowanych w sierpniu przez kolegium SN. Sama izba to wynik kompromisu pomiędzy Polską a Komisją Europejską. Załagodzenie konfliktu z kolei to jeden z warunków odblokowania pieniędzy z KPO.

Kolejne spotkania Jarosława Kaczyńskiego z Polakami

PIS \ Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński kontynuuje swój objazd po Polsce. Wczoraj o godz. 18 spotkał się z Polakami w auli głównej Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu.

Do spotkania doszło po zamknięciu tego wydania „Codziennej”. – Jarosław Kaczyński będzie opowiadał m.in. o dotychczasowych i przyszłych działaniach obozu Zjednoczonej Prawicy. Szef Prawa i Sprawiedliwości chce także wysłuchać tego, co mają do powiedzenia wyborcy – mówił przed spotkaniem rzecznik PiS Radosław Fogiel.

Jarosław Kaczyński w ostatnich miesiącach jest niezwykle aktywny, sukcesywnie odwiedzając kolejne polskie miejscowości. Celem, który postawił sobie lider Prawa i Sprawiedliwości, jest spotkanie się z mieszkańcami wszystkich miast z nowych okręgów PiS.

Przypominamy, że w maju komitet polityczny PiS podjął decyzję o nowym podziale struktur partyjnych. Utworzone zostały 94 nowe okręgi. Szef Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział wówczas objazd po Polsce, którego celem jest odwiedzenie wszystkich okręgów.

Do większości spotkań z Jarosławem Kaczyńskim

dochodzi podczas weekendów, ale obecnie wiele wskazuje na to, że w tym tygodniu prezes nie odbędzie takich spotkań ze względu na długi weekend związany ze świętem Wszystkich Świętych. Informacje te nie zostały jeszcze jednak oficjalnie potwierdzone. Według nieoficjalnych informacji przerwa prezesa ma potrwać nie dłużej niż tydzień, a w najbliższym czasie lider Prawa i Sprawiedliwości ma odwiedzić miejscowości na Warmii i Mazurach. Dłuższa przerwa planowana jest dopiero za miesiąc. – Jeśli będzie jakaś przerwa, to dopiero w grudniu, bo wtedy ludzie żyją innymi tematami niż polityka. Do tego dochodzi gorsza pogoda i tym samym trudniejsze warunki drogowe. Z kolei w styczniu i lutym mamy ferie zimowe. Dlatego myślę, że będziemy chcieli maksymalnie wykorzystać listopadowe terminy – powiedział jeden ze współpracowników prezesa Polskiemu Radiu.

Adrian Siwek

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia

**Panu
Konstantemu Radziwiłłowi**

Wojewodzie Mazowieckiemu
z powodu śmierci



Mamy

składają

Mariusz Kamiński

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

wraz z kierownictwem resortu

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

O SZTUCE

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

DZIELNI LEŚNICY Z PODKARPACIA

PORZĄDKUJĄ GROBY \ Leśnicy na Podkarpaciu, m.in. w Bieszczadach, Beskidzie Niskim oraz na pogórzach karpackich, przed Wszystkimi Świętymi porządkują mogiły i miejsca pamięci na leśnych cmentarzach. W lasach zarządzanych przez nadleśnictwa krośnieńskiej RDLP znajdują się 52 cmentarze wojenne z obu wojen światowych.

SĄD \ Wczoraj doszło do kolejnej rozprawy w procesie Tomasz Grodzki kontra Tomasz Sakiewicz

Grodzki blokuje informacje na swój temat

Po dzisiejszej rozprawie szczególnie widać, jak ogromna jest potrzeba, żeby opinia publiczna dowiedziała się, na czym naprawdę polega sprawa Grodzkiego, jak ważne jest to, żeby odtajnić te akta – mówił Tomasz Sakiewicz po rozprawie w procesie karnym, który wytoczył mu marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Adrian Siwek

Proces przeciwko Tomaszowi Sakiewiczowi został wytoczony przez marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego po ujawnieniu przez „Gazetę Polską” tzw. afery kopertowej. W 2019 r. „Gazeta Polska” ujawniła, że Tomasz Grodzki jako lekarz chirurg zawodowo związany ze Specjalistycznym Szpitalem im. prof. Alfreda Sokołowskiego w Szczecinie kontaktował się w 2016 r. z prof. Agniesz-

ką Popielą ws. wpłaty „na fundację”.

„Po prof. Popieli zaczęli ujawniać się kolejni świadkowie w tej sprawie, co spowodowało, że prokuratura wszczęła śledztwo. W sprawie przesłuchano setki świadków. Zdołano ustalić zdarzenia korupcyjne, z których część nie uległa przedawnieniu. Grodzki przeciwstawiał świadków, którzy mieli o nim dobrze mówić. Najbardziej gorliwie bronił marszałka Tadeusz Staszczuk, w przeszłości funkcjonariusz UB donoszą-

cy na własną żonę” – pisał przed rozprawą portal Niezależna.pl.

Polityk Platformy Obywatelskiej zamiast oczyścić się przed sądem ze stawianych mu zarzutów woli chronić się za immunitetem. Senacka większość na czele z Platformą Obywatelską ze sprawy immunitetu polityka uczyniła prawdziwą hucpę. Senat najpierw dwukrotnie odrzucał wniosek prokuratury, zasłaniając się rzekomymi błędami formalnymi we wniosku, a gdy już dopuścił do głosowania nad uchyleniem immunitetu, odrzucił wniosek, poprzedzając to kuriozalną debatą, podczas której próbowano przekonywać, że sprawa przeciwko Grodzkiemu ma charakter polityczny. Polacy, zamiast dowiedzieć się, co tak naprawdę zarzuca się Grodzkiemu, słuchali absurdalnych teorii na temat „zemsty Ziobry”. Zamieszczony na portalu Niezależna.pl licznik Grodzkiego wskazuje już 585 dni – tyle czasu polityk chowa się za immunitetem w tej sprawie.

Tomasz Grodzki oskarżył redaktora naczelnego „GP” i „GPC” z art. 212 i 216 Kodeksu karnego (pomówienie oraz zniewaga), które są obarczone karą do trzech lat pozbawienia wolności.

Senatorowie PO miotają się ws. reparacji

POLITYKA \ Decyzją przedstawicieli PO senacka komisja spraw zagranicznych i UE podjęła decyzję o odroczeniu prac nad złożonym przez PiS projektem uchwały ws. reparacji wojennych od Niemiec. „Ci ludzie zrobią wszystko, co w ich mocy, aby Niemcy uniknęły odpowiedzialności za swoje zbrodnie” – ocenił wice-szef MSZ Paweł Jabłoński.

Senat w środę przed południem rozpoczął trzydniowe posiedzenie. Wczoraj senatorowie z komisji spraw zagranicznych i UE mieli przeprowadzić pierwsze czytanie złożonego przez PiS projektu uchwały ws. dochodzenia przez Polskę zadośćuczynienia za szkody spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej, jednak na wniosek przedstawicieli PO sprawę odroczone. Przypomnijmy, że podobną uchwałę przyjął Sejm 14 września br. W senackim projekcie czytamy, że wzywa się rząd Niemiec do „jednoznacznego przyjęcia politycznej, historycznej, prawnej oraz finansowej odpowiedzialności” za tragedię, jakich doznała Polska przez niemiecką agresję i okupację w latach 1939–1945.

Przedstawiciele PO stwierdzili jednak, że nie będą się zajmowali tą uchwałą,

bo nie znają treści noty dyplomatycznej ws. reparacji, którą Polska wysłała stronie niemieckiej. – Chcielibyśmy wiedzieć, co jest w tej notcie i jaka jest odpowiedź rządu niemieckiego – mówił wnioskujący o odroczenie czytania treści uchwały senator Marek Borowski z PO.

Do decyzji o odroczeniu czytania projektu uchwały odniósł się wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. „Senatorowie Platformy zablokowali właśnie prace nad uchwałą ws. dochodzenia przez Polskę zadośćuczynienia za szkody spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Ci ludzie zrobią wszystko, co w ich mocy, aby Niemcy uniknęły odpowiedzialności za swoje zbrodnie” – napisał w mediach społecznoś-

.....

Jan Przemyński



Do kolejnej rozprawy dojdzie 15 listopada | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Pierwsza rozprawa w procesie prowadzonym przez sędziego Piotra Sysika, zastępcę przewodniczącego Wydziału IV Karnego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli, odbyła się 8 września 2022 r. Stawił się na niej zarówno powód, jak i pozwany, a sąd w trakcie rozprawy przesłuchiwał Tomasza Grodzkiego.

Na wczorajszej rozprawie za zamkniętymi drzwiami zeznawał kluczowy dla sprawy świadek Tomasz Duklanowski, któremu w dużej mierze zawdzięczamy szokujące zeznania obciążające marszałka Senatu. Rozprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował Tomasz Sakiewicz. – Po dzisiejszej rozpra-

wie szczególnie widać, jak ogromna jest potrzeba, żeby opinia publiczna dowiedziała się, na czym naprawdę polega sprawa Grodzkiego, jak ważne jest to, żeby odtajnić te akta. Mogę tylko jeszcze raz zaapelować do marszałka Senatu, aby nie ukrywał tego i nie zabraniał publikować informacji na temat tej sprawy. Nie chodzi o moją obronę, tylko o to, że opinia publiczna ma prawo wiedzieć, jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości. Wyszedłem dzisiaj wstrząśnięty – powiedział.

Do kolejnej rozprawy dojdzie 15 listopada. Podczas niej zeznawać będzie dziennikarz „Gazety Polskiej” Adrian Stankowski.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś.p.

Anny z Czartoryskich Radziwiłłowej

Mamy Konstantego Radziwiłła
Wojewody Mazowieckiego

Rodzinie i Bliskim
składałam wyrazy głębokiego współczucia

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na transmisję
uroczystej Gali VII edycji Konkursu

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2021

GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE

28 października 2022 roku
o godzinie 19:00

Transmisja do obejrzenia na portalach
gpcodziennie.pl, niezalezna.pl,
vod.gazetapolska.pl
oraz na **fanpage-u Gazety Polskiej**
Codziennie i niezalezna.pl




**Gazeta
Polska**
codziennie

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY





KIJÓW \ Ukraina w końcu otrzyma zachodnie myśliwce i czołgi, m.in. amerykańskie F-16 i Abramsy – powiedział ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow. W jego ocenie Zachód prześle Kijowowi swoje zaawansowane uzbrojenie, ale musi to być poprzedzone polityczną decyzją Waszyngtonu.

WIELKA BRYTANIA \ Nowy premier wybrał gabinet

Sunak pozbierał ludzi Johnsona i Truss

Nowy premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak od razu wziął się do pracy. Nominował już swój gabinet i odbył z nim pierwsze posiedzenie. Przeprowadził także pierwsze oficjalne rozmowy, w tym m.in. z prezydentami USA i Ukrainy.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Jednym z pierwszych zadań nowego premiera jest nominowanie członków swojego gabinetu. W wypadku Sunaka budziło to szczególne zainteresowanie. Premierzy zwykle nominują bowiem swoich stronników, ale on miał na tyle szerokie poparcie w Partii Konserwatywnej, że zdaniem komentatorów mógł nominować kogokolwiek, bez oglądania się na dawne przysługi. Spekulowano także, że w imię ponownego zjednoczenia skłóconej partii miejsce znajdą w nim także jego wcześniejsi przeciwnicy.

Najważniejsze obecnie stanowisko, kanclerza skarbu, zachował Jeremy Hunt. Został na nie nominowany przez poprzednią premier Liz Truss 14 października, po tym jak wobec reakcji na



W rządzie Rishiego Sunaka znalazło się wiele osób z gabinetów poprzednich premierów: Borisa Johnsona i Liz Truss

fot. Tayfun Salci/Zuma Press/Forum

jej plan ekonomiczny musiała ona zwolnić Kwasię Kwartengę. Stanowisko sekretarza sprawiedliwości i wicepremiera odzyskał Dominic Raab, który od początku popierał Sunaka. Ministrem obrony pozostał Ben Wallace, a ministrem spraw zagranicznych – James Cle-

verly, co oznacza, że w tych dziedzinach nie nastąpią gwałtowne zmiany i nowy rząd będzie kontynuował zdecydowaną politykę poprzednich administracji.

Największe kontrowersje wzbudził jednak powrót Suelli Braverman na stanowisko sekretarza spraw we-

wnętrznych. Polityk wywołała skandal, kiedy wyszła na jaw, że wysłała do jednego z posłów ważny oficjalny dokument z prywatnego mejla, co było rażącym naruszeniem zasad bezpieczeństwa. Truss zwolniła ją na dzień przed swoją rezygnacją, a zdaniem komenta-

torów ten skandal był jednym z głównych powodów upadku jej rządu. Nominacja dla Braverman oznacza, że ministerialną tekę, po zaledwie sześciu dniach, straci znany zwolennik Sunaka Grant Shapps. Na pocieszenie nowy premier powierzył mu funkcję ministra ds. biznesu i energii.

Sunak odbył też pierwsze oficjalne rozmowy. Po kilku godzinach od nominacji zadzwonił do pierwszych ministrów Szkocji i Walii. Jego poprzedniczka Liz Truss w ciągu 45 dni swojej kadencji nie znalazła na to czasu. Sunak porozmawiał też z prezydentem USA Joe Bidenem i prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Zarówno Boris Johnson, jak i Truss byli gorącymi zwolennikami wsparcia Ukrainy w jej walce z rosyjskim najeźdźcą. Sunak miał ich zapewnić, że nic w tej kwestii się nie zmieni.

Rosja odpali pociski nuklearne

MANEWRY \ Wczoraj rosyjska armia rozpoczęła trzydniowe ćwiczenia swoich sił nuklearnych. Ich scenariusz przewiduje m.in. starty rakiet, które mogą przenosić głowice atomowe. Równocześnie manewry odstraszania nuklearnego kontynuują państwa NATO.

W połowie października Sojusz rozpoczął ćwiczenia Steadfast Noon. W tym roku ich gospodarzem jest Belgia. Biorą w nich udział siły powietrzne 14 państw, w tym Polski. Ćwiczenia potrwać do 30 października. Przed ich rozpoczęciem wielu komentatorów zastanawiało się, czy przeprowadzenie takich manewrów w sytuacji, w której Rosja niemal otwarcie grozi Zachodowi atomem, to dobry pomysł. Przedstawiciele NATO uznali jednak, że ich odwołanie wysłałoby niewłaściwy sygnał. Dodali, że Rosjanie wkrótce najprawdopodobniej przeprowadzą własne ćwiczenia.

Teraz okazuje się, że mieli rację. Rzecznik Pentagonu gen. Patrick Ryder poinformował dziennikarzy,

że otrzymano od Rosjan oficjalne zawiadomienie o rozpoczęciu ćwiczeń pod kryptonimem Grom. Strona amerykańska podkreśla, że nie ma w nich nic niezwykłego. Zwykle Rosjanie dokonują ich właśnie jesienią. W ub.r. ćwiczenia Grom zostały odwołane. Przeprowadzono je dopiero w lutym br., na kilka dni przed inwazją na Ukrainę.

Rosja nie ujawniła jednak programu swoich ćwiczeń. To też nie jest niczym niezwykłym – nawet traktujące transparentnie NATO jest dyskretnie w tym temacie. Eksperci podejrzewają, że tym razem Rosjanie skupią się na próbnych startach pocisków rakietowych. Zgodnie z zapisami traktatu New Start będą musieli o nich poinformować wcześniej, aby

nie zostały mylnie uznane za atak.

Ukraiński portal Defence Express, powołując się na szefa wywiadu wojskowego Ukrainy Kiryła Budanowa, informuje, że Rosjanie skoncentrują się na testach międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Prawdopodobnie odpalą rakiety z ładunku, powietrza i atomowych okrętów podwodnych. Równie prawdopodobne są testy tzw. pocisków hipersonicznych, a także próbny start rakiety RS-28 Sarmat (w kodzie NATO: Satan II) – jednej z sześciu, których istnienie Putin ujawnił w marcu 2018 r.

Warto podkreślić, że rosyjskie ćwiczenia nie będą obejmować faktycznej detonacji ładunku jądrowego. Takie testy w atmosferze są nielegalne od kilku dekad, a Rosjanie dokonali ostatniego testu podziemnego w 1990 r., tuż przed upadkiem Związku Radzieckiego.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Kolejny poziom rosyjskiego terroru

NOWY JORK \ Podczas trwających w tym tygodniu debat na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ dominuje kwestia ostatnich rosyjskich zbrodni popełnianych na Ukrainie, m.in. poprzez przeprowadzanie celowych ataków na obiekty cywilne i niszczenie infrastruktury krytycznej, w tym elektrowni.

W wyniku ostatnich ataków Rosji prawie 40 proc. obiektów energetycznych na Ukrainie zostało uszkodzonych lub zniszczonych. Pod ostrzałem codziennie znajdują się elektrownie i inne punkty dostarczające energię. Rosjanie atakują wiele miast za pomocą rakiet i irańskich dronów. Kijów oskarża Kreml, że ten chce spowodować sytuację, w której ukraińskie społeczeństwo nie będzie miało dostępu do energii elektrycznej. Ma to być z jednej strony sposób Rosji na powstrzymanie ukraińskiej kontrofensywy, dążącej do odbicia Chersonia, a z drugiej forma wymuszenia na władzach w Kijowie rozpoczęcia rozmów pokojowych, polegających na przyjęciu dyktatu Putina.

Podczas debat Rady Bezpieczeństwa ONZ podjęto też kwestię groźb użycia

przez Rosję broni atomowej w obronie zagrabionych ostatnio czterech ukraińskich terytoriów, a także kłamliwych oskarżeń pod adresem Kijowa o chęć użycia „brudnej” bomby. Strona ukraińska wyraziła obawy, że Rosja może uderzyć taką bronią.

Kijów obawia się również, że Rosjanie mogą chcieć doprowadzić do wybuchu w kachowskiej elektrowni wodnej, co spowodowałoby katastrofę naturalną i zagrożiłoby zalaniem ponad 80 miejscowości, w tym Chersonia. Co więcej, wybuch w elektrowni wodnej może doprowadzić do zniszczenia systemu wodociągowego znacznej części południowej Ukrainy.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia



W BUDAPESZCIE O POKOJU NA ŚWIECIE

WĘGRY \ W Budapeszcie odbyło się dwudniowe spotkanie przewodniczących i przedstawicieli episkopatów krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Głównym tematem spotkania był pokój na świecie.



SZUKAJĄ „SPECJALISTÓW”

AFGANISTAN \ Rosja i Iran poszukują wyszkolonych przez jednostki z państw NATO Afgańczyków, którzy mogliby zasilić armię agresora na Ukrainie. Docelowo chcą zwerbować nawet 10 tys. żołnierzy.

Kolejne wstrząsy w pobliżu gazociągu Nord Stream

BAŁTYK \ Media w Finlandii donoszą, że na Morzu Bałtyckim doszło do kolejnych wstrząsów. Miały one miejsce na obszarze, gdzie zaczyna się podmorski odcinek gazociągu Nord Stream. Z informacji przedstawionych przez fińską gazetę „Helsingin Sanomat” wynika, że do incydentów doszło 20 i 21 października.

Naukowcy z Uniwersytetu Helsińskiego, badający sejsmografem Morze Bałtyckie, poinformowali, że odnotowano łącznie pięć wstrząsów. Doszło do nich na rosyjskich wodach terytorialnych, 40 km od Wyborga w obwodzie leningradzkim. Siła wstrząsów znajdowała się na poziomie magnitudy 1,3–1,8. Odpowiada to detonacji 50–100 kg ładunku wybuchowego. Możliwe jednak, że wybuch był w rzeczywistości silniejszy. Obecnie badana jest przyczyna tychże wybuchów. Brany jest pod uwagę m.in. scenariusz pogłębiania kanału żeglugowego lub ćwiczeń wojskowych z użyciem bomb głębinowych. Możliwe jednak, że wybuchy znów dotyczą bezpośrednio Nord Streamu.

To m.in. fińscy sejsmolodzy zarejestrowali eksplozje na gazociągach NS 1 i 2, do których doszło w nocy 26 września. W ich wyniku trzy nitki gazociągów – dwie NS1 i jedna NS2 – uległy uszkodzeniu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą służby Danii i Szwecji, a wszystko wskazuje na to, że był to akt sabotażu rosyjskiego, którego celem było wywarcie presji energetycznej na Europę. Władimir Putin dąży do tego, by doprowadzić do jak najwyższych cen gazu i niedoborów w państwach europejskich, by wymusić na nich rezygnację z pomocy Ukrainie i wywrzeć nacisk na władze w Kijowie, by te przyjęły warunki „pokojoye” poddyktowane przez Kreml.

(pp)

Łukaszenka likwiduje prywatne szkoły

BIAŁORUŚ \ Z polecenia reżimowych władz trwa proces likwidacji prywatnych placówek oświatowych powiązanych z krajami nieprzychylnymi dyktaturze Alaksandra Łukaszenki.

W bieżącym roku szkolnym ponowną licencję na prowadzenie działalności uzyskało tylko 14 z 35 prywatnych szkół. Tylko we wrześniu na polecenie Łukaszenki na Białorusi przestało działać osiem prywatnych szkół, a kolejnych 12 otrzymało nakaz zamknięcia. Jak wyliczył portal telewizji Biełsat, w zamkniętych szkołach uczyło się ok. 500 dzieci. – Niedopuszczalne jest, aby obce państwa w jakikolwiek sposób ingerowały w edukację i wychowanie naszego młodego pokolenia – uważa białoruski minister edukacji Andriej Iwaniec. Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, we wrześniu Sąd Najwyższy zdecydował o zdelegalizowaniu Zjednoczenia Społecznego Polska Macierz Szkolna. Była to druga, po Związku Polaków na Białorusi (ZPB), najstarsza pol-

(kw)

ska organizacja w tym kraju. Prowadziła ona największą poza granicami RP polską placówkę edukacyjną – Liceum Społeczne Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie. Reżim białoruski zlikwidował też nauczanie języka polskiego w dwóch, do niedawna polskich, szkołach – w Grodnie i Wołkowysku. Jak wynika z dostępnych informacji, władze w Mińsku chcą w najbliższych miesiącach całkowicie zamknąć kwestię prywatnych placówek szkolnych w kraju. Bardzo prawdopodobne, że dla tych, które jeszcze funkcjonują, będzie to ostatni rok szkolny. Zarówno Alaksandr Łukaszenka, jak i podlegli mu ministrowie twierdzą, że prywatne placówki oświatowe są „rozsadnikiem ekstremizmu”.



Od początku inwazji na Ukrainę Rosja straciła łącznie blisko 69 tys. żołnierzy | fot. VYACHESLAV MADIYEVSKYY/Reuters/Forum

WALKI NA FRONCIE \ Ukraińcy coraz bliżej wyzwolenia miejscowości Swatowe

Agresor każdego dnia traci setki żołnierzy

W ciągu jednego dnia na froncie wyeliminowano 520 rosyjskich żołnierzy. Zdaniem Witolda Newelicza, korespondenta wojennego Strefy Wolnego Słowa na Ukrainie, duże straty agresora należy łączyć z wysyłaniem przez Kreml nieprzeszkolonych żołnierzy na front. Tymczasem ukraińskie wojska są w odległości ok. 4 km od miejscowości Swatowe. – Jej wyzwolenie pozwoli otworzyć drogę na uderzenie w kierunku Lisiczańska – wyjaśnia Newelicz.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował wczoraj w swoim raporcie, że Rosja straciła łącznie blisko 69 tys. żołnierzy. W przypadku sprzętu wojskowego straty to m.in. 2628 czołgów, 5351 pojazdów opancerzonych, 1686 systemów artylerii lufowej oraz 379 zestawów artylerii raketowej. Zniszczono ponadto 271 samolotów oraz 192 systemy obrony powietrznej. Rosjanie, by uzupełnić swoje braki, prowadzą częściową mobilizację oraz korzystają z prywatnych firm wojskowych, takich jak Grupa Wagnera. Starają się także zrekrutować za granicą wojskowych z doświadczeniem. Tymczasem na froncie rosyjskie oddziały przeprowa-

dzają kolejne nieudane ataki w obwodzie donieckim – podają eksperci amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną (ISW). W obwodzie ługańskim Siły Zbrojne Ukrainy powoli podchodzą pod miejscowość Swatowe od strony północnej. Opanowanie wzgórz nad tą miejscowością zmusi rosyjskich agresorów do opuszczenia regionu i otworzy Ukraincom drogę na Lisiczańsk. Ukraińskie wojska równolegle prowadzą operację w pobliżu miejscowości Kremienna, na południe od Swatowe. W rozmowie z amerykańską telewizją FOX News minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow stwierdził, że natarcie na południu Ukrainy spowodowało z powodu deszczowej pogody, ale ukraińscy obrońcy systematycznie wyzwalają terytoria w obwodzie chersońskim.

Ukraiński polityk jest przekonany, że Rosjanie nie będą ryzykować walk ulicznych o Chersoń, ponieważ ukraińskie wojsko ma pod kontrolą przeprawy wodne, przez które agresor musiałby się wycofać. – Kontrolujemy wszystkie mosty na Dnieprze za pomocą amerykańskich systemów takich jak HIMARS, a także wieloprowadnicowych wyrzutni rakiet, m.in. M270 oraz artylerii kal. 155 mm – wymienił Reznikow. Tymczasem wczoraj ukraińskie ministerstwo ds. reintegracji terytoriów tymczasowo okupowanych poinformowało, że na wyzwolonych przed kilkoma tygodniami terenach we wschodniej części obwodu charkowskiego i na północy obwodu donieckiego ekshumowano dotychczas ok. tysiąca ciał cywilów i wojskowych.

KONDOLENCJE

Z bólem i poczuciem dotkliwej straty
przyjąłem wiadomość o śmierci

ś.p.

ANDRZEJA MYCA

uczestnika opozycji demokratycznej, człowieka Solidarności,
inicjatora jednego z pierwszych strajków
Sierpnia 1980 na Dolnym Śląsku, współtwórcę i członka Rady Solidarności Walczącej,
więźnia sumienia, wybitnego biologa i immunologa,
profesora uniwersytetów polskich i amerykańskich.

Rodzinę i Bliskich zmarłego proszę o przyjęcie najszczerzych wyrazów współczucia.

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W TYCH ZAWODACH ZARABIA SIĘ KROCIE

PRACA \ Senselier, perfumiarz, tester – to zawody, dzięki którym w Polsce można zarobić kilkaset złotych brutto przez godzinę – wynika z przeprowadzonego przez ekspertów Personnel Service badania płac osób wykonujących nietypowe zawody.

FINANSE \ Rząd uznaje konieczność zapewnienia wysokiego poziomu ochrony kredytobiorców

Kredyty frankowe powodem poważnych bankowych kłopotów

Bank Millennium poinformował o poważnej stracie – aż -1 mld 264 mln zł – po trzech kwartałach br. Zapewnia jednak, że realizuje plan naprawy i Plan ochrony kapitału, więc klienci nie powinni się niepokoić.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wyjaśnia bank, na wyniki w ostatnich trzech miesiącach znaczący wpływ miały koszty wakacji kredytowych (szacowane na 1,42 mld zł, co odpowiada założeniu, że z wakacji kredytowych skorzysta 80 proc. uprawnionych kredytobiorców) i koszty rezerw (447 mln zł) na portfel kredytów we frankach. Roszczenia wobec Millennium wniesione przez posiadaczy kredytów walutowych są horrendalne – ich całkowita wartość wynosi 2 mld 449,4 mln zł oraz 183,1 mln franków szwajcarskich. A może być gorzej, bo wkrótce ma zapaść ważny wyrok TSUE odpowiadający na pytanie, czy bankom i klientom należy się odpłata za korzystanie z kapitału udostępnionego w ramach umowy uznanej za nieważną.

„Genezą sprawy C520/21 jest pozew, który złożył do sądu przeciwko Bankowi Millennium prezes stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu Arkadiusz Szcześniak w związku ze



W związku z planem naprawczym Bank Millennium nie będzie musiał płacić podatku bankowego | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

swoją umową frankową. Poszedł on jednak dalej niż inni frankowicze, bo oprócz unieważnienia umowy frankowej domaga się od banku wynagrodzenia za korzystanie ze środków wpłacanych w postaci rat kredytowych. Była to odpowiedź na pozwy banków o zapłatę wynagrodzenia za pożyczony kapi-

tał, które sądy w Polsce na razie co do jednego oddalają. Banki nie przestają jednak straszyć frankowiczów, wysyłając wezwania do zapłaty ogromnych sum tytułem opłat za wynagrodzenie” – informuje portal Frank-News.pl. Do sprawy w styczniu włączył się rzecznik praw obywatelskich, a pol-

ski rząd przekazał TSUE stanowisko, które było zdecydowanie przychylne dla kredytobiorców. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów uznała konieczność zapewnienia wysokiego poziomu ochrony kredytobiorców.

Bank Millennium na razie uspokaja. – Nadal zachowujemy ostrożność w zarzą-

dzaniu ryzykiem i w sposób zdyscyplinowany realizujemy plan naprawy i plan ochrony kapitału – powiedział Joao Bras Jorge, prezes banku. Plan naprawy i utworzenie dużych rezerw są korzystne dla banku – dopóki wskaźniki finansowe nie wrócą do normy, Millennium nie będzie musiał płacić podatku bankowego, na czym zaoszczędzi kwartalnie ok. 80 mln zł. – Kontynuujemy zawieranie ugód z kredytobiorcami hipotecznymi we frankach szwajcarskich. W 2022 r. podpisaliśmy już 6631 takich umów, a liczba aktywnych walutowych kredytów hipotecznych zmniejszyła się o ponad 7,8 tys.. W efekcie był to już szósty kwartał z rzędu, w którym redukcja liczby aktywnych walutowych kredytów hipotecznych była wyższa niż wpływ nowych pozwów – dodał Joao Bras Jorge. Bank Millennium podkreśla też, że chroniony jest przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W przypadku mało prawdopodobnego bankructwa Millennium klient odzyska środki w całości z BFG do równowartości 100 tys. euro.

Orlen stanie się potężną siłą zmieniającą rzeczywistość

ROZWÓJ \ Koncern, który uzyska powyżej 400 mld zł przychodów, będzie potężną siłą, która może zmieniać rzeczywistość. Taki kapitał może wyzwolić PKN Orlen – przekonuje Daniel Obajtek, prezes spółki. Po sfinalizowaniu połączenia z PGNiG przychody grupy właśnie tyle mają osiągnąć.

Wielkość firmy ułatwia zawieranie odpowiednich sojuszy i pozyskiwanie odpowiednich partnerów w biznesie. – To widzimy choćby w kwestiach gazowych. Już rozmawiamy z nami partnerzy z narodowych firm europejskich o równych biznesach, partnerskich biznesach, a nie o przejęciu nas. To wielkość firmy pozwala, żebyśmy mogli takie rozmowy toczyć – powiedział Daniel Obajtek.

Po pierwszym półroczu tego roku przychody grupy wyniosły ponad 103 mld zł, aż 91 proc. więcej niż rok te-

mu. W tym roku firma planuje przychody w wysokości ok. 300 mld zł, a po sfinalizowaniu połączenia z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem nawet 400 mld zł. Przez pięć lat Orlen wydał na inwestycje 40 mld zł, w przyszłym roku planuje wydać 23 mld zł.

– Wielkimi krokami zbliżamy się do wzmocnienia największego w tej części Europy koncernu multienerygetycznego – podkreślił Daniel Obajtek. – Już zidentyfikowaliśmy szereg obszarów, wokół których możemy zbudować centra kompeten-

cyjne PGNiG, i są to m.in. poszukiwania i wydobycie węglowodorów, dystrybucja i magazynowanie gazu oraz wytwarzanie ciepła i energii elektrycznej – stwierdził. – Nie podpisujemy tylko listów intencyjnych, realnie działamy na gospodarce – powiedział.

Orlen wprowadził do Polski największego producenta ropy naftowej na świecie, czyli saudyjską firmę Saudi Aramco. Koncerny dogadały się nie tylko w sprawie pozyskania ropy, ale także wspólnych inwestycji w obszarze petrochemicznym. – Dziś

wspólnie z Saudyjczykami analizujemy kompleks petrochemiczny, który sądzę, że powstanie w Gdańsku. – My musimy przejść transformację paliwową na transformację petrochemiczną, bo dziś rozwinięta petrochemia jest drugą nogą każdej gospodarki – wyjaśnił prezes Obajtek.

Saudi Aramco obejmie 30 proc. udziałów w rafinerii Lotosu. Dostawy wynikające z kontraktu z Saudi Aramco oraz z transakcji sprzedaży 30 proc. udziałów saudyjskiemu koncernowi mają zaspokajać do 45 proc. łącznego zapotrzebowania na paliwa całej Grupy Orlen – już po przejęciu Lotosu – zarówno w Polsce, jak i na Litwie oraz w Czechach.

Zdaniem prezesa Obajtka Grupa Orlen musi wy-

zwoić jak najwięcej kapitału wewnętrznego do procesu transformacji energetycznej. Jak podkreślał Jacek Sasin, to nowe partnerstwo z Saudi Aramco umożliwia realizację wielkich inwestycji w energetyce, bo potrzeba wielkich pieniędzy, żeby dokonać wielkiej transformacji energetycznej. Wicepremier Sasin odbył ostatnio spotkanie z przedstawicielami rady konsultacyjnej przy królu Arabii Saudyjskiej, na którym rozmawiał o dalszych inwestycjach saudyjskich w Polsce. Usłyszał, że jest chęć inwestowania w polską energetykę. – Musimy się przygotować do tego, żeby te pieniądze dobrze wydać – stwierdził wicepremier Sasin.

Lucyna Piwowska

ENERGETYKA \ Gazu coraz więcej pomimo nieobecności Gazpromu

Ceny surowców wyraźnie spadają

Spadają ceny ropy naftowej, gazu ziemnego i innych ważnych surowców. To szansa na spowolnienie szalejącej na całym świecie inflacji. Ekspert przestrzega jednak, aby nie spoczywać na laurach i nie zaprzestawać ograniczania popytu w obliczu niższych cen.

Paweł Woźniak

Ceny ropy na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku spadają w reakcji na mocnąwyżkę amerykańskich zapasów tego surowca. Rosną też zapasy paliw destylowanych.

Dzieje się tak pomimo uwolnienia w tym roku przez administrację prezydenta USA Joe Bidena milionów baryłek ropy ze strategicznych rezerw (SPR) Stanów Zjednoczonych, co z kolei było reakcją na ograniczanie podaży surowca przez kraje OPEC+.

W zeszłym tygodniu Joe Biden ogłosił rzucenie na rynek kolejnych 15 mln baryłek ropy z SPR. To już ostatnia transza ropy w ramach programu, który amerykańska administracja rozpoczęła wiosną 2022 r., gdy zdecydowała o uwolnieniu ze strategicznych rezerw USA 180 mln baryłek ropy. Rząd USA zamierza uzupełniać zapasy awaryjne ropy, ale planuje rozpocząć zakupy surowca do SPR, dopiero gdy ceny ropy West Texas Intermediate osiągną poziom od 67 do 72 dol. za baryłkę. Obecnie baryłka tego rodzaju ropy w dostawach na grudzień kosztuje na NYMEX ok. 85 dol.



W zeszłym tygodniu Joe Biden ogłosił rzucenie na rynek kolejnych 15 mln baryłek ropy ze strategicznych rezerw Stanów Zjednoczonych | fot. JONATHAN ERNST/Reuters/Forum

Spadają też ceny gazu po obu stronach Atlantyku. Amerykańskie kontrakty terminowe na surowiec odnotowały najdłuższą serię spadków w ujęciu tygodniowym od 1991 r. Podobnie jak w przypadku ropy, zapasy gazu ziemnego tuż przed sezonem zimowym rosły szybciej, niż przewidywano.

Stabilizuje się też sytuacja w Europie. Cena gazu TTF na giełdzie holenderskiej kontynuowała trwający od

tygodnia spadek i w pewnym momencie zbliżyła się do psychologicznej granicy 100 euro/MWh. Od września ceny gazu dostępnego od ręki spadły już blisko trzykrotnie – z poziomu ponad 300 euro/MWh. Spadkom sprzyjają także sprawne zapełnianie magazynów oraz łagodny początek jesieni w połączeniu z ograniczeniem popytu przez konsumentów i branżę przemysłową.

Dodatkowo gazowce LNG ustawiają się w kolejce do rozładunku w portach na obecnie nadpodażowym rynku, co w perspektywie krótkoterminowej może spowodować jeszcze większy spadek cen. – Wszystko to sprawia, że zdolność rosyjskiego Gazpromu do wywoływania chaosu na rynku została znacznie ograniczona – zauważa Ole Hansen, dyrektor ds. strategii rynku surowców z Saxo Bank.

Ekspert przypomina, że w celu opanowania kryzysu energetycznego również unijni przywódcy zgodzili się poprzeć dalsze prace nad wprowadzeniem limitu cenowego.

Jego zdaniem największym ryzykiem dla pomyślnego przejścia przez nadchodzącą zimę jest obecnie sytuacja, w której konsumenci spoczną na laurach i zaprzestaną ograniczać popyt w obliczu niższych cen.

Korzyści z udziału w jednolitym rynku europejskim

ANALIZA \ Jednolity rynek europejski był w ostatnich 18 latach jednym z głównych silników rozwoju społeczno-gospodarczego Polski – wynika z analiz Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

Polski PKB PPP per capita (PKB na jednego mieszkańca obliczany według parytetu siły nabywczej) w okresie członkostwa w Unii Europejskiej niemal się podwoił i jest dziś o 31 proc. wyższy niż w przypadku, gdybyśmy w 2004 r. nie weszli do UE. Łączny wzrost gospodarczy bez UE wyniósłby niespełna 40 proc., co oznacza, że Polska byłaby dziś na poziomie z 2014 r. Silną współzależność Polski z Unią widać również na rynku pracy – co piąte miejsce pracy w Polsce zależy od popytu kreowanego w państwach UE. W ocenie ekspertów PIE korzyści płynące z jednolitego rynku europejskiego są widoczne we wszystkich najważniejszych obszarach gospodarczych: od silnego pozytywnego wpływu na wzrost gospodarczy, przez możliwości stojące przed krajowymi eksporterami i napływ inwestycji zagranicznych, aż po rynek pracy.

W okresie od przystąpienia do UE polski PKB w przeliczeniu na osobę podwoił się. – Warto podkreślić, że średnie roczne tempo wzrostu PKB per capita było o ponad 1,5 pkt proc. wyższe, niż gdybyśmy pozostali poza granicami UE. Eksport towarów do UE wyniósł w 2021 r.

216 mld euro, czyli pięciokrotnie więcej niż w 2004 r., i stanowił 75 proc. eksportu ogółem. Przy okazji odnotowujemy od 2009 r. wysoką nadwyżkę handlową zarówno w wymianie towarów, jak i usług. Poziom skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych z państw UE wyniósł na koniec 2021 r. 211 mld euro i odpowiadał za 92 proc. ogółu napływu BIZ. Ponadto aż 3,32 mln miejsc pracy w Polsce istnieje dzięki popytowi państw UE na towary i usługi zawierające polską wartość dodaną, z czego ponad 1 mln przybyło w trakcie naszego funkcjonowania

w ramach jednolitego rynku europejskiego – wskazuje Marek Wasiński, kierownik zespołu gospodarki światowej w PIE.

Jak wynika z analizy, ponad 1/4 polskiego PKB zależy bezpośrednio lub pośrednio od UE. W latach 2004–2018 udział popytu państw UE w tworzeniu polskiego PKB zwiększył się z 15,6 proc. do 21,2 proc. Dzięki popytowi państw UE na towary i usługi zawierające polską wartość dodaną powstało w Polsce 116 mld dol. wartości dodanej w 2018 r., a w okresie 2004–2018 przybyło 1,26 mln miejsc pracy. Oprócz popytu finalnego państw UE istotne znaczenie ma również eksport polskiej wartości dodanej przez państwa UE poza UE. Dzięki jednolitemu rynkowi więcej polskiej wartości do-

danej trafia na światowe rynki, niż gdybyśmy nie uczestniczyli tak ściśle w europejskich łańcuchach produkcji. Okres członkostwa w jednolitym rynku europejskim to również czas, w którym Polska szybko nadrobiła zaległości rozwojowe w UE. Poziom PKB per capita Polski według parytetu siły nabywczej w odniesieniu do średniej UE wzrósł z 51,5 proc. do 77,1 proc., a w odniesieniu do PKB Niemiec – z 42,1 proc. do 64,1 proc. Ponadto szybko rośnie znaczenie polskiej gospodarki w UE. Od akcesji udział PKB Polski w unijnym PKB PPP wzrósł o ponad 2 pkt proc. – najwięcej pośród wszystkich państw członkowskich UE.

.....
(ar)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WICEPREMIER: FIRMA Z USA ZBUDUJE POLSKI ATOM

ENERGETYKA \ Wiele wskazuje, że partnerem strategicznym dla rządowej elektrowni jądrowej będzie Westinghouse – stwierdził wicepremier Jacek Sasin. Dodał, że rząd szuka też możliwości współpracy z partnerami z Korei Południowej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 8 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2021 r., poz. 1836 ze zm.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, iż w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku Wydziale Architektury i Budownictwa zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16 w Tarnowie, reprezentowanej przez pełnomocnika Pana Michała Kawkę, o zmianę decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 70/2021 z dnia 19.08.2021 r. znak: AB-I.7840.6.19.2021.OW, która zatwierdziła projekt budowlany i udzieliła Wnioskodawcy pozwolenia na budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia o przepustowości 120000 Nm³/h wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i techniczną w m. Ostrożne, gmina Szumowo, w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa gazociągu stanowiącego przyłączenie do systemu przesyłowego Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM SA z siedzibą w Warszawie znajdującego się w Zambrowie wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego”, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- 1) budowę gazociągu DN 400 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);
- 2) budowę gazociągu DN 250 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);
- 3) budowę drogi dojazdowej do gazowej stacji redukcyjnej;
- 4) wykonanie zjazdu z drogi publicznej wraz z przepustem Ø 0,4m;
- 5) budowę przejazdów, placów postojowych;
- 6) budowę ogrodzenia stacji redukcyjnej;
- 7) przebudowę (odbudowę) istniejących urządzeń melioracji wodnych;
- 8) budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia, w skład której wchodzi:
 - układ filtracji i podgrzewu gazu;
 - układ redukcji ciśnienia gazu i regulacji strumienia na wysokim ciśnieniu;
 - aparatura i armatura;
 - kontener o wymiarach 10,0 x 10,0 x 4,0 [m] dla urządzeń technologicznych - izolowane cieplnie i akustycznie z naturalną wentylacją;
 - kontener kotłowni dla potrzeb technologicznych o wymiarach 9,0 x 5,0 x 3,6 [m];
 - kontener (z aparaturą kontrolno-pomiarową);
 - zespoły zaporowo-upustowe na wlocie i wylocie ze stacji;
 - zespoły służ nadawczo-odbiorczych dla inspekcji i czyszczenia gazociągów,

na której wskazanych nieruchomościach objętych zakresem wnioskowanej inwestycji:

352/1, 352/3, 352/6, 353/1, 353/3, 353/4 w obrębie 0004 Ostrożne, gmina Szumowo, powiat zambrowski, w zakresie:

- zmiany projektowanych rzędnych posadzek obiektów kubaturowych (±0,00):
 - ze 131,40 m na 131,75 m n.p.m. dla kontenera (z aparaturą kontrolno-pomiarową);
 - ze 131,40 m na 132,25 m n.p.m. dla kontenera kotłowni dla potrzeb technologicznych;
 - ze 131,40 m na 132,25 m n.p.m. dla kontenera dla urządzeń technologicznych, oraz przyległego do nich terenu i nawierzchni wraz z budową muru oporowego na odcinku M1 – M2;
- zmiany przebiegu trasy infrastruktury towarzyszącej (instalacji elektrycznej / teletechnicznej), z odcinków: E1 – E5, E2 – E6, E3 – E7, E4 – E8, E13 – E14, E18 – E19, na odcinku: E8 – E9, E10 – E11 – E12, E15 – E16 – E14, E17 – E18;
- zmiany przebiegu trasy infrastruktury towarzyszącej (instalacji uziemniającej), z odcinków: U5 – U6, U7 – U8, U9 – U10, na odcinku: U1 – U2, U3 – U4, U11 – U12 – U13;
- zmiany przebiegu trasy kanalizacji światłowodowej, z odcinka S1 – S2 – S3, na odcinek S1 – S3, wraz z budową zasobników telekomunikacyjnych: S3, S4, w zakresie terenu oznaczonego na projekcie zagospodarowania terenu linią żółtą i literami: A, B, C, D, E, F, na której wskazanych nieruchomościach objętych zakresem wnioskowanych zmian:

Lp.	Powiat	Gmina	Numer i nazwa obrębu	Numer ewidencyjny działki	Numer Księgi Wieczystej
1	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	352/3	LM1Z/00034932/0
2	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	353/3	LM1Z/00034931/3
3	zambrowski	Szumowo	0004 Ostrożne	353/4	LM1Z/00034931/3

Strony postępowania mogą zapoznać się z dokumentacją zgromadzoną w tej sprawie w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Wydziale Architektury i Budownictwa, od dnia 27.10.2022 r. do dnia 10.11.2022 r. od poniedziałku do piątku, w godzinach 09:00 - 14:00.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze zawiadomienie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją i wykonania jej kopii proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparaturę fotograficzną, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 364) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-maila: owisowaty@bialystok.uw.gov.pl lub ePUAP: /4868hwskl/skrytka lub /4868hwskl/SkrytkaESP), części dokumentacji (w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony) w formie skanu na adres wskazany przez stronę. Wyjaśniam, że do złożenia pisma za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego, który można bezpłatnie założyć, bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem bankowości elektronicznej (informacje na stronie www.pz.gov.pl).

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.



Obecnie dodatkowy popyt na olej napędowy generuje energetyka, przez co paliwo to jest znacznie droższe od benzyny
| fot. mat. pras./d

RAFINERIE \ Weszliśmy w okres dużej zmienności cen ropy, diesla i benzyny

Paliw brakuje, ale nie na polskich stacjach

Na rynkach globalnych dostępność paliw jest ograniczona, choć rafinerie pracują pełną parą. To powoduje dużą zmienność cen. Do uspokojenia sytuacji może przyczynić się zwiększenie podaży z nowych rafinerii, budowanych obecnie na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Azji.

Lucyna Piwowarska

Paru dekad popyt na paliwa przewyższa dostępne moce rafinerijne. – Szczególnie głęboki jest niedobór diesla, gdyż dodatkowy popyt na to paliwo generuje energetyka. Dostępne instalacje wytwarzające ciepło i prąd, napędzane olejem napędowym i opałowym, łagodzą niedobory energii spowodowane brakiem gazu ziemnego – wyjaśnia Adam Czyżewski, główny ekonomista PKN Orlen.

Na uspokojenie sytuacji może wpłynąć zwiększenie podaży z nowych rafinerii, budowanych obecnie na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Azji. Rafinerie te zaczną dostarczać paliwo na rynki globalne od połowy przyszłego roku. Wtedy w globalnym przemyśle rafineryjnym pojawią się niezbędne rezerwy, których obecnie brakuje, i ceny paliw spadną w relacji do cen ropy. Wzrost cen paliw eskalują także działania wojenne, sabotaż rurociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2, odcięcie drogi na Krym, rosyjskie ataki rakietowe na ukraińskie miasta, a także osłabienie kursu złota do dolara amerykańskiego.

Obawy o deficyt paliw w Europie będą przyczyniać się do dalszych wzrostów notowań tych produktów. – Weszliśmy w okres dużej zmienności cen ropy i paliw, spowodowanej niedostatecznymi rezerwami. Do czasu odbudowania rezerw, co wymaga sporych inwestycji i czasu, trzeba się liczyć z istotnymi wahaniami. Rezerwy paliw powinny rosnąć już od połowy przyszłego roku, w miarę pojawiania się na rynku nowych rafinerii – wskazał ekonomista.

To, jak ceny paliw będą rosły w najbliższym czasie w hurcie i na stacjach paliw, zależy od popytu na świecie i w Europie. Według projekcji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego połowa ludności na świecie już odczuwa skutki recesji, co na pewno znajdzie przełożenie w ograniczeniu popytu na paliwa i spowoduje spadek cen. Jak zauważają analitycy, ocena sytuacji na rynku nie jest jednak łatwa. Z jednej strony mamy do czynienia z ograniczeniami podaży surowca ze strony OPEC+ (decyzja o redukcji wydobycia) i zbliżającym się terminem wejścia w życie unijnego embarga na rosyjską ropę. To czynniki, które wpływają na wysokie

ceny surowca. Z drugiej za dalszą przeceną przemawia walka banków centralnych w USA i Europie z inflacją, bo odbije się ona negatywnie na zapotrzebowaniu na produkty naftowe.

Przed nami na krajowym rynku pierwszy od kilku tygodni okres bez ryzyka większych podwyżek cen, co jest dobrą wiadomością dla Polaków przed Uroczystością Wszystkich Świętych. Trwające w rafineriach obniżki cen hurtowych, jeśli utrzymają się jeszcze kilka dni i nie zostaną przerwane, dadzą szansę na odczuwalną korektę cen na stacjach w okresie przełomu października i listopada tego roku.

– PKN Orlen ma wpływ na zapewnienie ciągłości dostaw paliw, więc redukujemy w ten sposób ryzyko wzmogionych zakupów w obawie, że paliw zabraknie – zapewnia główny ekonomista koncernu. Spółka ma też możliwość zmniejszania wahań cen detalicznych w stosunku do zmiany cen paliw na globalnych rynkach. – Mimo że oddziałują na nas te same czynniki globalne, od 14 tygodni ceny paliw na polskich stacjach są na najniższym poziomie w całej Unii Europejskiej – podkreślił Adam Czyżewski.

NASZ PATRONAT \ Sławomir Cenckiewicz spotka się z czytelnikami podczas Targów Książki w Krakowie

Czas na dobrą lekturę

Przed nami jubileuszowe 25. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie, które w dniach 27–30 października znów zgromadzą miłośników literatury z całego kraju. Tegoroczne wydarzenie będzie inspirowane polskim romantyzmem. Zwiedzający będą mieli okazję wziąć udział w licznych spotkaniach, prelekcjach oraz dyskusjach. Szczególnie polecamy stoisko wydawnictwa LTW, gdzie w sobotę z czytelnikami spotka się Sławomir Cenckiewicz, autor objętej naszym patronatem książki „Transformacja”.

Anna Krajkowska

Hasłem przyświecającym 25. odsłonie Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie jest cytata z dzieła Juliusza Słowackiego: „Trzeba mi nowych skrzydeł, nowych dróg potrzeba...”. Udział w wydarzeniu zapowiedziało ponad 470 wystawców. Wielu z nich przygotowało swoje premiery wydawnicze. Odwiedzający Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków będą mieli w czym wybierać. Oferta obejmuje literaturę piękną, fakt, religijną, naukową i popularnonaukową, kryminały, thrillery, literaturę dziecięcą i młodzieżową, young adult, fantastykę, komiksy oraz gry planszowe.



Sławomir Cenckiewicz | fot. Facebook/d

W tym roku na targach pojawią się dwa nowe festiwale: Sobota z Non-Fiction i Spotkania z Fantastyką i Fantastyką Naukową. Kontynuowane będą również projekty,

które wcześniej zyskały uznanie odwiedzających, jak czterniodniowy Festiwal Literatury Górskiej, blok kryminalny, literatura kobieca. Wiele wydarzeń przygotowywanych jest

także z myślą o młodszych czytelnikach. Dla osób, które nie będą mogły przyjechać do Krakowa, organizatorzy przygotowali specjalną Wirtualną Platformę Targową – dostęp-

na na stronie internetowej www.ksiazka.krakow.pl.

Podczas targów będzie można się spotkać z ulubionymi autorami. Wśród nich jest Sławomir Cenckiewicz. Autor książki „Transformacja” spotka się z czytelnikami 29 października o godz. 13 na stoisku wydawnictwa LTW (w Hali Dunaj pod nr. B18). Publikacja jest drugą częścią trylogii prof. Cenckiewicza o najnowszych dziejach Polski i tych sięgających czasów komunizmu. „O tym, jak przedstawiciele dawnego reżimu (w tym przede wszystkim funkcjonariusze służb) wpłynęli na sposób przemian ustrojowo-politycznych, które miały nam przynieść wolną ojczyznę. Czy jednak owa wolność jest, była, pełna? Czy też skażona, a wręcz, w początkowych kilkunastu latach III RP, iluzoryczna, powierzchowna?” – pisał na naszych łamach Tomasz Łysiak. Zapraszamy.

UWAGA: Ze Sławomirem Cenckiewiczem będzie się można spotkać także w Warszawie. 28 października o godz. 17.30 w Przystanku Historia IPN im. Janusza Kurtyki (ul. Marszałkowska 21/25) autor będzie gościem panelu zorganizowanego przez IPN. Spotkanie będzie transmitowane na kanale IPNtv na YouTube.

Startuje Jazz Jamboree

JAZZ \ Krzysztof Ścierański, wybitny polski basista i kompozytor, zainauguruje dziś 64. Międzynarodowy Festiwal Jazz Jamboree. O szerokim spektrum jego aktywności świadczy 150 płyt, które ma w swojej dyskografii. Święto jazzu potrwa do niedzieli. Koncerty będą się odbywały w warszawskim klubie Stodoła.

Krzysztof Ścierański to nie tylko wybitny basista i kompozytor, ale także – co nieraz nam zaprezentował – świetny gitarzysta. To również twórca sonorystycznych brzmień oraz technik, prekursor unikalnych recitali solowych na gitarę basową i wirtuoz muzyki improwizowanej. Wszelkie barwy swojej twórczości artysta zaprezentuje publiczności festiwalu Jazz Jamboree. Muzyk wystąpi dziś w Stodole z grupami: Laboratorium, String Connection, The Colors, a także Krzysztof Ścierański... New Quartet, International Edition, Quartet oraz Solo.

Z kolei jutro na festiwalowej scenie wystąpi Enzo Favata – niezależny muzyk, producent, jeden z najbardziej cenionych artystów

włoskiej sceny jazzowej. To granie o progresywnym, współczesnym nastawieniu, łączącym złożone warstwy i motywy. W piątek wystąpi także londyński Ruby Rushton Quartet. Jego liderem jest Tenderloinous – multiinstrumentalista, producent i szef wytwórni 22A. Ich muzyka jest zakorzeniona w duchowych koncepcjach takich tuzów jazzu, jak John Coltrane i Yusef Lateef. Czerpią też inspiracje z hip-hopu, afrobeatu, bebopu, jazz-funku i brzmień brytyjskiego podziemia. Tego samego dnia wystąpi również amerykański kornecista, wokalista i producent Ben LaMar Gay, jedna z najciekawszych postaci chicagowskiej, żywiłowo eksperymentującej sceny muzycznej.

Sobotni koncert rozpocznie Kassa Overall Quartet. Pochodzący z Brooklinu Overall jest muzykiem jazzowym, MC, wokalistą, producentem i perkusistą. Łączy jazzową awangardę z technikami zaczerpniętymi z hip-hopu. Kolejną gwiazdą będzie Lizz Wright. „Jest piękna, zmysłowa, obdarzona niezwykłym, matowym głosem i nikt w taki sposób, jak ona, nie potrafił połączyć jazzu, muzyki gospel i spiritalu z bluesem z delty Missisipi” – zachęcają organizatorzy festiwalu.

W niedzielę wystąpi ośmioosobowy zespół Don't Problem z Londynu. Grupa łączy gatunki w przełomowy i innowacyjny sposób, aby na nowo wyobrazić sobie, do czego zdolna jest orkiestra dęta. W finale festiwalu usłyszymy wielkie gwiazdy. Amerykański gitarzysta i wokalista James Blood Ulmer połączy siły z saksofonistą Davidem Murrayem w swoim projekcie Music Revelation Ensemble.

(AnKraj)

Henry Cavill znowu wdzieje pelerynę

KINO \ Po kilku latach przerwy Henry Cavill powróci jako Superman. Popularny aktor w swoich mediach społecznościowych opublikował post, w którym potwierdził medialne spekulacje.

W napisach końcowych filmu „Black Adam”, który w miniony piątek wszedł do kin, pojawił się Cavill w roli Supermana. Zaczęto spekulować, czy aktor powróci do roli, która przyniosła mu międzynarodową sławę i rozgłos. Przypomnijmy, Cavill wcielił się w ikonicznego superbohatera w filmach: „Człowiek ze stali”, „Batman v Superman: Świt Sprawiedliwości” oraz w „Lidze Sprawiedliwości”.

Aktor potwierdził medialne doniesienia. Opublikował post w swoich mediach społecznościowych, w którym przyznał, że epizod w nowym filmie Jaume'a Collet-Serry

to dopiero początek. „To bardzo mały przedsmak tego, co nadchodzi, moi przyjaciele. Świt nadziei odnowiony. Dziękuję za waszą cierpliwość. Zostanie ona wynagrodzona” – napisał. W opublikowanym wideo Cavill wytłumaczył, że czekał do premiery „Black Adama”, aby widzowie mogli doświadczyć powrotu Supermana. Załączone przez aktora zdjęcie pochodzi właśnie z tej sceny, więc widzimy, jak wygląda jego nowy kostium. Niestety szczegóły nowej produkcji z Supermanem nie zostały jeszcze ujawnione.

(AnKraj)



Cavill potwierdził na Instagramie, że wraca do roli Supermana | fot. mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

Jan Parandowski

(1895–1978) polski pisarz, eseista i tłumacz literatury, autor m.in. „Mitologii”, „Dysku olimpijskiego”, „Alchemii słowa”; dwukrotnie nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

\\ Słowo jest wielką tajemnicą. Magiczna siła słowa tkwi w jego zdolności wywoływania obrazów. Jest ono niewidzialnym znakiem rzeczy postrzeganych zmysłami. \\

WYWIAD \ O ekonomicznej wycenie poniesionych przez Polskę strat w wyniku II wojny światowej mówi prof. PAWEŁ BARANOWSKI w rozmowie z GRZEGORZEM WSZOŁKIEM

Gdyby oni żyli...

Nie wyceniamy żyć z osobna, nie mamy ku temu kompetencji. Mówimy tylko tyle, że gdyby te 5,2 mln osób, które stały się ofiarami niemieckich zbrodni, nadal żyło po II wojnie światowej, to część z nich wytwarzałaby PKB. Na podstawie rachunku symulacyjnego możemy więc ocenić te straty – mówi prof. Paweł Baranowski, ekonomista i współautor raportu zespołu parlamentarnego ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec.

Panie Profesorze, wraz z prof. Janem Jackiem Sztudyngierem oszacował Pan koszty, jakie ponieśliśmy w związku z niemiecką agresją na Polskę w latach 1939–1945. Czy da się w ogóle przeliczyć ludzkie życie na dokładne kwoty?

W płaszczyźnie etycznej i moralnej życie ludzkie jest niepoliczalne – ma najwyższą wartość. Musimy je jednak czasem wyceniać. I jest to powszechna praktyka, stąd chociażby ubezpieczenia od śmierci lub wypadków losowych, a następnie wypłaty odszkodowań. Spójrzmy także na sytuację chorych, gdy określone kwoty z budżetu mogą zasadnie wpłynąć na poprawę wydajności ochrony zdrowia i w konsekwencji uratować wiele istnień. Z wielością metod wycen w badaniach jest kłopot. W raporcie ds. strat wojennych przyjęliśmy powszechnie stosowany w statystyce przelicznik produktu krajowego brutto. Piszemy wprost, że nie wyceniamy żyć z osobna, wszak nie mamy pojęcia, jak to mierzyć, nie mamy ku temu kompetencji. Mówimy tylko tyle, że gdyby te 5,2 mln osób, które stały się ofiarami niemieckich zbrodni, nadal żyło po II wojnie światowej, to część z nich wytwarzałaby PKB. Na podstawie rachunku symulacyjnego możemy ocenić te straty.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 189/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 189/22 z wniosku Górnośląskie Centrum Medyczne im. prof. L. Gieca Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Kochu, synu Mieczysława i Czesławy, zmarłym w dniu 9 czerwca 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



Ofiary śmiertelne to zdecydowanie największe straty, jakie poniosła Polska w czasie II wojny światowej | fot. Wikipedia/d

Jakie dane były podstawą tego rachunku?

Skorzystaliśmy z tablic wymieralności, by sprawdzić, jaki odsetek kobiet i mężczyzn w danym wieku umiera. Przykładowo przed wojną do 70. roku życia dożywało ok. 40 proc. mężczyzn i niecałe 50 proc. kobiet. Biorąc pod uwagę liczbę zamordowanych w wyniku wojny i ich wiek, możemy oszacować, jak duże grono straciłoby życie bez względu na politykę Niemiec. I pracy tych osób nie wliczaliśmy do rachunku PKB. Pozostałe osoby mogłyby wytwarzać PKB poprzez pracę. Znowu pojawia się pewien kłopot w wyliczeniach, bo przecież nie wszyscy byli zatrudnieni z różnych przyczyn – zdrowotnych lub rodzinnych. Przed II wojną światową wiele kobiet było nieaktywnych zawodowo. Symulujemy, ile osób z grona tych, które by przeżyły, świadczyłoby pracę. Wytypowaliśmy trzy grupy zawodowe: robotników fizycznych, pracowników umysłowych oraz rolników w małych gospodarstwach i pracowników najemnych. Naliczyliśmy wynagrodzenia na podstawie danych z lat 30., odnoszących się do konkretnych grup zawodowych. Dla przykładu: mężczyźni nie naliczamy wynagrodzenia, gdy ma 16 lat, oblicza-

my jego źródła dochodu na podstawie tego wieku i dalej zauważamy, jak rosną. Mówiąc w skrócie: przeprowadzamy proces symulacyjny wśród polskich ofiar, zastanawiając się, co by było, gdyby te osoby pracowały i wytwarzały nowe dobra.

Konflikty zbrojne osłabiają narodową walutę, wywołują kryzysy. Jak oszacować tego typu straty?

Tematyka została podjęta, ale nie w głównej części raportu. Oparliśmy się na danych przedwojennych: tablicach wymieralności, aktywności zawodowej a także wynagrodzeniach. Od siebie dodajemy 1 proc. wzrostu realnych wynagrodzeń, jako rezultat postępu technicznego. Najprawdopodobniej, na skutek różnych zmian kulturowych, pracowałoby więcej kobiet, gdyby wojna nie wybuchła. Ale nie wiemy, jak duży odsetek, więc skorzystaliśmy z danych przedwojennych.

Z jakich innych danych Panowie korzystali?

Priorytetem było określenie liczby i struktury płci ofiar wojennych, co przeanalizował prof. Konrad Wnęk w drugim rozdziale. Pozostałymi źródłami są m.in. statystyki GUS sprzed 1939 r. Posiadamy wyrównane badania wynagrodzeń, wiemy, jak rozkładały się wynagrodzenia ze wzglę-

\\ Na początku nie miałem przekonania, że kwestia reparacji ma aż taką wagę. Moje nastawienie zmieniło się z biegiem czasu, gdy zgłębiłem temat. Zrozumiałem wtedy, jak ważną rzecz ustalam, że nie chodzi o zwykłe wyliczenia, ale o sprawę wagi państwowej i historycznej. \\

du na płeć i wiek. Obejmują one lata przed 1938 r., choć najlepiej byłoby mieć dostęp do danych z ostatniego roku przed wojną. Tablice wymieralności pochodzą z 1931 r., gdy odbył się ostatni spis powszechny w II RP.

W raporcie zespołu parlamentarnego uwzględniono też wątek strat potencjalnych, czyli na skutek zabójstw nieletnich lub kobiet w ciąży. Jak wpływa to na szacunki?

Z punktu widzenia ukazania tragedii zgotowanej przez Niemców – ogromu strat i okrucieństwa wojny – jest to z pewnością ważne. Ale w szacowaniu kwoty reparacji nie wliczaliśmy PKB z drugiego pokolenia. Tu skomplikowana materia nie pozwala pochylić się do końca nad tematem: musielibyśmy symulować dzietność kobiet, które nie przeżyły II wojny światowej. W skrócie pisalibyśmy alternatywną historię. Wliczaliśmy więc tylko bezpośrednie straty z powodu zamordowania pokolenia żyjącego w czasie II wojny. Podliczyliśmy wartość pracy przymusowej i utratę PKB na skutek inwalidztwa oraz chorób. Ofiary śmiertelne to zdecydowanie największe straty, jakie poniosła Polska.

W raporcie są również czynniki, których grono ekspertów nie brało pod uwagę (praca na rzecz gospodarstwa domowego, opieka nad dziećmi, szara strefa). Można więc rzec, że obliczenia są niepełne i raczej zaniżone.

Ogólnie przyjętą zasadą na skutek wielogodzinnych dyskusji było podawanie ostrożnych szacunków. Oczywiście nie chcieliśmy zaniżać tych kwot, są to realne koszty, jakie poniosła Polska na skutek niemieckiej agresji. Tak jak z wydajnością pracy: przyjęliśmy tempo rozwoju na poziomie 1 proc., aczkolwiek w wielu krajach uprzemysłowionych średnia to 2–3 proc. Dlaczego? Chcieliśmy pokazać, że nie zawyżaliśmy kwoty na siłę. To skromne szacunki, które z łatwością można zwiększyć o kilkadziesiąt procent, co pokazano w załącznikach do raportu.

W raporcie 4,758 bln zł z ponad 6,2 bln zł to straty ludzkie. To zdecydowana przewaga nad materialnymi.

W toku czteroletnich prac nad raportem też się nad tym zastanawialiśmy, ponieważ w raporcie Biura Odszkodowań Wojennych ok. 70 proc. strat stanowią straty materialne. Spójrzmy jednak na uproszczony rachunek. Warszawa była zrujnowana niemal w całości. Stolicę odbudowano z grubsza w pięć lat, podczas gdy 5,2 mln osób – a przynajmniej zdecydowana większość z nich – pracowałoby znacznie dłużej. Wniosek z tego jest taki, że straty materialne są mniejsze niż ludzkie.



Raymond Aron

(1905–1983) francuski socjolog i filozof, teoretyk polityki i publicysta polityczny, krytyk ideologii totalitarnych

Uświadamiając sobie, że ludzie zawsze zanurzeni są w historii, którą sami stwarzają, bynajmniej nie musimy kapitulować przed relatywizmem czy nihilizmem, porzucając wszelką nadzieję, iż zdołamy zrozumieć nasz ludzki świat.

PUBL...

15

Czy ktoś wcześniej dokonywał tego typu obliczeń? Czy w III RP ktoś ten temat analizował?

Na pewno powstał osobny raport dla Warszawy, nad którym pracował zespół Józefa Menesa po decyzji prezydenta stolicy Lecha Ka- czyńskiego. Całościowej pra- cy – poza tą BOW – jednak nie znam.

Dlaczego zgodził się Pan podjąć tego zadania i dołączyć do zespołu parlamentarnego? Czy liczył się Pan z oskarżeniami, że to udział w „przedstawieniu PiS” i „antyniemieckiej retoryce kampanijnej”?

Rzadko się tego typu za- rzuty pojawiają pod moim adresem, ale rzeczywiście się zdarzają. Jestem przy- zwyczajony do krytyki, ale nie ukrywam, że wolę me- rytoryczną dyskusję. Tym bardziej że przecież każ- dy może się pomylić, więc sugestie i poprawki do ob- liczeń byłyby wskazane. Przyznam szczerze: na po- czątku nie miałem przekonania, że kwestia reparacji ma aż taką wagę, traktowa- łem to jak każdą inną anali- zę. Moje nastawienie zmie- niło się z biegiem czasu, gdy zgłębiłem temat. Zrozumia- łem wtedy, jak ważną rzecz ustalam. Z czasem dostrze- gałem fakt, że nie chodzi o zwykłe wyliczenia, ale o sprawę wagi państwo- wej i historycznej, o któ- rej mało się w przeszłości mówiło. Niemcy zapłaciły fundacji Polsko-Niemiec- kie Pojednanie, ale gdy ze- stawi się wypłacone sumy z przeciętnym wynagrodze- niem, to jest to mikrosko- pijne zadośćuczynienie. Po- wiedziałbym, że ta kwota odpowiada wynagrodzeniu za ok. trzy miesiące, nato- miast zamordowani praco- wali zwykle o wiele dłużej. Po drugie dochodzi kwestia praw emerytalnych, urlo- pów, słabo przestrzeganych warunków BHP. To zupeł- nie nie zostało uwzględnio- ne przez stronę niemiecką.

Czy od czasu prezentacji raportu ktoś podważał Państwa ustalenia?

Czytałem jeden artykuł, który krytykuje wyliczenia zawarte w raporcie zespó- łu parlamentarnego. Uwa- żam, że nasze wyliczenia się bronią, i ubolewam nad tym, że nikt nie zwrócił się do mnie ani do prof. Jana Jacka Sztaudyngera z prośbą o wy- jaśnienie poszczególnych kwestii czy ewentualnych błędów. Krytyka naukowa, próba podważenia założeń jest potrzebna. Wolę krytykę merytoryczną, która byłaby dobra dla wszystkich. Ta jed- nak taka nie była.

LEWICOWA NOWOMOWA \ Jak poprzez język indoktrynować społeczeństwo – uwaga na nowe pojęcia

Siostra tolerancji

Niedługo miejsce „gender” zajmie nowe słowo. By nie dać się podejść, warto być gotowym, zanim zdominuje wypowiedzi polityków lewicy. Jak również ukradkiem stanie się częścią codziennego języka, kształtującego nasz sposób myślenia. Po LGBTQiA, queer, transwestytyzmie i innych tworach, o których wiemy, o co w nich chodzi i jak na nie reagować, do polszczyzny wkradła się „inkluzywność”.



Maria Kobylińska

Słowo to funkcjonuje już od jakiegoś czasu w języku. Zazwyczaj jest rozumiane jako coś obejmującego wszyst- kich, niewykluczającego ni- kogo. Można zaobserwować, że czy to z prawej, czy lewej strony urzędnicy, a także du- chowni używają inkluzyw- ności w tym właśnie szero- ko rozumianym kontekście. To na przykład inkluzyw- ny, czyli uwzględniający wszystkich, rozwój lub też otwarte, równe traktowanie w miejscach pracy.

Skradzione słowa, symbole

Równość równości jednak nierówna. Można rozumieć ją w przeróżny sposób, po- dobnie jak otwartość. Można spytać: otwartość – na co? Na kogo? Nie pierwszy raz pewnie naszym Czytelnikom zapala się czerwona lampa, gdy słyszą o czymś takim.

Od wielu lat jesteśmy prze- cież świadkami próby zmia- ny znaczeń poszczególnych słów i symboli, a raczej pró- by dominacji lewicowej ide- ologii w języku. Można by przytoczyć chociażby przy- kład tolerancji. Nie jest ona akceptacją wszystkiego, co się próbuje nam mówić. A „małżeństwo”, „rodzina” to pojęcia obejmujące męzczy- znę oraz kobietę, nie dwie osoby tej samej płci. O tęczy, chrześcijańskim symbolu przymierza Boga z człowie- kiem, który przywłaszczyło sobie środowisko LGBT, na- wet nie trzeba wspominać.

A do tego społeczeństwo zdą- żyło się niestety w pewnym stopniu przyzwyczaić. Ra- czej nikogo już nie dziwią sło- wa „partner”, „związek” uży- te w poszczególnych kontek- stach. Jednak jest to przykład tzw. inkluzywnego języka.

Pojęcie moralne

Tak, Drodzy Państwo! Ję- zyka – jak podaje cytowana przez Uniwersytet SWPS dr Sandra Frydrysiak, socjolo- g(ożka), kulturoznawca(czy- ni) – „wrażliwego na różne wymiary naszej tożsamości,



Od wielu lat jesteśmy świadkami próby zmiany znaczeń poszczególnych słów i symboli. Tęczę, chrześcijański symbol przymierza Boga z człowiekiem, przywłaszczyło sobie środowisko LGBT | fot. Wikipedia/d

\\ Inkluzywność może być pojęciem, którego nie można akceptować, nie znając kontekstu, czego ono dotyczy. Trzeba z tym bardzo, bardzo uważać. To obco brzmiący termin, który może nie zrobić szkody, gdy stosujący go będzie miał czyste intencje – stwierdziła dr Jolanta Hajdasz. \\

takie jak: płeć, wiek, pocho- dzenie, kolor skóry, wygląd, status rodzinny, poziom sprawności, religia lub bez- wyznaniowość (i inne)”.
Czyli język inkluzywny jest w tej nowomowie an- tydyskryminacyjny, równo- ściowy i tolerancyjny wła- śnie. Inkluzywność jest też coraz częstszą bywalczynią w filmach, serialach, pra- sie, reklamach nacechowa- nych ideologią lewicową, gdzie przedstawia się ją jako wartość, do której ludzkość powinna dążyć w każdym aspekcie.

Są już też raporty (m.in. Netflixa) sprawdzające po- ziom inkluzywności w po- szczęgólnych firmach i orga- nizacjach; konkursy, w któ- rych trzeba wykazać się in- kluzywnością (np. konkurs Komisji Europejskiej „Euro- pejskie Stolicie Inkluzywno- ści i Różnorodności”), a na- wet wytyczne pewnych śro- dowisk dla polskich szkół, by tę inkluzywność wprowa- dzać. „Polonistyka. Czasopi- smo dla nauczycieli” wyda- ło w marcu bieżącego roku tekst pt. „Język inkluzywny na zajęciach języka polskiego

– jak kształtować w uczniach postawę otwartości i dbać o edukację włączającą?”.

Worek bez dna

Ekspertka agencji rekla- mowej i marketingowej Gol- denSubmarine Izabela Seliga podała z kolei, że „Inclusion & diversity to obecnie jedno z najważniejszych trendów w marketingu. Według ma- py trendów stworzonej przez Infuture Institute inkluzyw- ność i różnorodność znajdują się w Reactive Zone, co ozna- cza, że staną się powszechne w ciągu maksymalnie 5 lat”. Powszechne!

Nie jest to więc jakieś przypadkowe pojęcie, które zaraz zniknie wśród innych ideologicznie nacechowa- nych słów. Ono w zasadzie może zastąpić rozpracowa- ne już, oswojone „gender”. Jeszcze niedawno nikt nie był w stanie powiedzieć, co ten termin oznacza. Dziś bardzo dobrze wiemy, o co w nim chodzi i jak na nie- go reagować. Inkluzywność to worek, w który można włożyć dosłownie wszystko i użyć w kontekście wszyst- kiego.

Na szczęście niektórzy do- strzegają problem i przed nim ostrzegają. Dla „Gazety Polskiej Codziennie” wypo- wiedziała się na ten temat dyrektor Centrum Monito- ringu Wolności Prasy Sto- warzyszenia Dziennikarzy Polskich dr Jolanta Hajdasz.

– Nas się wciąż małymi krokami oswaja z tego typu zjawiskami, które na pierw- szy rzut oka wydają się po- wiedzmy, niegroźne, ale tak naprawdę w konsekwencji prowadzą do zmiany różne- go rodzaju znaczeń kulturo- wych i zmian zachowań spo- łecznych. Dlatego są niebez- pieczne. To nie jest pierwszy taki przypadek. (...) Inku- zywność może być pojęciem, którego nie można akcepto- wać, nie znając kontekstu, czego ono dotyczy. Trzeba z tym bardzo, bardzo uwa- żać. To obco brzmiący ter- min, który może nie zrobić szkody, gdy stosujący go bę- dzie miał czyste intencje. A lewa strona tak zakłamu- je rzeczywistość, że możemy potem sami nie wiedzieć, na co się w pewnym momen- cie zgodzimy – stwierdziła dr Jolanta Hajdasz.

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 O SZTUCE

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



**STYLE ** Rokoko uważane było za końcową fazę XVIII-wiecznego baroku, jednak różniło się brakiem oficjalnej pompatozności na rzecz kameralności i swoistego sentymentalizmu. Znani malarze rokokowi to Antoine Watteau (1684–1721) oraz o pokolenie młodszy Jean Honore Fragonard (1732–1806). Wywarli oni wpływ na młodzieńczą twórczość Jana Piotra Norblina (1745–1830).

**WYSTAWA ** „J.P. Norblin. Sentymentalny reporter” w Zamku Królewskim

Pamiętał o polskiej wielobarwności

Po 30-letnim pobycie w Polsce malarz Jan Piotr Norblin (1745–1830) w roku 1804 powrócił do swojej ojczystej Francji, nie zapomniał jednak nigdy o Warszawie i kraju, z którym był emocjonalnie związany i gdzie jego sztukę ceniono wysoko. Martwił się utraconą przez Polskę niepodległością i obcymi zaborami, a w czasie wojen napoleońskich i wyprawy na Moskwę żywił wielkie nadzieje na odzyskanie przez nasz kraj pełnej wolności.

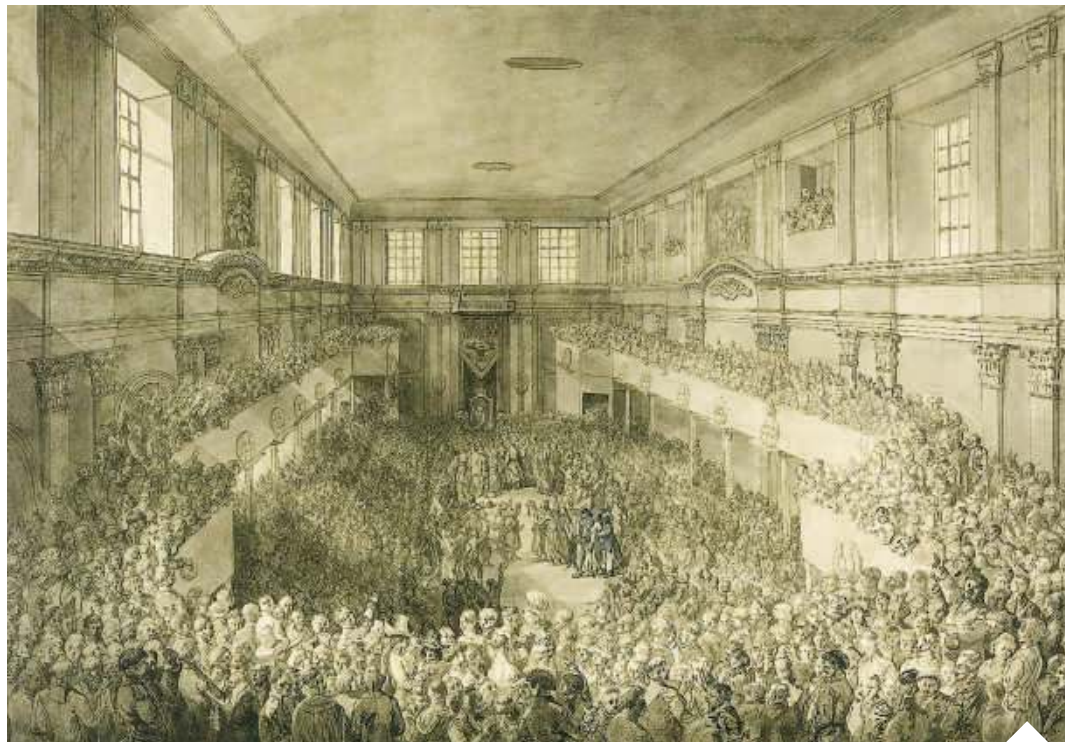
Jarosław Kossakowski

Pisał o tym Norblin w 1806 r. w liście do swojego polskiego protektora i wieloletniego pracodawcy ks. Adama Czartoryskiego: „Mówią tutaj, że Królestwo Polskie niebawem zjawi się znowu na widowni świata. Jestem z tego jak nikt inny bardziej zadowolony ze względu na naród polski, który nie zasługiwał na tę niełaskę losu. Przynajmniej jak odzyska swą świetność, sprawi to przyjemność wszystkim w Europie uczciwie i dobrze myślącym ludziom”.

Album strojów polskich

W Paryżu, gdzie panowała już inna moda i inne artystyczne nowinki, Norblin nie znalazł właściwego uznania. Myślni pozostawał więc bliski Polsce, co przejawiało się w jego kilku seriach rysunkowych. W roku 1808 w Paryżu powstała seria poświęcona polskim zjazdom sejmikowym, zaś trochę później Norblin stworzył 81 barwnych plansz pod wspólnym tytułem „Zbiór ubiorów polskich”. Drukiem opublikował część z nich w Paryżu w roku 1817 francuski znany rytownik Philibert Louis Debucourt (1755–1832). Album pt. „Collection de Costumes Polonais” składał się z 27 barwnych grafik wykonanych techniką akwatinty o średnich wymiarach odbitki 255x165 mm. Znalazły się tu takie przedstawienia, jak np. „Chłop litewski”, „Baby pod kościołem św. Jana”, „Gospodarz krakowski”, „Kozak ukraiński” czy „Żydówka polska”.

Pojawiła się zdaje się w tym samym mniej więcej czasie druga, poszerzona edycja albumu, zawierająca 47 barwnych plansz opracowanych do druku technikami akwatinty i akwaforoty, i kolorowanych akwarelą. Okazuje się, że Norblin od powrotu do Francji, oprócz prac malarskich dla swoich rodaków, cały czas zajmował się rysunkami wracającymi do zaobserwowanych i zapamiętanych w Polsce scen obyczajowych. Opracował w latach 1804–1818 bli-



„Dzień Trzeciego Maja 1791” | fot. Wikipedia/d

**\ Norblin od powrotu do Francji, oprócz prac malarskich dla swoich rodaków, cały czas zajmował się rysunkami wracającymi do zaobserwowanych i zapamiętanych w Polsce scen obyczajowych. Opracował w latach 1804–1818 blisko 100 akwarel i rysunków sepią, obrazujących polskie stroje, które w detalach poprawiała i uzupełniała księżna Izabela Czartoryska. **



„Odpust na Bielanach” | fot. Wikipedia/d

sko 100 akwarel i rysunków sepią, obrazujących polskie stroje, które w detalach poprawiała i uzupełniała księżna Izabela Czartoryska. Opublikowany album rysunków Norblina to kapitalne źródło wiedzy nie tylko o regionalnych strojach polskich, ale też świetna charakterystyka najróżniejszych typów naszego ówczesnego społeczeństwa: od szlachty w tradycyjnych kontuszowych strojach po rzemieślników, chłopów, a nawet miejską biedotę. Jest to również niezwykle świadectwo życia i obyczajów spotykanych w tamtym czasie na ziemiach polskich.

Obserwator codziennych wydarzeń

Na wystawie pt. „Jan Piotr Norblin. Sentymentalny reporter” w Zamku Królewskim nie ma wspomnianego albumu, ale pokazane dziesiątki niewielkich wymiarami rysunków wyraźnie potwierdzają dokumentalne zainteresowania artysty. Powszechna znajomość prac Norblina jednak przeważnie ogranicza się do jego znanych malarskich, dość sielankowych scen dworsko-parkowych (panneaux decoratifs z Powązek) z charakterystycznymi pióropuszcami wysokich drzew, a także do sławnego obrazu artysty zatytułowanego „Wieszanie zdrajców na rynku warszawskim w 1794 roku”. Tymczasem Norblin nie tylko dekorował magnackie siedziby i tworzył artystyczną dokumentację aktualnych wydarzeń politycznych. Sięgał też do dawnych dziejów Polski, przedstawiając na przykład, co widzimy na wystawie w zamku, serię sześciu świetnych rysunków tuszem i ołówkiem, obrazującą ważne wydarzenia z historii rodu Krasińskich (dar Fundacji im. Ciechanowieckich).

Zarówno historyczne, jak i aktualne rysunki Norblina demonstrują niezwykłą łatwość, z jaką artysta przedstawia sceny, gdzie główną rolę odgrywają tłumnie zgromadzone postacie – czy to żołnierzy, czy sejmikującej szlachty, czy wreszcie tłumy gawiedzi przyglądającej się publicznej egzekucji. Perfekcyjne operowanie rysunkiem



fot. Wikipedia/d

ZAPROSZONY PRZECZ CZARTORYSKICH \ Jean-Pierre Norblin de la Gourdain, znany później jako Jan Piotr, kształcił się w Paryżu pod okiem batalisty Francesco Casanovy oraz w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby. Do Polski przybył w 1774 r. na zaproszenie Adama i Izabeli Czartoryskich. Początkowo zatrudniony jako nauczyciel rysunku książęcych dzieci, szybko zyskał sławę jako nadworny dekorator i malarz arystokratycznej rodziny.

mas ludzkich pozwoliło Norblinowi przekazywać olbrzymie emocje dyskutujących posłów, bez konieczności pokazywania zindywidualizowanych portretów rozgoryczkowanych polemistów. Rzucony tu i ówdzie detal szlacheckiego stroju, czepiec mieszczański czy żydowski chałat pozwalają w zbiorowych scenach rysunków czy grafik Norblina bez trudu identyfikować ukazaną grupę polskiej społeczności. Wielopostaciowe, ekspresyjne sceny obrazujące polską obyczajowość są artystycznie znacznie ciekawsze niż konwencjonalne sylwety z albumu „Zbiór ubiorów polskich”.

Rembrandtowskie grafiki

Bernardo Bellotto (1722–1780), którego wspinała wystawa eksponowana jest w Zamku Królewskim, tuż obok pałacu Pod Blachą, w którym można obecnie oglądać prace Jana Piotra Norblina, interesował się grafiką zdecydowanie w inny sposób niż Norblin. Precyzyjne, dopracowane grafiki Bellotta powielają jego wedutowe kompozycje malarskie i je popularyzowały. Tymczasem grafika dla Norblina stała się zupeł-

**\\ Mikroskopijnych wręcz rozmiarów grafiki wykonywane technikami akwaforty i suchej igły dowodzą, że Norblin nie tylko świetnie komponował sceny wielopostaciowe, lecz także był wrażliwym fizjonomistą, przedstawiając widzowi kapitalną galerię ludzkich portretów. **



Autoportret z paletą | fot. Wikipedia/d

nie autonomiczną dyscypliną artystyczną, w której odzwierciedliła się jego fascynacja graficznym kunsztem i dorobkiem holenderskiego mistrza Rembrandta. Mikroskopijnych wręcz rozmiarów grafiki wykonywane technikami akwaforty i suchej igły dowodzą, że Norblin nie tylko świetnie komponował sceny wielopostaciowe, lecz także był wrażliwym fizjonomistą, przedstawiając widzowi kapitalną galerię ludzkich portretów.

Łączność grafik Norblina z pracami Rembrandta polegała nie tylko na powtarzaniu biblijnych tematów (sceny ukrzyżowania), lecz przede wszystkim na dramatycznym operowaniu światłem i cieniem zapowiadającym niezwykle wydarzenia lub ukazującym psychologiczną prawdę o portretowanej postaci (autoportrety). A wszystkie te prace Norblina tworzone były niezwykle delikatną kreską, nadającą im wiele subtelności i wdzięku. Obyczajowe graficzne sceny Norblina zapowiedziały twórczość kontynuatorów tego gatunku, jakimi później okazali się tak wspaniali artyści romantycy, jak A. Orłowski czy P. Michałowski i inni.

REKLAMA



EDF – kompleksowa oferta dla Polski

EDF jest jedynym operatorem elektrowni jądrowych na świecie, który może zapewnić Polsce zintegrowaną i całościową ofertę z pełnym spektrum kompetencji do ich projektowania, budowy, zarządzania, utylizacji i cyklu paliwowego.



fot. mat. pras./d

„GALA FRENCH TOUCH – ŚWIĘTO KULTURY FRANCUSKIEJ” \
Widowiskowy show transmitowany z Teatru Wielkiego w Warszawie celebrowa przyjaźń polsko-
-francuską, dostarczając jednocześnie wyrafinowanej rozrywki.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (71) - serial 09:35 Komisarz Alex (72) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (326) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzinka.pl (116) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2685) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (151) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (286) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (78) - serial	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1443) - serial 12:55 Tajemnice miłości (34) - serial 14:00 Ukryta prawda (1327) - serial 15:05 Ukryta prawda (1120) - serial 16:10 Ten moment (2) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (320) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (321) - serial 09:40 Sekrety rodziny (277) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1145) - serial 11:40 Gliniarze (348) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1075) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:50 Rynki 08:00 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:45 Fatima, miejsce wybrane przez Maryję 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:05 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (747) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4048) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Gala French Touch - święto kultury francuskiej (1) 21:10 Gala French Touch - święto kultury francuskiej (2) 22:05 Sprawa dla reportera 23:05 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:40 Magazyn kryminalny 997 00:35 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:40 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (87) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (152) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2685) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2686) - serial 20:55 Ojciec Mateusz (362) - serial 21:55 Miłość i medycyna 4 (24) - serial 22:55 Stanley H (4) - serial 00:10 Falszerz - thriller, USA 2014 01:55 Tajemnice Manhattanu - thriller, USA 2016	17:55 Ukryta prawda (1444) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3514) - serial 21:00 Milionierzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Ukryta gra - film sensacyjny, Polska 2019. Początek lat 60. Amerykańskie tajne służby porwują profesora matematyki i szachistę, Joshuę Manskę'ego. Nadużywający alkoholu geniusz ma wziąć udział w pojedynku szachowym przeciwko radzieckiemu mistrzowi. 00:50 Narodziny gwiazdy - film muzyczny, USA 2018 03:40 Uwaga!	14:40 Dlaczego ja? (966) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (737) - serial 17:00 Gliniarze (746) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3485) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (239) - serial 22:05 I że cię nie opuszczę - melodramat, Francja/Kanada/Niemcy/USA/Australia/Wielka Brytania/Brazylia 2012 00:35 Królewskie święta - melodramat, USA 2017 02:30 Perła Fidzi - komedia romantyczna, Fidzi/USA 2018	16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Konflikty po II Wojnie Światowej 22:00 Codziennie ***** 22:10 Służby 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	13:05 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Bądź wielki przed Bogiem 15:25 Odwaga wiary 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:10 Historie obozowe 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciółki i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia obiecana 22:45 Muzyczne chwile 23:00 Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska 00:00 Słowo życia
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Po co Platformie
ta horrendalna
brednia

W numerze 43/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Tusk przedawko-
wał Giertycha i Pińskiego. Ruski PiS skończył się w Biedronce”. „Dzisiaj Donald Tusk na konferencji prasowej nazwał sprawę wę-
gla matką wszystkich afer” – tak rozpoczął swoją pogadankę na YouTube Roman Giertych. Problem w tym, że to... nieprawda. Tusk nie mówił nic o matce, a o „królowej”. – Giertych użył określenia kojarzonego dotąd z aferą FOZZ, by zdezwu-
ować przekaz PiS. A Tusk nie załapał, że o to mogłoby chodzić. To kto to wymyślił, a kto powtarzał? Brak profesjonalizmu w PO jest od lat porażający.



Najnowsze dziecko Nissana – nie ma wątpliwości, że z trzeciej dekady XXI w.



Kokpit pełny futurystycznych rozwiązań



Ustawny bagażnik ma aż 466 litrów pojemności

PREMIERA \ Nissan Ariya

Ponadczasowy futuryzm

Tomasz Jędrzejowski

Najpierw był Leaf. Nissan 12 lat temu zaczął swoim hatchbackiem elektryfikować europejski, a w zasadzie globalny rynek samochodów osobowych. Do dziś prawie 600 tys. sztuk Leafa znalazło nabywców. Po ponad dekadzie pojawia się elektryczny crossover Nissana Ariya. Przez ten czas światowe trendy ekologiczne i parcie ku wyeliminowaniu w autach silników spalinowych mocno przyspieszyły. Na rynku zaroilo się od modeli elektrycznych, w tym, a jakże, coraz popularniejszych crossoverów.

Szans na bycie pionierem Nissan z Ariyą już nie ma. Ale też długi czas pracy nad tym modelem ma swoje plusy, bo Ariya wizualnie prezentuje się bardzo nowocześnie. Producent określa to jako „ponadczasowy japoński futuryzm”.

Mogliśmy zapoznać się z nowym autem japońskiej marki podczas premierowych jazd w nadmorskim Kołobrzegu.

Nowa płyta podłogowa z umieszczonymi w niej ogniwami pozwoliła na swobodę w planowaniu przestrzennego wnętrza. O kokpicie wyposażonym w dwa 12-calowe ekrany

można powiedzieć wszystko, ale nie to, że jest minimalistyczny. Pod ekranem środkowym znajduje się listwa z przyciskami haptycznymi (widocznymi dopiero po włączeniu samochodu) do obsługi najważniejszych funkcji. Trochę gadżeciarstwa – mamy tu elektrycznie przesuwany podłokietnik i elektrycznie wysuwany schowek; drugi bliżej kierowcy, bo jest też zwykły, ręczny u pasażera. Bardzo przydatne rozwiązanie to tylne lustro z możliwością zmiany na ekran wyświetlający widok z tyłu – w przypadku zasłonięcia tylnej szyby przez pasażerów albo załadowany po dach bagażnik nie do przecenienia. Ruszając w drogę, też od razu ma się odczucie dobrej widoczności w każdą stronę. Auto przyspiesza, jak na elektryka przystało,

ale nie wbija przy tym szarpnięciem w fotel mimo gazu wciśniętego do dechy. Zaskakuje trochę twardość zawieszenia przy pokonywaniu „leżących policjantów” czy brukowanych jezdni. Za to ta cecha zawieszenia powoduje, że samochód nie pływa nadmiernie przy większych prędkościach, dobrze wchodzi w zakręty, co przekłada się na dużą przyjemność prowadzenia.

Przednionapędowa Ariya oferowana jest w dwóch wersjach silnikowo-akumulatorowych. Podstawowa – z silnikiem o mocy 214 KM, momentem obrotowym 300 Nm, akumulatorem o pojemności 63 kWh, zasięgiem 403 km, i mocniejsza – 238 KM, 300 Nm, 87 kWh, 533 km. Na wiosnę 2023 r. pojawi się jeszcze wersja z napędem na cztery koła 301 KM, 600 Nm, 87 kWh, zasięg 490 km.

Cena najtańszej Ariyi zaczyna się od 216 tys. zł, mocniejszej – od ok. 250 tys. zł, kończy się na niecałych 300 tys. zł za model z napędem 4x4. Drogo? Chyba tak, ale auto kusi też zasięgiem powyżej 400 (403) km na jednym ładowaniu już od najtańszej wersji. Tego nieco tańsza konkurencja nie ma. Najbardziej ekonomiczna jest środkowa wersja auta, bo producent zapowiada tutaj, że na jednym ładowaniu można przejechać aż 533 km. Wersja z napędem 4x4 (z dwoma silnikami elektrycznymi napędzającymi oddzielnie osie) może przejechać 493 km po załadowaniu na full i odpięciu od słupka ładującego.

Współpraca: Igor Szczęsławicz



KUBOT I MARTIN POZA TURNIEJEM

TENIS \ Łukasz Kubot i Francuz Fabrice Martin nie zdołali awansować do ćwierćfinału gry podwójnej w turnieju ATP w Wiedniu (pula nagród to 2,349 mln euro). Polsko-francuski duet przegrał z Holendrem Robinem Hassem i Austriakiem Philippem Oswaldem 6:7 (4-7), 5:7.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA 2022

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Sensacja w Lizbonie. Juventus Turyn przegrywa z Benficą i odpada

Wiosenne mecze nie dla Milika i Szczęsnego

Arkadiusz Milik zdobył bramkę dla Juventusu Turyn, ale jego zespół – z bramkarzem Wojciechem Szczęsnym – przegrał w Lizbonie z Benficą 3:4 i stracił szansę na awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Pierwszej porażki w tym sezonie doznał Real Madryt.

Artur Szczepaniak

Wydawało się, że Benfica ma pełną kontrolę nad przebiegiem spotkania grupy H, kiedy prowadziła 4:1 do 77. minuty. Bramki zdobyli António Silva (17.), João Mário (28. z karnego) i Rafa Silva (35. i 50.). W 21. min po nieco przypadkowej akcji na chwilę do wyrównania doprowadził Moise Kean.

Trener gości Massimiliano Allegri dokonał jednak kilku zmian – m.in. wprowadził Milika na boisko od początku drugiej połowy – i Stara Dama zaczęła grać znacznie bardziej dynamicznie. Swojego 10. gola w Champions League, a drugiego w tym sezonie, strzelił Milik. Niecałe 120 s później stratę jeszcze bardziej zmniejszył Amerykanin Weston McKennie. Pomimo wielu szans obu stron w końcówce wynik nie uległ już zmianie. Juventus nigdy wcześniej nie stracił w Lidze Mistrzów trzech goli w pierwszej połowie.

W drugim spotkaniu tej grupy zespół Paris Saint-Germain wygrał w stolicy Francji gładko z Maccabi Hajfa 7:2. Ponownie zabłysnął tercet MNM: Argentyńczyk Lionel Messi oraz Kylian



Arkadiusz Milik strzelił gola, ale nie dał on Juventusowi wygranej | fot. Pedro Fiuza/Zuma Press/Forum

Mbappé mieli po dwa gole i po dwie asysty, a Brazylijczyk Neymar – bramkę i asystę. Messi ma już 129 goli w Lidze Mistrzów. Pod tym względem lepszy w klasyfikacji wszech czasów jest tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo (140). Trzeci Robert Lewandowski ma 91 bramek.

W tabeli prowadzi PSG przed Benficą. Oba zespoły mają po 11 pkt i są niepo-

konane. Juventus i Maccabi Hajfa mają po trzy oczka i w przyszłym tygodniu stoczą korespondencyjny pojedynek o trzecie miejsce, które pozwoli wiosną wystąpić w fazie pucharowej Ligi Europy.

W grupie G już wcześniej pewny awans miała ekipa Manchesteru City, a po bezbramkowym remisie u siebie z mistrzem Anglii miejsce

w fazie pucharowej zapewniła sobie także Borussia Dortmund. W drugiej połowie rzutu karnego nie wykorzystał algierski pomocnik gości Riyad Mahrez.

Niepokonani The Citizens mają 11 pkt i są już pewni pierwszego miejsca w grupie. BVB ma osiem. Trzecie miejsce zajmuje Sevilla – i pozostanie na nim niezależnie od rozstrzygnięć

w ostatniej kolejce. We wtorek Andaluzjczycy pokonali u siebie FC Kopenhaga 3:0. Duński zespół, w którego barwach wystąpił Kamil Grabara, jako jedyny po pięciu kolejkach nie ma ani jednej strzelonej bramki, choć zdobył 2 pkt.

W grupie E awans zapewniło sobie Chelsea Londyn, które pokonało na wyjeździe FC Salzburg 2:1. Z ławki rezerwowych gospodarzy mecz oglądał obrońca Kamil Piątkowski. The Blues mają 10 pkt i o trzy wyprzedzają AC Milan. Mistrz Włoch wygrał w Zagrzebiu z Dinamem 4:0 w spotkaniu prowadzonym przez polski zespół sędziowski, na czele z arbitrem głównym Szymonem Marciniakiem. Salzburg ma 6 pkt, a Dinamo – 4 pkt. W ostatniej kolejce, która zostanie rozegrana w przyszłym tygodniu, bezpośrednio o awans do 1/8 finału powalczą AC Milan i Salzburg. Dinamo nie zajmie wyższego miejsca niż trzecie.

W grupie F pierwszej porażki w tym sezonie – i to licząc wszystkie rozgrywki – doznał Real Madryt. Broniący trofeum Królewscy już wcześniej zapewnili sobie awans do 1/8 finału, ale we wtorek w Niemczech musieli uznać wyższość RB Lipsk, z którym przegrali 2:3. Real ma 10 pkt, RB Lipsk – 9 pkt. Wicelider nie jest jednak jeszcze pewny awansu, ponieważ w przyszłym tygodniu walczyć będzie w Warszawie z Szachtarem Donieck. Ewentualna wygrana mającego 6 pkt ukraińskiego klubu – w dowolnych rozmiarach – da mu miejsce w 1/8 finału i sprawi, że na wiosnę stołeczni kibice znów będą mogli pasjonować się pucharowymi spotkaniami Ukraińców.

Układ sił ten sam od wielu lat

TAURON LIGA \ Dziś startuje kobieca ekstraklasa siatkarska. Faworytami są, podobnie jak w poprzednich sezonach, Chemik Police, Developres Rzeszów oraz ŁKS Łódź. Policzanki zdominowały rozgrywki w ostatniej dekadzie, zdobywając od 2013 r. osiem tytułów mistrza Polski. Hegemonię Chemika udało się przerwać jedynie siatkarkom ŁKS Commercecon Łódź w 2019 r.

W ekipie mistrza Polski postawiono na stabilizację – trener Marek Mierzwinski za dobrze wykonaną pracę na finiszu rozgrywek otrzymał nowy kontrakt. Zespół Chemika został wzmocniony reprezentantką Polski Weroniką Szlagowską oraz Czeszką Gabrielą Orvosovą.

ŁKS też ma ambitne plany i nie zamierza schodzić z podium. Wiewióry objął pra-

cujący już od ponad 10 lat w Polsce Włoch Alessandro Chiappini, który spędził owocne trzy lata w Legionowie. Do zespołu dołączyła m.in. przyjmująca reprezentacji Polski Zuzanna Górecska, która wraz z innymi kadrowiczkami – Klaudią Alagierską-Szczepaniak i Kamilą Witkowską – oraz brazylijską rozgrywającą Robertą Ratzke powinny stanowić

o siłę drużyny. Prawdziwym debiutantem będą też siatkarki Roleski Grupa Azoty Tarnów, które po raz pierwszy wystąpią w ekstraklasie. Regulamin rozgrywek nie uległ zmianie. Po zakończeniu fazy zasadniczej osiem najlepszych drużyn przystąpi do etapu play-off. Pierwsza runda i półfinały rozgrywane będą do dwóch zwycięstw, mecze o medale – do

trzech wygranych. Rywalizacja o miejsca od piątego do ósmego toczyć się będzie systemem mecz i rewanż.

Drużyny, które zakończą fazę zasadniczą na pozycjach dziewiątej i dziesiątej, zagrają o dziewiątą lokatę (mecz i rewanż). Ostatni zespół automatycznie zostanie zdegradowany do pierwszej ligi. 20 marca zakończy się runda zasadnicza, a mistrz

Polski zostanie wyłoniony najpóźniej 15 maja.

(asz)

Program 1. kolejki ekstraklasy siatkarek

ŁŁ Capital Legionovia Legionowo – Grupa Azoty Chemik Police (czwartek, godz. 17.30)

UNI Opole – ŁKS Commercecon Łódź (piątek, godz. 19)

OnlyBio Pałac Bydgoszcz – Roleski Grupa Azoty Tarnów (sobota, godz. 19)

Energia MKS Kalisz – BKS Bostik Bielsko-Biała (niedziela, godz. 19)

#VolleyWrocław – Developres Belła Dolina Rzeszów (poniedziałek, godz. 17.30)

Grot Budowlani Łódź – E.Leclerc Moya Radomka Radom (poniedziałek, godz. 20.30)

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 O SZTUCE

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



KRYCHOWIAK TRENUJE Z LEGIĄ

KATAR 2022 \ Reprezentant Polski Grzegorz Krychowiak, który jest zawodnikiem Al-Shabab Rijad, rozpoczął wczoraj treningi z Legią Warszawa. Rozgrywki jego ligi ze względu na przygotowania do mundialu już się zakończyły i piłkarz szukał miejsca, w którym będzie mógł zadbać o formę.

LIGA KONFERENCJI \ Problemy Austrii Wiedeń przed dzisiejszym meczem z mistrzami Polski

Lech może awansować już dziś

Piłkarze Lecha mogą już w czwartek zapewnić sobie drugie miejsce w grupie C Ligi Konferencji, ale muszą pokonać na wyjeździe Austrię Wiedeń. Trener gospodarzy Manfred Schmid nie ukrywa, że ma kłopoty kadrowe przed starciem z mistrzem Polski.

Artur Szczepanik

Poznaniacy w samo południe wylądowali po godzinnym locie w stolicy Austrii. W tym samym czasie trener rywali mistrza Polski spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej. Austriacy mają spore kłopoty kadrowe, których doświadczył też Lech, tyle że na początku sezonu. Lista nieobecnych jest dość długa, podobnie jak w pierwszym meczu w Poznaniu. Nie zagrają: Johannes Handl, Ziad El Sheiwi, Florian Wustinger i Marko Raguž. Wypadek samochodowy miał pomocnik Muharem Husković, który wystąpił w pierwszym spotkaniu. 19-latek z poważnymi obrażeniami spędził wiele dni w szpitalu i czeka go kilkumiesięczna przerwa od futbolu.

Schmid przyznał jednak, że to nie koniec kłopotów. – Nie zagra Lukas Muehl, z kolei Aleksander Jukic miał jeszcze wczoraj gorączkę. Jutro też okaże się, czy gotowy do gry będzie Andreas Gruber – wyjaśnił opiekun wiedeńskich.

Półtora miesiąca temu w pierwszym starciu obu drużyn lechici wygrali u siebie 4:1. Schmid przyznał jednak, że nie było to wcale złe spotkanie w wykonaniu jego podopiecznych. – W Poznaniu przez pierwsze 45 minut, a może nawet przez 60, byliśmy lepszą drużyną. Przypomnę, że przy stanie 1:1 pod koniec pierwszej połowy nie wykorzystaliśmy rzutu karnego, a w drugiej połowie Gruber był bliski strzelenia gola. Na pewno mamy wnio-



Lech w pierwszym meczu z Austriakami wygrał u siebie aż 4:1 | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

skie po tym meczu, przede wszystkim musimy w obronie być bardziej stabilni, a w ofensywie wykorzystywać sytuacje, które stworzymy – podkreślił.

Jak dodał, jego drużyna musi zwrócić uwagę na napastnika Mikaela Ishaka. – Oglądaliśmy Lecha w obu spotkaniach z Hapoel Be'er Szewa, ale też inne mecze. Na pewno jest to zespół,

który potrafi bardzo szybko przejść z defensywy do ofensywy. Ma bardzo dobrego napastnika, którego trzeba dobrze przypilnować. Lech zostawia czasami dużo wolnych przestrzeni na boisku i musimy to wykorzystać – ocenił Schmid.

W Lidze Konferencji Austriacy zdobyli zaledwie 1 pkt w czterech meczach. Jeśli chcą liczyć się w walce

o drugą lokatę, premiowaną udziałem w przyszłorocznych barażach (ich stawką będzie udział w 1/8 finału rozgrywek), to muszą w czwartek wygrać. Podopieczni Johna van den Brooma, nawet jeśli przegrają, nie tracą szansy na awans. Natomiast w przypadku zwycięstwa w Wiedniu i przy jednoczesnej stracie punktów przez Hapoel w spotkaniu z Villarrealem poznaniacy zapewnią sobie drugie miejsce, bez względu na wyniki ostatniej kolejki. – To prawda, jest to dla nas decydujący mecz w tych rozgrywkach. Lech jednak też będzie grał o zwycięstwo i oczekuję dobrego widowiska. Jestem dobrej myśli – podsumował szkoleniowiec Austrii.

Piłkarze mistrza Polski w Wiedniu będą mogli liczyć na poważne wsparcie ze strony swoich fanów. 1450 biletów przyznanych poznańskiemu klubowi rozszło się błyskawicznie, ale spora grupa kibiców usiadzie w sektorach neutralnych. Mecz Austrii z Lechem rozegrany zostanie w czwartek o godz. 18.45. Transmisja w TVP.

(PAP)

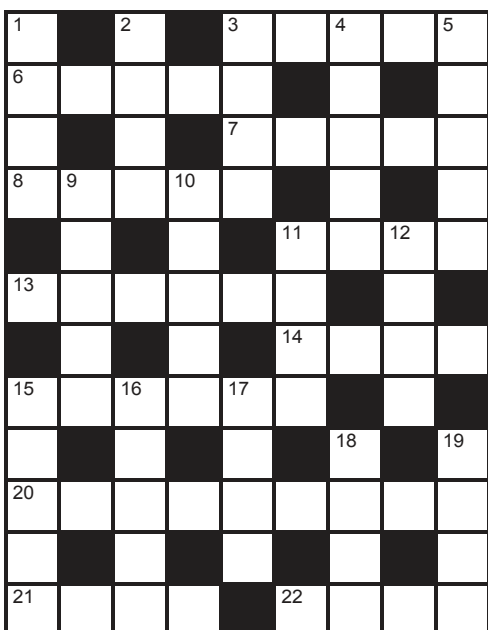
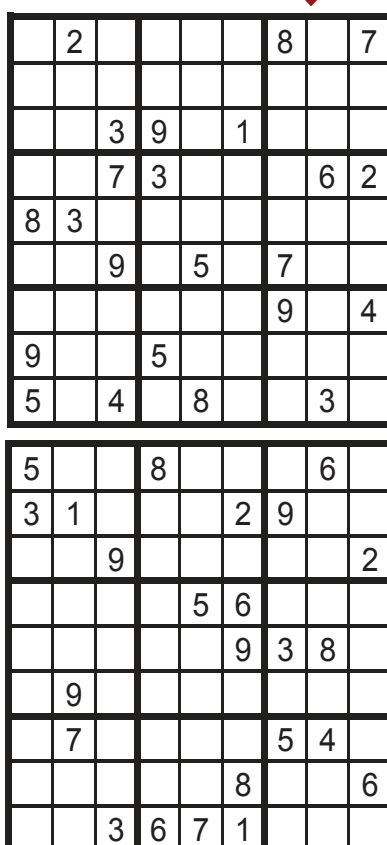
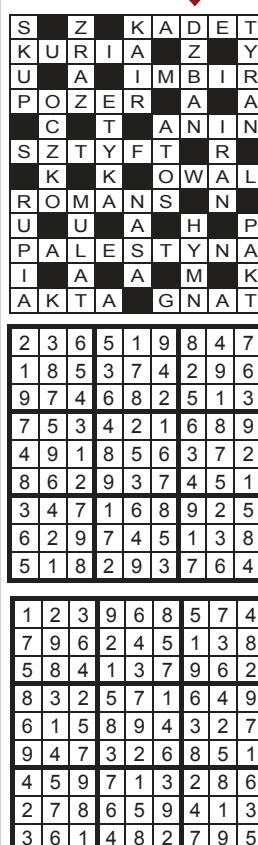
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 3) odpis, odbitka
- 6) skóra na rękawiczki
- 7) błękitne nad horyzontem
- 8) ośmioosobowy zespół
- 11) czerwona planeta
- 13) piekielny pierwiastek
- 14) rakietka świetlna
- 15) żeruje na lętach
- 20) daleki przodek
- 21) szczęśliwy lub ślepy
- 22) obramowanie czapki

PIONOWO

- 1) alkohol z winogron
- 2) kwaśna przyprawa
- 3) filozof z Królewca
- 4) Mickiewicz lub Tetmajer
- 5) liliowaty na leki
- 9) prymityw, prostak
- 10) szklany w komputerze
- 11) senna zjawa
- 12) klub sportowy z Chorzowa

- 15) ma najdłuższe moło w Polsce
- 16) wiosłująca załoga
- 17) zwierzę z bródką
- 18) lina przy żaglu
- 19) kocie łby

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

Czwartek
27/10/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Ostatnio opisywane „ustawki” z radami nadzorczymi, które są przedmiotem swoistej transakcji pomiędzy wierzuszką wrocławskiego magistratu a śląskimi samorządowcami, uzupełniają mętny obraz poczynąń zarządzających Wrocławiem – pisze radny

STADION WROCLAW FOTOWOLTAIKA

Przetarg budzi wątpliwości radnego

Przetarg na montaż fotowoltaiki na Tarczyński Arena we Wrocławiu wygrała firma, która oferowała wyższą cenę
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W związku z publikacją w witrynie TuWroclaw.com pt. „Potężna farma fotowoltaiczna dla Stadionu Wrocław i dziwne powiązania z szefem klubu Jacka Sutryka” radny Michał Kurczewski złożył do spółki Stadion Wrocław Sp. z o.o. wniosek o informację dotyczący kulis przetargu.

Janusz Wolniak

Firma Atlas Energy Polska Sp. z o.o., w której w zarządzie był szef prezydenckiego klubu Jarosław Krauze, wchodzi w skład grupy Atlas Ward Polska. Częścią tej grupy jest firma Inplag, która ma zrealizować zlecenie dla stadionu.

Przewodniczący klubu radnych PiS Michał Kurczewski wystosował list do prezesa stadionu Marcina Przychodnego ws. przetargu dotyczącego wyboru firmy do instalacji fotowoltaicznej na parkingu wielopoziomowym Tarczyński Arena we Wrocławiu. Radny napisał: „Proszę o udostępnienie szczegółowej informacji na temat przyczyn odrzucenia ofert firm na dostawę wraz z montażem instalacji fotowoltaicznej

na parkingu wielopoziomowym Tarczyński Arena we Wrocławiu. Odrzucone w przetargu firmy dawały oferty tańsze niż przyjęte w przetargu”.

„Podobnie jak w przypadku transakcji związanych z nieruchomościami prezydenta Wrocławia, tu także mamy najprawdopodobniej do czynienia z konfliktem interesów. Ostatnio opisywane »ustawki« z radami nadzorczymi, które są przedmiotem swoistej transakcji pomiędzy wierzuszką wrocławskiego magistratu a śląskimi samorządowcami, uzupełniają mętny obraz poczynąń zarządzających Wrocławiem” – uważa radny Michał Kurczewski.

Przypomina też, że „radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi oso-

bami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”.

I w konkluzji dodaje: „Nie wiem do końca, jak sprawę ocenią prawnicy, niemniej jednak ociera się ona o art. 24f ust.1 Ustawy o samorządzie gminnym, którego złamanie skutkuje wygaszeniem mandatu radnego”.

O tym, że na stadionie powstaną panele fotowoltaiczne pisaliśmy już w lipcu br. Zapowiadano wówczas, że to będzie największa instalacja fotowoltaiczna w miejskim zasobie. Odnawialne źródła energii to droga, którą chce iść Wrocław, a całość prac ma zakończyć się w grudniu 2022 r.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

POLICJA OSTRZEGA!

Na cmentarzach pilnuj torebki i portfela

Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych. To czas, w którym licznie odwiedzamy groby bliskich osób, by uporządkować i ustroić nagrobki oraz w ciszy i zadumie wspomnieć tych, którzy odeszli. Atmosfera zadumy i refleksji sprzyja jednak złodziejom. Aby temu zapobiec, dolnośląscy policjanci prowadzą akcję profilaktyczną, uczulając odwiedzających cmentarz na potencjalne zagrożenia, apelując o zachowanie ostrożności i – dla przypomnienia – wręczając opracowane na tę okoliczność ulot-

ki. Wybierając się na cmentarz, nie zabierajmy większej kwoty pieniędzy lub kosztowności, nie trzymajmy ich w reklamówkach, otwartych kieszeniach, a nawet w ręce. Złodzieje często działają w grupach, tworzą sztuczny tłok, by wykorzystać chwilę nieuwagi i nas okraść. Telefon komórkowy, karty płatnicze, gotówkę i portfel nośmy zawsze w wewnętrznej kieszeni. Na cmentarzu nie zostawiamy wartościowych rzeczy – nawet na chwilę – na ławce lub przy grobie. Krótka nieobecność może wystarczyć złodziejowi na dokonanie kradzieży. Nie powierzajmy także swego mienia opiece przypadkowych, nieznanym osobom.

(jw, KMP)

OCHRONA ZDROWIA \ Pogotowie ratunkowe w Wałbrzychu zostało wyróżnione Platynową Nagrodą Programu „Inicjatywa ANGELS”. Inicjatywa Angels honoruje szpitale i pogotowia ratunkowe przystosowane do szybkiego i profesjonalnego postępowania w przypadku wystąpienia udaru mózgu. Program jest aprobowany przez Europejską Organizację Udaru Mózgu oraz Światową Organizację Udaru Mózgu.

fot. mat. pras./d

WROCŁAWSKIE NEKROPOLIE

Historia i współczesność. Co warto wiedzieć przed Zaduszkami

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, nazywany popularnie świętem zmarłych, to w polskiej i chrześcijańskiej tradycji szczególna okazja do odwiedzenia cmentarzy, rodzinnych spotkań i przede wszystkim wspomnienia naszych przodków.

Janusz Gajdamowicz

Zanim wybierzemy się na groby naszych bliskich warto przypomnieć, że dzień następujący po uroczystości Wszystkich Świętych obchodzony jest w kościele katolickim jako Dzień Zaduszny, dzień modlitw za dusze tych, którzy nie dostąpili jeszcze zbawienia. Zwyczaj wznoszenia modlitw za dusze czyśćcowe zapoczątkowany został w X w. w zakonach, a dzięki staraniom św. Odyłona, opada benedyktynów z Cluny, w 993 r. wprowadzony został oficjalnie do kalendarza liturgicznego także jako

przeciwwaga dla pogańskich świąt ku czci zmarłych, które wciąż występowały w schrytlanizowanej Europie. W Polsce święto znane jest od XII w. i zastąpiło przedchrześcijański zwyczaj dziadów.

– Kiedy udajemy się na liczne cmentarze położone we Wrocławiu, ale też w różnych zakątkach Dolnego Śląska, przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę na poszczególne osoby, które są na nich pochowane – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Andrzej Kofluk, wrocławski przewodnik i działacz społeczny. – Warto spojrzeć także na ciekawą architekту-

rę, utrwaloną w wielu oryginalnych nagrobkach, kaplicach cmentarnych czy też innych elementach stanowiących wystrój i samo rozplanowanie nekropolii. Stanowią one też pewną przestrzeń parkową, na którą składają się liczne odmiany drzew, krzewów i kwiatów. Jednak nasze skupienie powinno się koncentrować na tych, którzy tam spoczywają – dodaje historyk.

Jak podkreśla doświadczony przewodnik, odwiedzając cmentarz św. Wawrzyńca, warto udać się na grób zasłużonego kapłana ks. Stanisława Orzechowskiego, wieloletnie-

Pamięć o naszych przodkach, czy zasłużonych mieszkańcach naszego miasta jest nieodzownym elementem naszej tożsamości – mówi przewodnik i społecznik Andrzej Kofluk



go kapelana Solidarności, ale też wychowawcę wielu pokoleń młodzieży czy opiekuna duchownego dziesiątek pielgrzymek na Jasną Górę. Na cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej spoczywa Piotr Bednarz, człowiek o niezwyklej skromności,

ale jak wielce zasłużony dla naszej wolności i dla całego ruchu powstającej w 1980 r. wrocławskiej Solidarności.

Cmentarz na Osobowicach to z kolei wrocławska tzw. Łączka, gdzie na polach 120 i 81A pochowano w latach

TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



Premiera „Szewców” Witkacego

„Szewcy”, wydane w 1948 r., uznawane są za najważniejszy dramat Stanisława Ignacego Witkiewicza. Dyrektor artystyczny Teatru Polskiego we Wrocławiu Jan Szurmiej podczas próby medialnej zwrócił uwagę, że Witkacy pisał „Szewców” przez siedem lat, od 1927 do 1934 r. Wskazał, że to właśnie ta sztuka Witkacego stała się najpopularniejsza nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wspominając swoją pierwszą rolę w „Szewcach” – spektaklu wyreżyserowanym przez Jacka Bunscha, który swoją premierę miał na deskach Teatru Polskiego we Wrocławiu w 1982 r. – reżyser Stanisław

Melski wskazał, że ze względu na stan wojenny przedstawienie było bardzo żywiołowo odbierane. Reżyser zapowiedział, że w spektaklu wystąpi 18 aktorów, a Czeladników grają również kobiety. Reżyser zdecydował się także wykorzystać w swojej realizacji fragmenty powieści Witkiewicza „Pożegnanie jesieni” i „Nienasyconie”. – Częściowo zostały zmienione też końcowe sekwencje spektaklu. Inaczej zagrane, inaczej ustawione, niż to było dotychczas. Mam nadzieję, że będzie to zaskakujące – mówił Stanisław Melski.

.....
(jw)

WEEKEND NA STADIONIE

Od targów pracy do sportu



W sobotę na Tarczyński Arenie Wrocław odbędzie się impreza z okazji Narodowego Święta Grecji | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Po raz kolejny na Tarczyński Arenie Wrocław w ciągu kilku dni odbędą się zupełnie różnorodne wydarzenia. Tym razem, od środy do niedzieli, zaplanowano m.in.: targi pracy Talent Days Wrocław, charytatywną galę sztuk walki Boxing Challenge by Cancer Fighters, Narodowe Święto Grecji OCHI i finał jesiennej edycji Tarczyński Arena Cup.

Pierwsze z wydarzeń odbyło się w środę 26 października. Talent Days Wrocław, targi pracy, to propozycja dla wszystkich poszukujących nowego miejsca zatrudnienia. Skierowana jest głównie do studentów, choć może w niej wziąć udział każdy, kto myśli o rozpoczęciu kariery w nowej pracy.

Na piątek (28 października) wieczór zaplanowa-

no kolejną z cyklu gal charytatywnych Boxing Challenge by Cancer Fighters. To już ósma edycja tej imprezy na Tarczyński Arenie Wrocław. Dotychczas w charytatywnych galach bokerskich zebrano aż milion złotych.

W sobotę 29 października na Tarczyński Arenie Wrocław odbędzie się impreza z okazji Narodowego Święta Grecji OCHI, organizowana przez Stowarzyszenie Greków w Polsce „Odysseas”. W programie m.in. prelekcja na temat historii współczesnej Grecji, filmy i zdjęcia dokumentalne, występ zespołu „Zorba”, tradycyjna loteria fantowa i poczęstunek w cenie wejściówki.

W niedzielę 30 października kilka setek młodych piłkarzy i piłkarek weźmie udział w turnieju finałowym jesiennej edycji Tarczyński Arena Cup. Każdy z uczestników ostatniego etapu rozgrywek otrzyma pamiątkowy medal, a triumfatorzy poszczególnych kategorii także puchar.

.....
(jw, mat.pras.)



O LUDZIACH ZE SPECJALNYMI POTRZEBAMI

BIELAWA \ Dolnośląski Kongres Dostępności w MOKiS w Bielawie odbędzie się 28 października w godz. 10–15. Wydarzenie będzie poświęcone tematyce sukcesów, wyzwań, potrzeb i problemów i nowych form wsparcia dla osób niepełnosprawnych.

fot. mat. pras./d



DOKONAŁ ROZBOJU NA TAKSÓWKARZU

POLICJA \ Na trasie Nowa Wieś Legnicka–Chojnów pasażer taksówki zaczął bić pięściami kierowcę. Ten uciekł z auta, a 36-letni mężczyzna zajął jego miejsce. Złodziej wkrótce wyładował w rowie i został zatrzymany przez funkcjonariuszy.

fot. mat. pras./d



Cmentarz na Osobowicach to wrocławska tzw. Łączka, gdzie na polach 120 i 81A pochowano w latach 1945–1956 Żołnierzy Wyklętych, bestialsko mordowanych przez komunistów za swoją niepodległościową działalność

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

1945–1956 Żołnierzy Wyklętych, bestialsko mordowanych przez komunistów za swoją niepodległościową działalność. Grzebano ich po ciemku, w nocy i do tego poza ówczesnym cmentarzem, licząc, że odejdą w wieczne zapomnienie.

Jednak historia się o nich upomniała i dzisiaj – właśnie w nadchodzących dniach – szczególnie powinniśmy o nich pamiętać. Takie groby i takie miejsca można znaleźć niemal na każdej nekropolii, w każdym mieście i w każdym zakątku Dolnego Śląska.

– Pamięć o naszych przodkach czy zasłużonych mieszkańcach naszego miasta jest nieodzownym elementem naszej tożsamości – konkluduje Andrzej Kofluk. – Jednak niezwykle istotna jest też tradycja zapalania świec i zniczy wokół cmentarnych krzyży usytuowanych zazwyczaj przy głównych alejach. To wyraz naszej pamięci o tych wszystkich, którzy z różnych przyczyn nie mają swoich grobów i miejsc wiecznego spoczynku. Wiele z nich usunięto, bo minął termin opłaty administracyjnej, czy jak pamiętamy – decyzją władz komunistycznych w latach 60. XX w. – likwidowano tutaj całe pola cmentarne niemieckich mieszkańców ówczesnego Breslau. Ale byli wśród nich także Polacy. O tych bezimiennych zmarłych musimy ciągle pamiętać i mam nadzieję, że właśnie ta tradycja będzie nam na zawsze towarzyszyła – dodaje na zakończenie.

BAZYLIKA ŚW. ELŻBIETY

Zaduszny koncert organowy



Bazylika św. Elżbiety we Wrocławiu jest kościołem garnizonowym

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed nami wyjątkowy koncert zaduszny na odbudowanych organach Englera, które po 46 latach, na początku tego roku, rozbrzmiały ponownie. W piątek 28 października zagra Ihor Sikorski z Ukrainy. Wstęp na recital jest bezpłatny, nie obowiązują wejściówki.

Nazywane Głosem Śląska organy rozbrzmiały po 46 latach ponownie 27 stycznia 2022 r. w czasie inauguracji. Budowę oryginalnego instrumentu rozpoczął w 1750 r. Michael

Engler, a zakończyli 11 lat później jego syn Gottlieb Benjamin Engler i zięć Gottlieb Ziegler. Były one najbogatszym instrumentem ówczesnego Śląska, zarówno pod względem muzycznym, jak i wyglądu. Wielowiekową historię organów Englera przerwał pożar, który 9 czerwca 1976 r. strawił bazylikę pw. św. Elżbiety.

Październikowemu koncertowi organowemu w bazylice św. Elżbiety patronują prezydent Wrocławia, rektor Aka-

demii Muzycznej im. Karola Lipińskiego oraz proboszcz parafii garnizonowej pw. św. Elżbiety.

Ukrainiec Ihor Sikorski w kwietniu 2012 r. brał udział w pierwszym polsko-ukraińskim festiwalu muzyki organowej w mieście Letyczew (Ukraina), podczas którego uczestniczył w warsztatach pod kierunkiem prof. Jarosława Wróblewskiego. W 2013 r. brał udział w IV konkursie młodych organistów w Krasnobrodzie, gdzie zdobył wyróżnienie za najlepsze wykonania utworu obowiązkowego kompozytora polskiego.

Od września 2014 r. rozpoczął edukację w Państwowej Szkole Muzycznej im. W. Żeleńskiego w Krakowie w klasie Agnieszki Walczy (ukończył ją w 2020 r.). W 2017 r. brał udział w Ogólnopolskim Konkursie Organowym w Bielsku-Białej, gdzie zdobył wyróżnienia. Obecnie uczęszcza na prywatne zajęcia z dyrygentury do prof. Moniki Bachowskiej.

.....
(jw. UMW)

O TYM I OWYM

RYNEK W GŁOGOWIE

Gra szyfrów



fot. IPN/d

Projekt edukacyjny „Gra szyfrów” to innowacyjna gra służąca nie tylko rozrywce, lecz także edukacji historycznej – przybliżająca grającym realia wojny polsko-bolszewickiej, pracę i dokonania polskich kryptologów. Na wystawie gra dostępna jest na VR oraz PC.

Celem organizatorów wystawy mobilnej jest umożliwienie jak największej liczbie osób zainteresowanych bezpośredniego zapoznania się i doświadczenia możliwości edukacyjno-rozrywkowych, oferowanych przez współczesne nowe technologie. Warto podkreślić, że „Gra szyfrów” jest częścią projektu MEiN pt. „Gry w edukacji” i została wpisana do programu nauczania jako treści rekomendowane. Rozwiązania zastosowane w grze powstały na bazie materiałów źródłowych lub zostały dokładnie odwzorowane z historycznych eksponatów. Misje graczy to udokumentowane

wydarzenia historyczne, a każdy z bohaterów ma inne, kluczowe dla wyników bitwy zadanie.

Ta pierwszoosobowa gra 3D z elementami skradania oraz rozbudowanymi zagadkami wprowadza gracza w świat wojny, która zdefiniowała Europę. Jej fabuła rozpoczyna się pod koniec 1920 r., kiedy to toczy się walka o Korosteń – kluczowy węzeł kolejowy oraz bazę techniczno-zaopatrzeniową.

Wystawa będzie dostępna bezpłatnie w godz. 10–16, przy czym przewiduje się, że w godz. 10–13 będzie dostępna dla grup zorganizowanych, a w godz. 13–16 wystawę będzie mogła zwiedzić każda osoba dorosła, a także młodzież po ukończeniu 13. roku życia – za zgodą rodzica lub opiekuna. Organizatorzy: Oddział IPN we Wrocławiu oraz Urząd Miejski w Głogowie.

Głogów, Rynek 10, piątek 28 października, godz. 10–16

CENTRUM HISTORII ZAJEZDZIA

Wielka powódź 1997



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Nowa wystawa „Powódź 97” poświęcona jest kataklizmowi z roku 1997. W tej multimedialnej opowieści organizatorzy nie skupiają się jednak na chronologii wydarzeń, ale przedstawiają powódź z perspektywy konkretnych, charakterystycznych dla Wrocławia miejsc. Zobaczymy więc nieistniejący już Poltegor, gdzie mieściła się siedziba prywatnej telewizji TeDe, Dworzec Główny PKP,

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski czy osiedle Kozanów. Każde z tych miejsc pokazuje pamiętne lipcowe dni z 1997 roku w trochę innym świetle. „Powódź 97” będzie częścią wystawy głównej „Wrocław 1945–2016”.

Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184, wystawa czynna od 29 października



PODWÓJNA WYGRANA

PETANQUE \ Reprezentanci Dębów Wałbrzych wygrali dwa weekendowe turnieje w Szczecinie. Taki wynik uzyskali po raz pierwszy w swojej historii. W sobotę zwycięstwo w turnieju par odnieśli Beata i Kazimierz Urbaniakowie. Dzień później Kazimierz Urbaniak był najlepszy w turnieju singli O Skrzydła Gryfa. Beata Urbaniak była 11., najlepsza wśród pań.

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA



Drugą część meczu mistrz Polski rozpoczął ze stratą 19 pkt (33:52) i mogło się wydawać, że wielkich emocji już nie będzie. Minęło niewiele ponad pięć minut gry i po trafieniu Aleksandra Dziewy było już tylko 50:52

Wrocławianie przegrali kolejny mecz w europejskich pucharach | fot. Wks-slask.eu/d

Wrocławianie nie dogonili

Wrocławski zespół przegrał na wyjeździe z Towers Hamburg 83:87 w trzeciej kolejce EuroCupu i pozostaje bez zwycięstwa w tych rozgrywkach. Do przerwy było już 33:52 i wydawało się, że spotkanie skończy się pogromem, ale pogoń Śląska niemal zapewniła wygraną.

Bartłomiej Górski

Początek spotkania był bardzo wyrównany. Przy stanie 14:14 Łukasz Kolenda był faulowany przy próbie zza linii 6,75 metra i pewnie wykorzystał trzy rzuty z linii rzutów osobistych. Końcówka pierwszej kwarty należała jednak do gospodarzy. Ostatnie dwie minuty wygrali 7:2 i na drugą odsłonę spotkania wyszli z niewielkim prowadzeniem (21:19).

Po wznowieniu gry niemiecki zespół kontynuował dobrą passę i odskoczył na 28:19. W tym momencie trener Andrej Urlep poprosił o czas. Wskazówki szkoleniowca mistrzów Polski poskutkowały na tyle, że jego podopieczni w końcu zdobyli punkty, ale w kolejnych fragmentach nie potrafili zmniejszyć straty. Nadal warunki na boisku dyktowali gospodarze, którzy na pięć minut przed przerwą prowadzili już 36:23.

Zespół Towers po dwóch kwartach miał niewielką przewagę w walce na tablicach, gdzie zebrał 26 piłek przy 22 Śląska, ale przede wszystkim grał skuteczniej. Gospodarze mieli 52 procent rzutów z gry, a wrocławianie zaledwie 22. Drugą część me-

czu mistrz Polski rozpoczął ze stratą 19 pkt (33:52) i mogło się wydawać, że wielkich emocji już nie będzie. Minęło niewiele ponad pięć minut gry i po trafieniu Aleksandra Dziewy było już tylko 50:52. Wrocławianie zaczęli lepiej bronić, ale przede wszystkim trafiać. Kilka minut później Jeremiaś Martin zdobył 2 pkt i Śląsk wyszedł na prowadzenie 58:56.

Jednak ostatnie dziesięć minut to Niemcy rozpoczynali prowadząc dwoma oczkami (63:61), a po kilku minutach gry było już 71:63. Śląsk musiał znowu gonić i odrobił straty (73:73), ale w kolejnych fragmentach gospodarze cały czas byli o te kilka oczek lepsi. Po trafieniu Dziewy wrocławianie znowu zbliżyli się do rywali na punkt. Kilka chwil później mogli wyjść na prowadzenie, ale Martin się pomylił (79:80).

Losy spotkania rozstrzygnęły się w ostatnich 30 sekundach. Najpierw Jakub Nizioł zmniejszył straty do punktu (83:84), ale w odpowiedzi trafił Kendale McCullum. Śląsk posiadał piłkę, miał szansę po raz kolejny odrobić straty, ale Kolenda popełnił błąd, zaliczył stratę i gospodarze mogli się cieszyć z wygranej.

87:83

Hamburg Towers
- Śląsk Wrocław

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie w końcu wygrało

Piłkarze ręczni z Lubina pokonali u siebie Pogoń Szczecin 28:27 i po ośmiu kolejkach mają na koncie dwa zwycięstwa.

Zagłębie fenomenalnie weszło w spotkanie. Pierwszą bramkę dzisiejszego meczu zdobył Paweł Krupa, ale błyskawicznie odpowiedział Jakub Moryń. Chwilę później na prowadzeniu byli już gospodarze, a bramkę po kontrze zdobył Stanisław Gębala.

To właśnie kontry w wykonaniu Zagłębia okazały się zabójcze i po pięciu minutach było już 4:1. W tym czasie prym wiodł duet skrzydłowych Bogacz-Michalak, ale też reszta drużyny prezentowała wysoki poziom, grając skutecznie zarówno w ataku, jak i w obronie. Szybkie i skuteczne akcje Pogoni przyniosły częściowy efekt, bo w 22. minucie z minus siedem zrobiło się minus trzy - 10:13. Lubinianie w swoich szeregach mieli jednak Jakuba Bogacza, który wciąż rzucał jak na zawołanie, wtórował mu Michał Bekisz, posyłający petardy z drugiej linii.

Druga połowa zaczęła się od wyrównanego pojedynku. Zagłębie utrzymywało wysoką przewagę, ale później do głosu doszli goście. 23:19. Lubinianie po raz kolejny obudzili szybko się obudzili i znowu dorzucili kilka bramek, wychodząc na wyraźniejsze prowadzenie. Dla Pogoni niemożliwe nagle stało się możliwe i w końcówce emocji osiągnęły apogeum. Ważną bramkę z drugiej linii rzucił Jakub Moryń. Jak się później okazało, bramka rozgrywanego Zagłębia była ostatnią w tym meczu.

(bg)



#28

(#49)/2022

PAŹDZIERNIK

PATRIOTYZM GOSPODARCZY



FOT. ADOBE STOCK

PARTNERZY DODATKU:



Bank Polski



Spis treści



s. 3 Ponad milion firm w rękach Polek

Polskie kobiety wykazują się coraz większą przedsiębiorczością i aktywnością w biznesie, z sukcesem kierując większymi czy mniejszymi firmami. W ciągu ostatniego roku liczba polskich prezesek wzrosła o 10,5 proc.



s. 4 Czy grozi nam kolejna wojna o surowce?

Nikt nie mówi głośno w Brukseli o niezwykle wysokich kosztach ekologicznych wydobycia metali ziem rzadkich, niezbędnych we współczesnych technologiach i transformacji energetycznej. Dewastujemy środowisko w Chinach i Afryce, aby zapewnić Europie Nowy Zielony Ład – mówi prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasz Rogala.



s. 6 Człowiek, który połączył Polskę i Chile

W tym roku minęła 220. rocznica urodzin Ignacego Domeyki, wybitnego polskiego geologa, który zrewolucjonizował górnictwo. Z tej okazji powstał film dokumentalny o jego niezwykłym życiu i wpływie na branżę wydobywczą.



s. 7 Za nami gala Polski Przedsiębiorca 2021 „GPC”

Firmy „Mesko S.A.”, Mo-BRUK SA, Wiatrowy Sad, Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” oraz Fundacja Solidarności Międzynarodowej zostały laureatami konkursu Polski Przedsiębiorca 2021 „Gazety Polskiej Codziennie”. Wybierano eksportera, innowatora, lidera przemysłu, reprezentanta małych i średnich przedsiębiorstw oraz filantropa.



s. 8 Turystyka odradza się po kryzysie

Jedną z branż, które najmocniej ucierpiały w wyniku wybuchu pandemii COVID-19, jest turystyka. Tegoroczny sezon wakacyjny pokazał, że krajowy ruch turystyczny się odradza. Ale branża turystyczna musi mierzyć się z nowymi wyzwaniami, jakimi jest wysoka inflacja, szybko rosnące ceny energii i żywności.



s. 10 IKO najpopularniejszą aplikacją bankową w Polsce

Choć tradycyjna, stacjonarna obsługa klientów w oddziałach banków nie odeszła jeszcze do przeszłości, w ostatnich latach jesteśmy świadkami wzmoczonego przechodzenia coraz większej liczby klientów do e-bankowości, zwłaszcza w segmencie mobilnym, czyli bankowaniu na smartfonach.



s. 12 Z zamrożenia stawki na energię skorzysta każdy Polak

Znakomita większość polskich rodzin nie odczuje wzrostu kosztów energii, które z powodu napaści Rosji na Ukrainę są bardzo wysokie w całej Europie. W dobie globalnego kryzysu surowcowego i energetycznego polski rząd wspiera bowiem Polaków i nie pozostawia ich samych sobie.

Wstęp



Mamy najpotężniejszy kryzys paliwowo-energetyczny po II wojnie światowej i niezbędna jest nam suwerenność energetyczna – mówi w rozmowie z Patriotyzmem Gospodarczym Tomasz Rogala, szef Polskiej Grupy Górniczej. Tymczasem urzędnicy Unii Europejskiej wciąż chcą brnąć w „ekologizm”. Nikt jednak w Brukseli głośno nie mówi o niezwykle wysokich kosztach ekologicznych wydobycia metali ziem rzadkich, niezbędnych we współczesnych technologiach i transformacji energetycznej. – Dewastujemy środowisko w Chinach i Afryce, aby zapewnić Europie Nowy Zielony Ład – twierdzi Rogala. Prezes górniczej spółki opowiada nam o szokujących praktykach, nie do pomyślenia w Europie, chociaż pośrednio zleconych przez firmy z Europy.

Okazuje się bowiem, że aby pozyskać najdroższe pierwiastki, trzeba oddzielić je od skały przy pomocy czynników chemicznych i ogromnych ilości wody. W Brukseli nic nie mówi się jednak o badaniach wód, które odprowadzane są w tym przemyśle do rzek i zbiorników naturalnych. Tymczasem w Chinach w okolicach zakładów pozyskujących te metale lawinowo rośnie liczba chorób, i to ciężkich. Podobnie jest w krajach afrykańskich, skąd nie docierają prawie żadne informacje, bo rządzą tam dyktatorzy, którzy potrafią stłumić każdy bunt. – I zdaje się, że mało kogo interesuje, jak te metale rzadkie się produkuje. Europa nie stawia żadnych wymagań ich dostawcom, tak by ich pozyskanie podlegało tym samym reżimom ochrony środowiska naturalnego jak w Europie – wskazuje Rogala. Tymczasem to my jako Europejczycy – zdaniem naszego rozmówcy – powinniśmy pokazywać światu, jak drastycznie ograniczyć konsumpcję, bo to ona odpowiada za wzrost emisji. – Tu jest wielkie pole do popisu dla nas wszystkich, a przede wszystkim organizacji ekologicznych. Przypinanie się do drzew i kominów elektrowni przy jednoczesnym wzroście importu wielkiej masy towarów z Azji, zwiększającej zużycie węgla, po prostu nic nie daje, bo emisje nie potrzebują paszportów – podkreśla Rogala.

Paweł Woźniak
redaktor naczelny



Bezpieczeństwo energetyczne Polaków to nasze najważniejsze zadanie

U progu zbliżającej się zimy wysokie ceny za energię nabierają jeszcze większego znaczenia niż wcześniej. W ostatnich miesiącach – wskutek wcześniejszej pandemii koronawirusa, a od 24 lutego: napaści zbrojnej Rosji na Ukrainę i szantażowi energetycznemu Kremla – jeszcze bardziej zdajemy sobie sprawę, jak ważne staje się oszczędzanie energii i mądre gospodarowanie energią. W tej sytuacji niezwykle ważne stają się wprowadzane sukcesywnie kolejne rządowe regulacje i programy osłonowe dla gospodarstw domowych, tzw. odbiorców wrażliwych, jak i przedsiębiorców.

– Szantaż energetyczny Rosji to istotny element wojny z Zachodem, a wysokie ceny energii są narzędziem agresji Putina. Musimy się przed tym bronić – mówi Paweł Majewski, prezes czołowej spółki sektora energetycznego Enea SA. – Wprowadzane przez polski rząd regulacje i zmiany prawne pozwolą spółkom energetycznym oferować niższe ceny za prąd. Samorządy, szpitale czy szkoły będą płacić za energię na poziomie zbliżonym do tego sprzed wojny. Jednocześnie ogromnym wparciem dla Polaków będzie tarcza solidarnościowa i dopłaty do zakupu surowców. To jest realna pomoc dla polskich rodzin. A my robimy wszystko, aby zapewnić im bezpieczeństwo energetyczne w trudnych czasach – dodaje prezes Enei.

Polacy są chronieni przed kryzysem energetycznym

Jak zaznacza Polski Komitet Energii Elektrycznej, głównym winnym rosnących cen energii w Europie jest przywódca zbrodniczego reżimu W. Putin i jego polityka instrumentalnego wykorzystania energii jako broni. Dla zaradzenia obecnej sytuacji polski rząd proponuje programy, które obniżają realne ceny energii dla odbiorców indywidualnych, instytucji społecznych i firm. Najważniejsze to:

- tarcza antyinflacyjna – w ramach tarczy rząd wprowadził m.in. obniżki akcyzy na prąd,

zwolnienie z akcyzy energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, obniżki stawek akcyzy na niektóre paliwa silnikowe oraz stawek VAT na żywność czy gaz ziemny;

- tarcza solidarnościowa – zamrożenie cen energii elektrycznej na poziomie z roku 2022 do zużycia 2000 kWh/rok lub 2600 kWh/rok (dla większych rodzin, osób potrzebujących większej opieki ze strony państwa), a także mechanizm zamrożenia cen dla samorządów, MSP i podmiotów wrażliwych;

- dodatek węglowy – wsparcie w wysokości 3 tys. zł na jedno palenisko opalone dużą pulą paliw stałych. Dodatek ten pokryje część kosztów. Obecnie za 1 tonę węgla na rynku detalicznym należy zapłacić około 3,5 tys. zł. Przeciętne gospodar-

stwo w sezonie grzewczym zużywa około 2,5 tony węgla. Przed zawirowaniami na rynku tona węgla kosztowała 700–800 zł. Ponadto procedowana jest również reforma na rynku hurtowym, obejmująca firmy sprzedające energię. M.in. ma zostać wprowadzona zmiana rozporządzenia systemowego w zakresie sposobu wyznaczania maksymalnej ceny ofertowej dla dostaw energii na rynku bilansującym. Według wstępnych szacunków zaproponowane zmiany doprowadziłyby do spadku spotowej ceny hurtowej energii średnio o 24 proc.

Musimy się bronić przed rosyjską dezinformacją

Jednocześnie nie można zapominać, że Rosja w ramach wojny hybrydowej prowadzi też szerokie akcje dezinformacyjne. Doniesienia o rzekomych przestojach, zatrzymaniu bloków i braków surowców to klasyczna dezinformacja, to wykorzystywanie napiętej sytuacji międzynarodowej i naturalnych obaw zwykłych Polaków. Budowanie nastroju niepewności co do produkcji i dostaw energii obliczone jest na chaos i destabilizację – to ulubiona metoda Kremla – destabilizacja i sianie niepokoju. Nie można straszyć Polaków, nie można uprawiać dezinformacji w tak ważnej i strategicznej dziedzinie. Dlatego warto korzystać z wiarygodnych źródeł, gdzie można sprawdzić aktualne informacje o cenach energii i wszelkich formach pomocy rządu dla Polaków, np. www.walczyzny-o-niezaleznosc.pl i enea.pl.

12

Materiał Partnera



Ponad milion firm w rękach Polek

Polskie kobiety wykazują się coraz większą przedsiębiorczością i aktywnością w biznesie, z sukcesem kierując większymi czy mniejszymi firmami. W ciągu ostatniego roku liczba polskich prezesek wzrosła o 10,5 proc.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Jak wynika z najnowszej analizy KRS przeprowadzonej pod koniec września przez wywiadownię gospodarczą Dun & Bradstreet, już ponad milion polskich firm prowadzonych jest przez kobiety. To ok. 1/5 wszystkich biznesów w Polsce. Z tej liczby 957,5 tys. firm należy w 100 proc. do kobiet, a pozostałe 45,2 tys. jest kierowanych przez prezeski. W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku liczba prezesek wzrosła o 10,5 proc., porównując do końca września 2020 r. o 24 proc., a do końca września 2019 r. o ponad 40 proc. Niemal 20 proc., czyli ponad 44 proc. wszystkich polskich prezesek, zarządza przedsiębiorstwami w Warszawie.

Największy odsetek polskich prezesek (nieco ponad 4 proc.) kieruje organizacjami członkowskimi, czyli różnego rodzaju zrzeszeniami, związkami, stowarzyszeniami itp. Niewiele mniej stoi na czele podmiotów zarządzających wynajmem i zarządzaniem nieruchomościami oraz podmiotów doradztwa w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania. Niecałe 3 proc. prowadzi działalności związane z rachunkowością i księgowością oraz doradztwem podatkowym. Niecałe 2 proc. prezesek działa w branży związanej z oprogramowaniem. Do kobiet należy prawie 196 tys. zarejestrowanych w Polsce przedsiębiorstw rolnych i hodowlanych, ponad 55,5 tys. zakładów fryzjerskich i kosmetycznych oraz 30 tys. sklepów spożywczych. Są również właścicielkami ponad 26 tys. agencji ubezpieczeniowych i takiej samej

liczby firm rachunkowo-księgowych oraz doradztwa podatkowego. Kobiety prężnie działają w ochronie zdrowia – po zsumowaniu należących do nich praktyk lekarskich specjalistycznych (ponad 29,5 tys.), pielęgnarskich i położniczych (niemal 20 tys.), dentystycznych (ponad 19,5 tys.) oraz działalności związanych z fizjoterapią i ogólną praktyką lekarską uzyskujemy liczbę ponad 100 tys. podmiotów. To niemal 10 proc. wszystkich prowadzonych przez kobiety firm w Polsce.

Ze względu na uwarunkowania społeczne i ekonomiczne wciąż jeszcze kobietom nie jest łatwo rozwijać swoje biznesy. Dlatego ważne są wszelkie działania promujące i wspierające kobiecą przedsiębiorczość. – Poprzez takie inicjatywy jak konkurs Bizneswoman Roku nagłaśniamy i promujemy osiągnięcia kobiet w takim stopniu, aby ich wizerunek zaczął kojarzyć się naturalnie z sukcesem, i to nie tylko w dziedzinach humanistycznych, ale także w nowych technologiach, IT, przemyśle ciężkim, nauce. Przez ostatnie 14 lat udało nam się już bardzo dużo w tym zakresie zmienić. Wierzę też, że pokazywanie sukcesów kobiet wpłynie na ich większy udział w debatach podczas branżowych konferencji, a ich głos będzie słyszalny także w mediach. Bo im o nas głośniejsze, tym dla nas lepiej – mówi Olga Kozierowska, prezeska Fundacji Sukcesu Pisanego Szminką, pomysłodawczyni konkursu Bizneswoman Roku, którego 14. edycja właśnie się rozpoczęła.

13

Zielone lobby w Brukseli jest bardzo silne. Niemiecka polityczka Terry Reintke, współprzewodnicząca unijnej grupy Zieloni/WSE Zielona, atakuje cały czas nie tylko paliwa kopalne, ale i powrót Europy do energii jądrowej. Jej zdaniem powrót „atomówek” spowolni ekspansję odnawialnych źródeł energii. Komisja Europejska i rząd niemiecki przyjmują to bezkrytycznie, bo – jak twierdzą eksperci – bez Zielonych nie da się dziś rządzić w Niemczech. Co więc robić, żeby skłonić unijnych urzędników do odłożenia Zielonej Rewolucji na lepsze czasy i prowadzenia spokojnej, przemyślanej transformacji energetycznej?

Musimy cały czas uświadamiać nie tylko polityków, że mamy najpotężniejszy kryzys paliwowo-energetyczny po II wojnie światowej i niezbędna jest nam suwerenność energetyczna. Wszystkie państwa członkowskie powinny domagać się na forum Unii Europejskiej radykalnych działań na rzecz obniżenia cen energii. Musimy też dążyć do jej oszczędzania. Zapotrzebowanie na energię rośnie co roku o 6 proc. Tego nie wytrzyma nie tylko system energetyczny, ale przede wszystkim nasza planeta.

Jako Europejczycy może powinniśmy też bardziej pokazywać światu, jak drastycznie ograniczyć konsumpcję, bo to ona odpowiada za wzrost emisji. Tu jest wielkie pole do popisu dla nas wszystkich, a przede wszystkim organizacji ekologicznych. Przypinanie się do drzew i kominów elektrowni przy jednoczesnym wzroście importu wielkiej masy towarów z Azji, zwiększającej zużycie węgla, po prostu nic nie daje, emisje nie potrzebują paszportów.

A co do szybkiego zastępowania węgla odnawialnymi źródłami energii (OZE), to tu najlepszym argumentem za węglem są liczby: wzrost konsumpcji energii w roku 2021 w stosunku do poprzedniego wynosił ok. 1580 terawatogodzin i ten wzrost w przeważającej części został pokryty przez węgiel, a tylko w 30 proc. przez OZE. Jako ludzkość nie potrafimy niewielkiego, bo ok. 6-proc. wzrostu naszego zapotrzebowania na energię pokryć przez OZE, ale snujemy wielkie plany, jak szybko zmienimy cały pozostały miks energetyczny. Wnioski pozostawiam czytelnikom.

Jak to możliwe, że tak mocne argumenty nie trafiają ani do aktywistów ekologicznych, ani do unijnych urzędników formujących Zieloną Rewolucję? Przecież widać, że tzw. walka z ociepleniem klimatu prowadzi Europę do ubóstwa i upadku gospodarki.

Warto przeczytać książkę francuskiego dziennikarza Guillaume Pitrona „Wojna o metale ziem rzadkich. Ukryta strona transformacji energetycznej i cyfrowej”. Poświęcił on kilka lat na badania w krajach, w tym w Chinach, gdzie produkowane są metale rzadkie, i doszedł do wniosków zaskakujących. Nikt nie mówi głośno w Brukseli o niezwykle wysokich kosztach ekologicznych wydobycia metali ziem rzadkich, do których zalicza się 17 poszukiwanych i drogich pierwiastków niezbędnych we współczesnych technologiach i transformacji energetycznej – żeby je pozyskać, trzeba oddzielić je od skały przy pomocy czynników chemicznych i ogromnych ilości wody. W Brukseli nic nie



W Chinach w okolicach zakładów pozyskujących metale ziem rzadkich lawinowo rośnie liczba chorób, i to ciężkich. Podobnie jest w krajach afrykańskich.

mówi się o badaniach wód, które odprowadzane są w tym przemyśle do rzek i zbiorników naturalnych. Tymczasem, podając za autorem książki, w Chinach w okolicach zakładów pozyskujących te metale lawinowo rośnie liczba chorób, i to ciężkich. Po-

dobnie jest w krajach afrykańskich, skąd nie docierają prawie żadne informacje, bo rządzą tam dyktatorzy, którzy potrafią stłumić każdy bunt. I zdaje się, że mało kogo interesuje, jak te metale rzadkie się produkuje. Europa nie stawia żadnych wymagań

ich dostawcom, tak by ich pozyskanie podlegało tym samym reżimom ochrony środowiska naturalnego jak w Europie. Chyba zamknęliśmy oczy na istotny problem: że dewastujemy środowisko w Chinach i Afryce, aby zapewnić sobie nowy Zielony Ład. Musimy wreszcie pochylić się nad tym, jakie konsekwencje wywołujemy taką postawą na świecie. Na dodatek Unia Europejska ma negatywny bilans handlowy z Chinami. To aż 250 mld euro na skutek nadmiernego uzależnienia się od importu z Państwa Środka. To uzależnienie w wielu dziedzinach wynosi nawet 90 proc., podczas gdy, podkreślę, już 40-proc. uzależnienie w imporcie gazu ziemnego z Rosji doprowadziło Europę do katastrofalnych następstw.

Czy według Pana z tego powodu może wybuchnąć kolejny groźny konflikt militarny?

Chińczycy stosują inną taktykę niż Rosjanie, nie sięgają od razu po czołgi, a mimo to działają skutecznie, bo planowo. Od lat kupowali złoża surowców strategicznych w Afryce i właściwie rządzą z tylnego siedzenia w niektórych krajach tego kontynentu. Natomiast Europę uzależnili nie tylko poprzez dostawy tanich towarów, ale też w sposób finansowy i technologiczny. Dziś czołowi dostawcy instalacji solarnych wywodzą się z Chin; sukcesy Państwo Środka ma także w strategicznej dla świata branży telekomunikacyjnej.

UE chyba jednak w końcu dostrzeża chińskie zagrożenie, bo przewodnicząca KE Ursula von der Leyen wspomniała o nowych unijnych przepisach w sprawie pozyskiwania pierwiastków ziem rzadkich i innych minerałów, a przede wszystkim litu, w orędziu, jakie 14 września tego roku wygłosiła. Zapowiedziała, że Unia Europejska zamierza zmniejszyć zależność od kluczowych minerałów z krajów takich jak Chiny.

To o wiele za późno. UE spodziewa się, że do końca tej dekady zapotrzebowanie na pierwiastki ziem rzadkich wzrośnie pięciokrotnie. Jednak KE nie ma żadnych narzędzi, żeby uniknąć popadania w taką samą zależność jak w przypadku ropy i gazu. Donald Trump jako prezydent USA podobne działania podjął już sześć lat temu, a mimo to niekorzystna sytuacja Stanów Zjednoczonych do dziś w niczym się nie zmieniła. Chiński półoficjalny organ rządowy Global Times z rozbawieniem komentował amerykańskie poszukiwania nowych złóż pierwiastków ziem rzadkich, bo Chińczycy już dotarli do krajów afrykańskich, gdzie znajdują się drugie po Chinach zasoby tych surowców. W USA jest obecnie tylko jedna kopalnia pierwiastków ziem rzadkich, Mountain Pass w Kalifornii. Jednak uzyskany w niej koncentrat i tak musi być wysłany do Chin do końcowej przeróbki, bo amerykańskie przepisy ekologiczne są tak ostre, że nie pozwalają na prowadzenie tak szkodliwej produkcji. Pani von der Leyen zapomniała też o kluczowym problemie – oprócz wysokich nakładów na inwestycje w pozyskiwanie i przeróbkę metali ziem rzadkich potrzebni są też najwyższej klasy specjaliści. Chińczycy i tu wyprzedzili konkurencję, wysłali swoich ludzi na amerykańskie uniwersytety, które kształcą specjalistów w tej dziedzinie. Po ukończeniu studiów chińscy eksperci nie zostają w USA, tylko są zatrudniani w dobrze płatnym chińskim przemyśle.

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Iga Świątek

Twoja przyszłość leży w Twoich rękach

Zabezpiecz siebie i swoją rodzinę z zaufanym partnerem PZU Życie.

#maszwplywnaswojezycie

Dowiedz się więcej na pzu.pl/maszwplywnaswojezycie





Człowiek, który połączył Polskę i Chile

W tym roku minęła 220. rocznica urodzin Ignacego Domeyki, wybitnego polskiego geologa, który zrewolucjonizował górnictwo. Z tej okazji powstał film dokumentalny o jego niezwykłym życiu i wpływie na branżę wydobywczą.



Naukowiec żył i pracował m.in. w Chile. Jest też patronem należącej do KGHM kopalni Sierra Gorda.

Film dokumentalny o Ignacym Domeyce

Film „Urodzony pod szczęśliwym minerałem” z udziałem m.in. potomków Ignacego Domeyki powstał w koprodukcji z TVP. Na jej antenie będzie miał swoją premierę 16 listopada. W Zamku Ujazdowskim w Warszawie odbył się specjalny pokaz przedpremierowy obrazu, który obejrżeli m.in. specjalnie zaproszeni goście specjaliści: prawnuk Ignacego Domeyki, Jose Fernando Domeyko Perez z żoną Marią, jego córka Jacqueline Maria Dominga Domeyko Cassel oraz praprawnuczka geologa, Bernadita Sofia Domeyko-Dobry z synem Francisco Pero Domeyko.

Rodzina Ignacego Domeyki, oprócz udziału w pokazie filmu o słynnym przodku, odwiedziła m.in. Zagłębie Miedziowe. Potomkowie słynnego geologa zjechali pod ziemię w Zakładach Górniczych Lubin, gdzie zobaczyli, jak wygląda ciąg technologiczny. Wrażenie na zagranicznych gościach zrobiły maszyny górnicze używane do wydobywania miedzi. Wcześniej w Zamku Królewskim zapoznali się z oryginalnymi pamiątkami po Ignacym Domeyce.

Wybitny naukowiec i twórca nowoczesnego górnictwa w Chile

Ignacy Domeyko był wybitnym naukowcem i twórcą nowoczesnego górnictwa w Chile. Był badaczem, geologiem i wieloletnim rektorem Universidad de Chile. Pozostawił po sobie dziesiątki prac naukowych. Jego imieniem nazwano wiele miejsc, w tym minerał, planetoidę i pasmo górskie w Chile. Kordyliera Sierra Gorda znajdująca się na Atacamie została tak nazwana przez

samego Domeykę, który badał m.in. właśnie te obszary.

Domeyko miał niebagatelny wpływ na rozwój Chile, przede wszystkim dzięki pracom badawczo-naukowym w zakresie geologii i górnictwa. Należy do nich m.in. opis słynnego złoża El Teniente, które do dziś jest jednym z największych porfirowych złóż miedziowo-molibdenowych. Urodził się 3 lipca 1802 r. w Niedźwiadce koło Mira (w okolicach Nowogródka), na terenie obecnej Białorusi, w rodzinie ziemiańskiej. Lata studiów Domeyki na Uniwersytecie Wileńskim (1816-1822), zakończone magisterium na podstawie pracy z zakresu matematyki, były wypełnione również działalnością w Towarzystwie Filomatów. Następstwem tej działalności było aresztowanie, a następnie dozór policyjny. Sześć lat życia wypełniło mu gospodarowanie na roli uzupełnione samokształceniem. Wziął udział w Powstaniu Listopadowym, gdy na Litwę wkroczył korpus gen. Chłapowskiego. Po nieudanej kampanii Domeyko wraz z oddziałami korpusu przekroczył granicę, rozpoczynając kilkudziesięcioletnie życie wygnańca.

Jak czytamy w opracowaniu Muzeum Geologicznego, przez Prusy dotarł do Drezna, gdzie spotkał się z Adamem Mickiewiczem. Wspólnie wyjechali do Francji, gdzie Domeyko początkowo wpadł w wir życia emigracji, wkrótce jednak odsunął się od polityki i rozpoczął intensywne studia, słuchając wykładów na Sorbonie, w Collège de France, Ogrodzie Botanicznym i w Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł. Rozpoczął studia górnicze w paryskiej École des Mines. Po jej ukończeniu Domeyko początkowo pracował w Alzacji. Wkrótce zrezygnował z tej pracy i wyjechał do Chile, gdzie objął stanowisko wykładowcy chemii i mineralogii w szkole górniczej w Coquimbo. Do obowiązków Domeyki należało prowadzenie wykładów z chemii, fizyki, mineralogii i metalurgii. Wykonywał również analizy chemiczne próbek zebranych przez siebie i nadesłanych przez właścicieli kopalń. W uznaniu dla jego wiedzy i charakteru mianowano go wkrótce sędzią górniczym.

Z biegiem lat najważniejszą dziedziną działalności Domeyki stała się praca nad organizacją nauki w Chile - stworzył nowoczesny uniwersytet w Santiago na wzór wileńskiego i uczelni niemieckich, przez 16 lat był nieprzerwanie jego rektorem. Zmarł w Santiago 23 stycznia 1889 r. w wieku 87 lat.

#

Praca badawczo-dydaktyczna oraz nad organizacją nauki w Chile

W 1846 r. Domeyko opuścił Coquimbo i przeniósł się do stolicy kraju Santiago na prośbę chilijskiego rządu o wzięcie udziału w reformie uniwersytetu. Na uczelni tej objął stanowisko profesora chemii, prowadzącego wykłady chemii, fizyki i mineralogii. Z pracą badawczą i dydaktyczną łączył opracowanie podręczników mineralogii, szeroko uwzględniających wiadomości o minerałach Chile, także tych, które po raz pierwszy zostały opisane przez niego, jak np. arsenek miedzi Cu₃As, nazwany później domeykitem. Stworzył również uniwersytecki zbiór minerałów, liczący ponad 4 tys. okazów.

Z biegiem lat najważniejszą dziedziną działalności Domeyki stała się praca nad

organizacją nauki w Chile – stworzył nowoczesny uniwersytet w Santiago na wzór wileńskiego i uczelni niemieckich, przez 16 lat był nieprzerwanie jego rektorem. Zmarł w Santiago 23 stycznia 1889 r. w wieku 87 lat.

Patron chilijskiej kopalni miedzi Sierra Gorda

Złoże miedzi odkryte w 2006 r. w Sierra Gorda nosi imię Ignacego Domeyki. Kopalnia należąca do KGHM jest jednym z głównych producentów miedzi w Chile, pracującym na złożu siarczkowym z mineralizacją miedzi, molibdenu i złota, które znajdują się w drobnych żyłkach. Jest ona jednym z głównych aktywów zagranicznych w portfelu KGHM. Cochilco Sierra Gorda SCM w ub.r. uzyskała drugi najlepszy wynik we wzroście produkcji górniczej w Chile. W 2021 r. w stosunku do 2020 r. wzrosła zarówno produkcja miedzi płatnej (+28 proc.), jak i zysk operacyjny w wysokości 3,2 mld zł (prawie 2,4-krotny wzrost na 55 proc. udziału KGHM Polska Miedź).

Sytuacja finansowa chilijskiej kopalni KGHM pozwoliła pierwszy raz w historii na odwrócenie przepływów finansowych do spółki matki. Dzięki temu zyski z działalności kopalni popłynęły z Chile do Polski. W 2021 r. dla 55 proc. udziałów Sierra Gorda wypłaciła około 420 mln dol., w pierwszym kwartale 2022 r. ponad 100 mln dol.

W procesie produkcji w Sierra Gorda używana jest wyłącznie woda morska, a od 2023 r. kopalnia będzie zasilana w 100 proc. energią odnawialną, pochodzącą w większości z paneli fotowoltaicznych oraz farm wiatrowych. W procesie wydobywczym kopalnia stosuje szereg innowacyjnych rozwiązań, jak np. wysokociśnieniowe kruszarki walcowe, które działaniem rozdrabniającym minimalizują wydatki na energię. Jako pierwsza firma górnicza w Ameryce Łacińskiej używa też autonomicznego robota, który zlicza stan w magazynie sprzętów.

Artykuł powstał przy współpracy z KGHM Polska Miedź S.A.



Firmy „Mesko S.A.”, Mo-BRUK SA, Wiatrowy Sad, Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” oraz Fundacja Solidarności Międzynarodowej zostały laureatami konkursu Polski Przedsiębiorca 2021 „Gazety Polskiej Codziennie”. Wybierano eksportera, innowatora, lidera przemysłu, reprezentanta małych i średnich przedsiębiorstw oraz filantropa. Transmisja z wydarzenia 28 października o godzinie 19:00 na portalu Niezależna.pl.

Zgodnie z regulaminem Konkursu, w wyniku głosowania członków Kapituły Konkursu wyłoniono ostatecznych finalistów w każdej z pięciu kategorii. Podsumowując obrady i głosy oddane online przez wybranych członków jury, decyzją Kapituły Konkursu „Polski Przedsiębiorca 2021 Gazety Polskiej Codziennie” laureatami VII edycji Konkursu zostali:

- w kategorii „Eksporter”: Mesko S.A. – Elżbieta Śreniawska, Prezes Zarządu. Laudujący redaktor Tomasz Sakiewicz

- w kategorii „Innowator”: Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” – Stanisław Wojtera, Prezes Zarządu. Laudujący minister Marcin Horała
- w kategorii „Lider przemysłu”: Mo-BRUK SA – dr Henryk Siodmok, Prezes Zarządu. Laudujący Andrzej Sadowski Prezydent Centrum im. Adama Smitha
- w kategorii „Reprezentant MŚP”: Wiatrowy Sad – Grażyna Wiatr, Właściciel. Laudujący minister Rafał Romanowski
- w kategorii „Filantrop”: Fundacja Solidarności Międzynarodowej – Rafał Dzieciotowski, Prezes Zarządu. Laudująca redaktor Katarzyna Gójska
- wyróżnienie redakcji GPC fotelik.info Joanna Kurpniewska właściciel. Laudujący redaktor Piotr Łuczuk.

W poszczególnych kategoriach nominowani byli także: Przedsiębiorstwo Pszczelarskie Tomasz Łysoń Spółka z o.o. Sp.K („Eksporter”), Centrum Słuchu i Mowy Sp. z o.o. oraz Grupa InCore Sp. z o.o. („Innowator”), P.P. „Porty Lotnicze” („Lider przemysłu”), fotelik.info (MŚP), Stowarzyszenie Olimpiady Specjalne Polska, Arche S.A. i Forum Hospicjów Polskich („Filantrop”).

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY





Turystyka odradza się po kryzysie

Jedną z branż, które najmocniej ucierpiały w wyniku wybuchu pandemii COVID-19, jest turystyka. Tegoroczny sezon wakacyjny pokazał, że krajowy ruch turystyczny się odradza. Ale branża turystyczna musi mierzyć się z nowymi wyzwaniami, jakimi jest wysoka inflacja, szybko rosnące ceny energii i żywności.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Według badania przeprowadzonego w maju przez Polską Organizację Turystyczną aż 65 proc. Polaków planowało w tym roku wakacyjny wyjazd. 71 proc. ankietowanych rodaków chciało wypoczywać w kraju, natomiast 19 proc. planowało wyjazd za granicę. 10 proc. respondentów nie wiedziało jeszcze, gdzie pojedzie. Wśród planujących wyjazd krajowy 41 proc. turystów miało wypoczywać nad morzem. Duże zainteresowanie wypoczynkiem nad Bałtykiem potwierdzają przedstawiciele branży turystycznej z regionu pomorskiego. W Trójmieście ruch w hotelach, restauracjach i w atrakcjach turystycznych wrócił do czasów sprzed pandemii. W szczycie sezonu, który przypadł na ostatni weekend lipca i dwa pierwsze tygodnie sierpnia, obłożenie miejsc noclegowych w Trójmieście oscylowało na poziomie 90 proc. – Tegoroczne wakacje pokazały, że letnia oferta turystyczna regionu pomorskiego, na tle innych województw w naszym kraju, nadal cieszy się dużą popularnością wśród Polaków. Po dwóch latach pandemii goście chętniej wybierali ośrodki miejskie i nadmorskie kurorty. Nieco mniejsze obłożenie względem lat 2020 i 2021 odnotowały obiekty w głębi województwa, np. na Kaszubach, Kociewiu czy w Borach Tucholskich – informuje Łukasz Magrian, dyrektor Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

Koniec lata nie kończy sezonu turystycznego

Z analiz serwisu turystycznego Nocowanie.pl wynika, że wielu polskich turystów zainteresowanych jest jesiennymi wyjazdami, wykorzystując oni wolne dni w okresie zbliżających się długich weekendów. W pierwszym z nich, pomiędzy 29 października

a 6 listopada, turyści zamierzają przede wszystkim odwiedzać miejscowości w województwach małopolskim (33 proc. wyszukiwani w portalu Nocowanie.pl) oraz dolnośląskim (21 proc. wyszukiwań). – Chociaż wakacje już dawno za nami, Polacy, na przekór inflacji i rosnącym kosztom życia, wciąż chętnie podróżują po Polsce. Niewątpliwie sprzyja temu piękna, jesienna pogoda. W dodatku przed nami dwa długie weekendy, które pozwolą cieszyć się nią w różnych zakątkach kraju, co właściciele obiektów noclegowych i turystycznych może napawać optymizmem – mówi Tomasz Zaniewski, CFO Nocowanie.pl – Warto przy okazji zwrócić uwagę na fakt, że wśród dwudziestu najczęściej wyszukiwanych przez turystów miejscowości znalazła się położona niedaleko granicy z Ukrainą Wetlina, co oznacza powrót zainteresowania Bieszczadami – dodaje Tomasz Zaniewski.

Z bonu turystycznego będzie można skorzystać dłużej

Do planowania wyjazdów turystycznych w nadchodzących miesiącach może zachęcić przedłużenie do końca marca 2023 r. obowiązywania programu Polski Bon Turystyczny. Program został uruchomiony pod koniec lipca 2020 r., aby wesprzeć zarówno polską branżę turystyczną, która znalazła się w wyjątkowo trudnej sytuacji po pierwszych lockdownach wywołanych pandemią COVID-19, jak i rodziny z dziećmi. Świadczenia w wysokości 500 zł na każde dziecko i 1000 zł na dzieci z niepełnosprawnościami zostało automatycznie przyznane wszystkim uprawnionym do pobierania świadczenia 500+.

Polskim Bonem Turystycznym można płać za usługi hotelarskie, jednodniowe wycieczki, wejścia do parków rozrywki i atrakcji turystycznych bez konieczności noclegu, ale także za zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży jak obozy, kolonie czy zielone szkoły.

Dotychczasowe statystyki aktywacji i wykorzystania bonów przez beneficjentów wskazują, że do połowy września tego roku aktywowanych zostało blisko 4 mln bonów, co stanowi ponad 85 proc. wszystkich wygenerowanych bonów. A suma zrealizowanych przy ich udziale płatności wyniosła blisko 2,9 mld zł. Wciąż jednak jest grupa osób, która nie skorzystała z przysługującego im świadczenia, a wśród bonów aktywowanych nadal są takie, które nie zostały wykorzystane w całości. – Przedłużenie terminu obowiązywania programu do końca marca przyszłego roku będzie dodatkowym wzmocnieniem ekonomicznym krajowej branży turystycznej, szczególnie sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dzieci będą mogły wykorzystać bony podczas wycieczek jednodniowych, zielonych szkół czy zimowych ferii – podkreśla Andrzej Gut-Mostowy, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Wydłużenie obowiązywania bonów pozwoli zarówno nowym beneficjentom (w szczególności rodzicom dzieci urodzonych w grudniu 2021 r.), jak i tym, którzy jeszcze nie wykorzystali lub wykorzystali tylko częściowo przyznane im świadczenie, skorzystać z niego w najbliższych miesiącach, a jednocześnie nadal stymulować ruch turystyczny. – To szansa dla rodzimych podmiotów turystycznych, aby w niskim sezonie przyjmować u siebie więcej gości. Mimo zakończenia wakacji i powrotu dzieci oraz młodzieży do szkół i przedszkoli beneficjenci nadal regularnie dokonują aktywacji bonów – jest to około 20 tys. aktywacji tygodniowo – i będą z nich korzystać w najbliższych miesiącach

– wskazuje Rafał Szmytke, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Zamki i wykopaliska atrakcją turystyczną

O tym, jak uatrakcyjnić ofertę turystyczną, dyskutowano podczas niedawnego XI Forum Promocji Turystycznej, które odbywało się w terminalu modernizowanego lotniska w Radomiu. Z pewnością, ciekawą ofertą dla polskich i zagranicznych turystów jest zwiedzanie obiektów historycznych, np. zamków. – W promocji obiektów historycznych najważniejsze są historia oraz poczucie misji. Każdy zamek jest inny. Jeśli w głowie gościa powstanie jakaś refleksja i chęć powrotu do zamku, to cel zostaje osiągnięty. Świat online jest martwy, pozbawiony emocji, dlatego żywy pasjonat-przewodnik po zamku jest jego najlepszą reklamą. Na przykład przewodnik przebiegający się w strój z epoki musi „przebrać” również swoje wnętrze, utożsamiać się z postacią historyczną epoki, obiektem historycznym. Ludziom potrzebne są zapachy, dotyk innego człowieka – przekonywał przebrany w XVII-wieczny strój Jarosław Struczyński, kasztelan Zamku Gniew.

Dorota Dzierzbicka z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego zaproponowała branży turystycznej zejście z utartego szlaku na rzecz wyprawy w miejsca absolutnie niedostępne dla przeciętnych turystów, tj. zwiedzanie autentycznych stanowisk archeologicznych. – Możemy stworzyć razem unikatowe wycieczki, skrojone dla rodzin, dla pasjonatów. My archeolodzy mamy w sobie pasję odkrywania i ta pasja jest zaraźliwa. Biura podróży mogą zarabiać na naszej pasji i dzieleniu się nią – wskazała Dorota Dzierzbicka.

PKO BANK POLSKI TO WIĘCEJ NIŻ BANK

Sprawdź, jak nasza aplikacja IKO łączy funkcje bankowości mobilnej z dodatkowymi możliwościami:

- kantor online 24/7 z 10 walutami
- zakup i obsługa funduszy inwestycyjnych
- wygodny zakup biletów komunikacyjnych oraz opłacanie przejazdów na wybranych odcinkach autostrad

Aplikacja IKO stanowi usługę bankowości elektronicznej. Usługa Opłaty za autostrady w aplikacji IKO świadczona jest za pośrednictwem PKO BP Finat.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora.



Bank Polski



IKO najpopularniejszą aplikacją bankową w Polsce

Choć tradycyjna, stacjonarna obsługa klientów w oddziałach banków nie odeszła jeszcze do przeszłości, w ostatnich latach jesteśmy świadkami wzmożonego przechodzenia coraz większej liczby klientów do e-bankowości, zwłaszcza w segmencie mobilnym, czyli bankowaniu na smartfonach. Dotyczy to zarówno klientów indywidualnych, jak i firm.

Aplikacje bankowe pozwalają na bardzo wygodne wykonywanie rozmaitych operacji finansowych bez konieczności używania gotówki – jedynie za pomocą smartfona. Najpopularniejszą na polskim rynku bankowym jest aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego, za pomocą której, oprócz wszelkiego typu przelewów z konta, można m.in. całkowicie zdalnie założyć dzieciom rachunek bankowy oraz zamówić im kartę debetową z odrębnym rachunkiem. Można także zweryfikować tożsamość dzwoniącego pracownika banku – tak, by uniknąć kontaktów z oszustami podszywającymi się pod bank. Aplikacja mobilna PKO Banku Polskiego oferuje szeroki wachlarz funkcji. Za jej pomocą można sprawdzić m.in. saldo i historię rachunku, zlecić przelew na numer rachunku bankowego do dowolnego odbiorcy, spłacić zadłużenie na karcie kredytowej, założyć lokatę czy doładować telefon na kartę. Użytkownicy mają też możliwość m.in.: autooszczędzania, edycji stałych zleceń, robienia przelewu split payment, korzystania z trybu ciemnego oraz z BLIKA zbliżeniowego. Mają też dostęp do pełnej oferty funduszy inwestycyjnych oferowanych przez PKO TFI i usług Biura Maklerskiego oraz sprawdzenia stanu PPK i PPE. Są też funkcje płacenia za autostrady, za parkowanie, zakupu biletów ko-

munikacyjnych, otwierania konta „na selfie”. Aplikacja umożliwia też wgląd do kont z 11 banków w ramach otwartej bankowości – sprawdzenie stanu rachunków i historii operacji. Bank planuje także wdrożenie usługi z zakresu płatności odroczonych. Od roku działa też w banku Asystent głosowy (voicebot), który umożliwia skorzystanie z narzędzi służących do analizy i zarządzania finansami osobistymi. Te funkcje dają klientom możliwość przeglądu wydatków oraz podsumowania oszczędności.

Mobile only to już ponad 12 mln użytkowników w bankowości

Nic zatem dziwnego, że liczba klientów banków w Polsce, korzystających aktywnie z bankowych aplikacji mobilnych w smartfonach, stale rośnie. Z danych zebranych przez PRNews.pl wynika, że po I kwartale 2022 r. użytkowników takich aplikacji było w całym kraju 18,2 mln. Najwięcej użytkowników mobilnych mają PKO Bank Polski, mBank i ING Bank Śląski. Jednocześnie rośnie grono klientów, którzy obsługują

swoje finanse wyłącznie za pomocą telefonów komórkowych, tj. logują się przynajmniej raz w miesiącu do aplikacji bankowej, przy jednoczesnym braku logowania do serwisów bankowości elektronicznej w sposób tradycyjny – za pomocą komputera czy przeglądarki internetowej (określa się ich – „mobile only”).

Według danych zebranych przez Związek Banków Polskich liczba takich klientów polskich banków wyniosła na koniec I półrocza br. 12 mln.

Ponadto, jak zaznacza ZBP, liczba klientów z firm sektora MŚP, posiadających dostęp do bankowości internetowej na koniec II kwartału br., wyniosła prawie 3,5 mln. W tym segmencie nastąpił wzrost o 5 proc. w stosunku do I kwartału br. Ponad 2,3 mln spośród tych klientów aktywnie korzysta z bankowości elektronicznej. To także nieco wyższa wartość niż trzy miesiące wcześniej.

PKO Bank Polski liderem także mobilnej bankowości

Największą liczbę aktywnych mobilnych aplikacji bankowych w naszym kraju ma PKO Bank Polski – to już ponad 7 mln aplikacji IKO. Ich

użytkownicy wykonali w sumie ponad 1,5 mld transakcji na łączną kwotę 417 mld zł.

Ponadto, jak poinformował bank, co dwie sekundy w aplikacji wykonywanych jest 11 płatności mobilnych w internecie, co minutę – 292 przelewy, co godzinę – 217 tys. logowań, codziennie – 20 milionów interakcji. Zaś Asystent głosowy IKO (voicebot) przeprowadził 2,15 mln rozmów z użytkownikami aplikacji.

– 7 mln aktywnych aplikacji IKO to 7 mln dowodów potwierdzających, że PKO Bank Polski jest liderem mobilnej bankowości i konsekwentnie rozwija się cyfrowo – podkreśla Paweł Gruza, wiceprezes PKO Banku Polskiego kierujący pracami zarządu. – Nasza aplikacja jest użyteczna, wygodna i bezpieczna. Nieustannie rosnące liczby, pokazujące aktywne korzystanie przez użytkowników IKO z usług bankowych i pozabankowych, udowadniają, że trafnie doskonalimy i rozbudowujemy aplikację dostosowaną do ich potrzeb. Bankowość w smartfonie wraz z rosnącym ekosystemem rozmaitych usług dodanych to przyszłość i nowe możliwości zarówno dla klientów indywidualnych, jak i firmowych. Aplikacja mobilna IKO będzie jednym z filarów rozwoju największego polskiego banku w kolejnych latach – dodaje wiceprezes Gruza.



Od ponad 9 lat aplikacja mobilna PKO Banku Polskiego dynamicznie się rozwija zarówno pod względem liczby użytkowników, jak i dostarczanych funkcji oraz usług. – IKO z roku na rok, a nawet z miesiąca na miesiąc oferuje coraz szerszy i stale się rozwijający wachlarz funkcji. Systematycznie dokładamy nowe cegiełki w aplikacji, które dają użytkownikom do dyspozycji kolejne praktyczne i intuicyjnie obsługiwane usługi. Stale odnotowujemy też nowe rekordy liczby i wartości transakcji wykonywanych w kanale mobilnym. Aplikacja PKO Banku Polskiego to dla milionów naszych klientów wygodne narzędzie, którym posługują się w codziennym życiu – dodaje Michał Macierzyński, dyr. Departamentu Usług Cyfrowych w PKO Banku Polskim.

W IKO średnio codziennie prawie 2 mln różnych transakcji

Średnio codziennie w IKO realizowanych jest prawie 2 mln różnych transakcji; najczęściej użytkownicy robią przelew na rachunek – to 32 proc. z całości wykony-

Największą liczbę aktywnych mobilnych aplikacji bankowych w naszym kraju ma PKO Bank Polski – to już ponad 7 mln aplikacji IKO. Jej użytkownicy wykonali w sumie ponad 1,5 mld transakcji na łączną kwotę 417 mld zł.

#

wanych w IKO transakcji, płacą BLIKIEM w internecie (27 proc.) i płacą zbliżenowo telefonem za pomocą HCE (16 proc.). Dziś klienci PKO Banku Polskiego i Intelligo, korzystający z IKO, płacą w internecie 11 razy co dwie sekundy, w każdej minucie zlecają 292 przelewy, a w ciągu doby bank notuje 20 mln interakcji. Dużą popularnością cieszy się możliwość zakupu biletów komunikacyjnych. Od startu usługi w lipcu 2019 r. użytkownicy IKO kupili w ten sposób prawie 26 mln biletów – najczęściej w Warszawie i Krakowie. Natomiast od momentu wprowadzenia w IKO opłat za autostrady (październik 2020 r.) kierowcy zapłacili za ponad 1,5 mln przejazdów przez bramki bez konieczności zatrzymywania się.

Walka ze spoofingiem

Klienci PKO Banku Polskiego, którzy mają aktywną aplikację mobilną IKO, mogą teraz za jej pomocą zweryfikować, czy kontaktuje się z nimi rzeczywisty pracownik banku. W praktyce wygląda to tak, że klient PKO Banku Polskiego posiadający aplikację IKO w trakcie rozmowy z konsul-

tantem otrzyma na swój telefon wiadomość (push) z danymi pracownika, który z nim się kontaktuje (imię i nazwisko, stanowisko, adres oddziału). Może zweryfikować tożsamość osoby dzwoniącej, prosząc pracownika banku o podanie tych danych – jeśli zgadzają się z tymi z przysłanej informacji, zatwierdza je PIN-em do IKO (ma na to 2 minuty) i obie strony mogą bezpiecznie kontynuować rozmowę.

Potwierdzenie tożsamości pracownika banku w IKO to rozwiązanie, które zwiększy bezpieczeństwo danych i finansów klientów banku, pomoże zapobiec wielu władowaniom i kradzieżom dokonywanym przez oszustów podających się za bankowych doradców czy konsultantów.

– W kilku prostych krokach klient może potwierdzić w aplikacji IKO tożsamość pracownika banku. PKO Bank Polski jako jeden z pierwszych na polskim rynku finansowym wprowadził takie rozwiązanie, które z pewnością zdecydowanie zwiększy skuteczność walki z oszustami. Plaga spoofingu, czyli oszustwa podszywania się pod numer infolinii i pod pracowników banku, wymaga praktycznych i skutecznych działań i to rozwiązanie do nich należy – podkreśla Michał Macierzyński.

Od ponad roku tzw. spoofing to coraz częściej wykorzystywane oszustwo. Przestępcy wykorzystują słabość infrastruktury GSM i są w stanie podszyć się pod dowolny numer telefonu – infolinii bankowej, ale też policji czy prokuratury. Zarówno PKO Bank Polski, jak i inne banki ostrzegają o tych oszustwach na swoich stronach, stronach logowania, w aplikacjach mobilnych, w mediach społecznościowych czy na infolinii. Ostrzeżenia wystosowały też Związek Banków Polskich i Policja.

15 mln rozmów z voicebotami

Ponad 6 mln klientów PKO Banku Polskiego rozmawiało z bankowymi voicebotami ponad 15 mln razy. Wszystkie te rozmowy, na bankowych infoliniach i z Asystentem głosowym IKO trwały ponad 190 tys. godzin. Asystent głosowy IKO od momentu uruchomienia przeprowadził już 2,15 mln rozmów z klientami, obecnie jest to 150 tys. dialogów miesięcznie. W największym polskim banku działa 14 botów konwersacyjnych, wykorzystujących sztuczną inteligencję, najstarszy z nich pracuje już ponad 2,5 roku.

– PKO Bank Polski jako lider technologiczny polskiego sektora finansowego coraz szerzej wykorzystuje voiceboty, zgodnie z potrzebami i wymaganiami klientów. Dzięki temu wygodnie i bezpiecznie mogą oni skorzystać z bankowych usług, a w wielu przypadkach i sytuacjach w ogóle nie muszą rozmawiać z człowiekiem. Oczywiście bankowa sztuczna inteligencja współpracuje z konsultantami i łączy ich z klientami, którym samodzielnie nie jest w stanie pomóc. Zarówno Asystent głosowy w naszej aplikacji mobilnej IKO, jak i voiceboty na infoliniach to rozwiązania, które będziemy tak rozbudowywać, by stały się ważnymi elementami rozwoju największego polskiego banku w najbliższych latach – informuje Katarzyna Dziwulska, dyr. Pionu Strategii i Transformacji Cyfrowej w PKO Banku Polskim.

Artykuł powstał przy współpracy z PKO Bankiem Polskim



Z zamrożenia stawki na energię elektryczną skorzysta każdy Polak

Znakomita większość polskich rodzin nie odczuje wzrostu kosztów energii, które z powodu napaści Rosji na Ukrainę są bardzo wysokie w całej Europie. W dobie globalnego kryzysu surowcowego i energetycznego polski rząd wspiera bowiem Polaków i nie pozostawia ich samych sobie – przygotował i wprowadza przepisy o ochronie odbiorców energii elektrycznej.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

A OTO PRZYKŁADOWE OSZCZĘDNOŚCI DLA OBYWATELI Z TYTUŁU ZAMROŻENIA CEN ENERGII

Emeryt

Senior zużywa średnio 1100 kWh rocznie.

W 2022 r. jego rachunki będą wynosiły łącznie 771,10 zł. W przyszłym roku bez rządowego zamrożenia cen zapłaciłby 1690,70 zł. Dzięki przepisom przygotowanym przez rząd jego rachunki w 2023 r. pozostaną na tym samym poziomie co w tym roku.

Młoda para

Dwie osoby zużywają rocznie 1600 kWh i mieszczą się w limicie zamrożenia stawki do 2000 kWh. Dzięki temu w następnym roku zupełnie nie odczują podwyżek cen za energię elektryczną. W 2023 r. zapłacą tyle samo co w 2022 r., czyli około 1121,6 zł.

Rodzice z jednym dzieckiem

W tym roku rodzina z dzieckiem zapłaci 1402 zł za prąd. Pomimo prognozy na 2023 r. w wysokości 3074 zł ich przyszłoroczny rachunek wyniesie tyle samo co w 2022 r. Na zamrożeniu cen energii zaoszczędzą ponad 1600 zł. Trzyosobowe gospodarstwo domowe będzie miało również zamrożoną stawkę za energię elektryczną do 2000 kWh.

Małżeństwo z dwójką dzieci

W 2022 r. rodzice z dwójką dzieci zapłacą około 1682 zł za energię elektryczną. W następnym roku 1832,8 zł – zamiast 3688,8 zł. Oszczędność czteroosobowej rodziny wyniesie zatem aż 1856 zł. Po przekroczeniu limitu ustalona została maksymalna stawka na poziomie 693 zł za 1000 kWh. Dane: Ministerstwo Klimatu

Prezydent Andrzej Duda podpisał już jedną z całej serii ustaw chroniących odbiorców energii elektrycznej. Dzięki temu gospodarstwa domowe nie zapłacą wyższych rachunków za prąd do limitu 2 tys. kWh. Limit ten jest zbliżony do średniego zużycia energii w gospodarstwie domowym w 2020 r. Wyższy limit – do 2,6 tys. kWh – obejmie natomiast osoby z niepełnosprawnościami, a limit do 3 tys. kWh – rodziny z Kartą Dużej Rodziny oraz rolników.

Z nowych przepisów skorzysta 17 mln gospodarstw

Warto podkreślić, że na nowych przepisach skorzystają wszystkie gospodarstwa – bo jedynie nadwyżka ponad limit, odpowiednio 2 tys., 2,6 tys. i 3 tys. kWh, będzie rozliczana zgodnie z nową taryfą wyznaczoną na 2023 r. W sumie z zamrożenia cen energii elektrycznej w 2023 r. skorzysta prawie 17 mln gospodarstw domowych (odbiorcy tzw. grupy taryfowej G), a na nowe rozwiązanie rząd przeznaczy ok. 23 mld zł.

Rada Ministrów przyjęła też ustawę o zamrożeniu stawki za megawatogodzinę w wysokości 693 zł po przekroczeniu ustalonych limitów. – Na bieżąco przygotowujemy kolejne instrumenty, które wspierają bezpieczeństwo polskich rodzin. Polska przedstawia najbardziej kompleksowy pakiet wsparcia przed kryzysem energetycznym – podkreśla premier Mateusz Morawiecki. Sejm szybko przyjął wspomnianą ustawę ograniczającą wysokość cen energii.

Przewiduje ona wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego, mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, a także odbiorców w gospodarstwach domowych. – Ta ustawa to kolejna odpowiedź rządu na sytuację geopolityczną – kryzys energetyczny, wywołany rosyjską agresją na Ukrainę – mówi minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – W obliczu wojny energetycznej rolą państwa jest zapewnienie swoim obywatelom bezpieczeństwa na wszystkich możliwych płaszczyznach, a bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z kluczowych czynników dla stabilności całego systemu – dodała.

Schemat maksymalnych cen za energię

Służyć temu będzie wprowadzenie mechanizmu „maksymalnej” ceny energii elektrycznej do rozliczeń z odbiorcami uprawnionymi przez sprzedawców energii na poziomie nie wyższym niż:

- 693 zł/MWh dla gospodarstw domowych;
 - 785 zł/MWh dla pozostałych odbiorców uprawnionych.
- Cena maksymalna będzie stosowana przez sprzedawców w rozliczeniach z:
- gospodarstwami domowymi – od momentu przekroczenia limitów zużycia aż do 31 grudnia 2023 r.;
 - podmiotami użyteczności publicznej i samorządami – od 24 lutego 2022 r. do 31 grudnia 2023 r.;
 - małymi i średnimi przedsiębiorcami – od 24 lutego 2022 r. do 31 grudnia 2023 r.

Przedsiębiorstwom obrotu energią elektryczną, czyli tzw. podmiotom uprawnionym, będą przysługiwać rekompensaty wypłacane przez Zarządcę Rozliczeń za pośrednictwem Funduszu Wypłaty Różnicy Ceny.

Rząd zachęca też do oszczędzania energii. – Dzięki wdrożeniu kilku naprawdę prostych rozwiązań możliwa jest znacząca redukcja zużycia prądu, a więc i osiągnięcie oszczędności, sięgających od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu procent – przekonuje dyrektor ds. komunikacji Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej (PKEE). Jednak z badań PKEE wynika, że Polacy nadal nie bardzo się orientują, co jest największym pozeraczem prądu. Za najbardziej energochłonne urządzenie w przeciętnym gospodarstwie domowym Polacy uważają klimatyzację i płyty indukcyjne. Tymczasem, jak wynika z rankingu domowych urządzeń pobierających najwięcej energii elektrycznej, przygotowanego przez portal enerad.pl, w przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego, zużywającego taryfy G11, urządzeniami, które rocznie pobierają najwięcej prądu, a co za tym idzie – kosztują nas najwięcej – są kuchenka elektryczna (według zestawienia kosztująca ponad 800 zł rocznie) i bojler elektryczny (ponad 600 zł rocznie). Na kolejnych miejscach rankingu znalazł się czajnik elektryczny (około 175 zł rocznie), zmywarka do naczyń (ponad 150 zł rocznie) oraz lodówka (około 150 zł rocznie).

Nie bardzo też wiemy, jak sprawdzać rachunki za energię, choć coraz więcej osób w nie zagląda, żeby utrzymać się w limicie pozwalającym na korzystanie z taniej „zamrożonej” ceny prądu.

JAK ZROZUMIEĆ RACHUNEK ZA PRĄD?

Wyjaśnia Włodzimierz Cupryszak, ekspert ds. regulacji w Polskim Komitecie Energii Elektrycznej

Wartość zakupu zużytej energii to tylko część wysokości rachunku za energię elektryczną. Na łączną kwotę do zapłaty składają się także opłaty dystrybucyjne i podatki. Rachunek dla gospodarstwa domowego może zawierać nawet kilkanaście pozycji, z których każda ma wpływ na tę najważniejszą – kwotę do zapłaty. Składamy się także na utrzymanie i rozbudowę sieci energetycznych, a także utrzymanie w systemie rezerwy mocy – czyli tych źródeł, które choć nie dostarczają energii elektrycznej na bieżąco, to w przypadku zwiększonego zapotrzebowania mogą zacząć to robić – a przede wszystkim na transformację energetyczną. Opłata OZE i opłata kogeneracyjna to bowiem nic innego jak nasza składka na inwestycje w niskoemisyjne i efektywne źródła energii. Podobną rolę odgrywają zawarte w wartości sprzedaży energii koszty zakupu przez elektrownie uprawnień do emisji CO₂ w systemie EU ETS. W zależności od źródła energii stanowią one nawet kilkadziesiąt procent kosztów produkcji prądu. Część pozycji na rachunku to koszty stałe, ale większość to opłaty zmienne, zależne od naszego zużycia energii. Oznacza to, że im mniej prądu zużyjemy, tym kwoty te będą niższe i tym niższa będzie ostateczna wartość rachunku. Warto o tym pamiętać i rozsądnie gospodarować energią elektryczną.

MAU

Czwartek
27/10/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INWESTYCJE ROZKOPANA WARSZAWA

Ulice Czerniakowska i Gagarina są od wielu miesięcy w remoncie, a kierowcy mają do dyspozycji jeden pas w każdą stronę. Samochody stoją w gigantycznych korkach na Mokotowie i Śródmieściu

Niekończący się
przetarg

Od początku tego roku trwa przebudowa wiaduktów Trasy Łazienkowskiej na wysokości Agrykoli. Przy wyburzeniu wiaduktów i budowie nowej estakady okazało się, że remontu wymagają wiadukty po prawej stronie Wisły | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Pod koniec kwietnia stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta ogłosił przetarg na przebudowę wiaduktów Trasy Łazienkowskiej nad ul. Paryską. Oferty w postępowaniu konkursowym można było składać do 26 sierpnia br., ale do tej pory nie jest znany wykonawca prac oraz termin rozpoczęcia remontu. – Ratusz od lat ma problemy z planowaniem poważnych inwestycji oraz remontów – mówi „Dodatki Mazowieckiemu” Patryk Górski, radny PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Od początku tego roku trwa przebudowa wiaduktów Trasy Łazienkowskiej na wysokości Agrykoli. Przy wyburzeniu wiaduktów i budowie nowej estakady okazało się, że remontu wymagają też wiadukty po prawej stronie Wisły. Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta pod koniec kwietnia ogłosił przetarg na ich przebudowę. Minęło kilka miesięcy, a nadal nie jest znany wykonawca prac tak dużej inwestycji oraz możliwy termin rozpoczęcia robót.

Postanowiliśmy dopytać urzędników o szczegóły. – Postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy prac związanych z rozbiórką i odbudową wiaduktów Trasy Łazienkowskiej nad ul. Paryską oraz budową ekranów akustycznych i wymianą nawierzchni jezdni w al. Staków Zjednoczonych na odcinku

od ul. Bąkońskiej do ul. Międzynarodowej nie zostało jeszcze rozstrzygnięte – mówi „Dodatek Mazowieckiemu” Agata Chojńska-Ostrowska, rzeczniczka prasowa warszawskiego Zarządu Rozbudowy Miasta.

Tłumaczy, że na oferty firm zainteresowanych realizacją zamówienia urzędnicy czekali do 26 sierpnia. W postępowaniu przetargowym wzięły udział cztery firmy. – Obecnie trwają prace komisji przetargowej, które zakończą się wyborem najkorzystniejszej oferty. Inwestycja ma być zrealizowana w ciągu 30 miesięcy od dnia podpisania umowy z wybranym wykonawcą – wyjaśnia Agata Chojńska-Ostrowska.

Zdaniem radnego Pawła Lecha (KO) wiadukty Trasy Łazienkowskiej na Saskiej Kępie powinny być jak najszybciej remontowane. – Ze względów finansowych planowana ich przebudowa się przeciągała. Jednak

obecnie są zabezpieczone środki na realizację tej inwestycji. Dlatego mam nadzieję, że wyniki przetargu poznamy niebawem, tak aby remont mógł zacząć się już na wiosnę przyszłego roku – podkreśla polityk.

Stołeczny radny Patryk Górski (PiS) mówi, że remont związany z Trasą Łazienkowską od początku był obarczony irracjonalnymi decyzjami. – Objazd wskazany dla kierowców prowadzi przez ulice, które również są remontowane. Ulice Czerniakowska i Gagarina są od wielu miesięcy w remoncie, a kierowcy mają do dyspozycji jeden pas w każdą stronę. Samochody stoją w gigantycznych korkach. Drogowcy zapewniali, że remont nie wpłynie znacząco na ruch pojazdów na trasie – zżyma się radny Górski. – Ratusz od lat ma problemy z planowaniem poważnych inwestycji oraz remontów – nie kryje radny.



DROGI

Uwaga, zmiany!

Jesień w Warszawie upływa pod znakiem remontów ulic, o czym już nieraz pisaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego”. Ich nagromadzenie w jednym czasie sprawia, że po mieście jeździ się dość trudno. Od dziś stołeczni kierowcy muszą liczyć się z kolejnymi utrudnieniami. Rusza właśnie remont ul. Brukselskiej, od ul. Ateńskiej do ronda Wolframa. W ramach inwestycji zostaną wymienione nawierzchnia jezdni oraz podbudowa krawężników i zostanie wybudowany nowy przystanek autobusowy. Jak będzie wyglądał ruch w tym miejscu? Jak informuje miasto, jezdni ul. Brukselskiej zostanie zamknięta dla ruchu na odcinku pomiędzy ul. Ateńską a rondem Wolframa. Wloty wszystkich ulic dochodzących do ul. Brukselskiej na tym fragmencie także zostaną

zamknięte. Również skrzyżowanie z ul. Lotaryńską nie będzie przejezdne w żadnej relacji. Zakazy nie obejmą dojazdu do posesji. Drogowcy będą wymieniać podbudowę ulicy do głębokości 40–50 cm poniżej obecnego poziomu jezdni. W związku z tym nie będą także funkcjonowały przejścia dla pieszych przez ul. Brukselską. Objazd utrudni: ulicami Ateńską lub Afrykańską, Wałem Miedzeszyńskim i Wersalską. Prace w tym miejscu zostały zaplanowane do końca roku. W tym czasie z utrudnieniami muszą się też liczyć osoby, które korzystają z autobusu linii 117, która będzie skierowana na trasę objazdową. Objazd będzie od ronda Wolframa ulicami: Wersalską, Wał Miedzeszyński, Afrykańską do Bora-Komorowskiego i dalej swoją trasą podstawową. W tym czasie nie będą funkcjonowały przystanki Ateńska 01 i 02.

(oprac. NKK)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 20 do 26 października wyniosła 829. We wszystkich województwach przybyło łącznie 6656 zakażonych. Ministerstwo wskazało też, że z powodu COVID-19 zmarło we wspomnianym okresie w całym kraju 21 osób, zaś w związku z chorobami współistniejącymi – 79.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Szewc spod jedenastki

W parterze zabytkowej kamienicy przy ul. Tarczyńskiej 11 na warszawskiej Ochocie od blisko pół wieku znajduje się pracownia szewska. Obecnie prowadzi ją Zbigniew Wielgosz. Na ścianie dostrzegam liczne dyplomy. To ukłon w stronę tradycji, gdyż część z nich należała do poprzedników dzisiejszego właściciela zakładu. Pozostają świadectwem historii tego miejsca i jednym z wielu źródeł do dziejów stołecznego rzemiosła.

Janusz Sujecki

Zbigniewa Wielgosza zastałem przy pracy, pochylonego nad antyczną już dziś, lecz nadal sprawną szewską maszyną do szycia, wyprodukowaną przez niemiecką firmę Claes & Co GmbH. Z czasów dzieciństwa zapamiętałem, że identycznie wyglądające maszyny tej firmy (założonej w 1869 r. i wytwarzającej przez pewien

czas także rowery) były często spotykanym elementem wyposażenia zakładów szewskich działających w Warszawie w latach 60. XX w.

– W moim przypadku fach szewski nie jest kontynuacją rodzinnych tradycji. Co więcej, z zawodu jestem optykiem. Po zmianach ustrojowych rozpoczętych w 1990 r. potrzebne było więcej środków na utrzymanie. Zaczęłem więc popołudniami uczyć się szyc cholewki

– wspomina Zbigniew Wielgosz. Takie były początki. – Od 1993 r. pracuję na własny rachunek. Szybko wszedłem w zawód. To była nauka etapowa: zaczęło się od cholewek, później przyszedł czas na różnorodne naprawy obuwia – dodaje. Pracę w zakładzie przy ul. Tarczyńskiej 11 rozpoczął w 2001 r.

Pracownia szewska zajmuje ten lokal od początków lat 70. minionego stulecia. Poprzednik Zbigniewa Wielgosza zajmował się wyłącznie wytwarzaniem damskiego obuwia na zamówienie. Nie przyjmował butów do naprawy.

– Dyplomy na ścianie należały do wszystkich moich poprzed-

ników, którzy tu pracowali – wyjaśnia Zbigniew Wielgosz. Jeszcze kilka lat temu współpracował z kolegą – obaj wykonywali m.in. buty dla Warszawskiej Opery Kameralnej. Obecnie przeważa naprawa obuwia oraz wyrobów skórzanych. Zakład wytwarza jednak także obuwie korekcyjne dla dzieci.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG





ODNALEZIONO CIAŁO CZTEROLATKA

POLICJA \ W lesie w pow. garwolińskim odnaleziono zakopane zwłoki czteroletniego chłopca. Do sprawy zostały zatrzymane dwie 19-letnie osoby – matka i jej partner. Zaginięcie chłopca zgłosiła kilka dni temu wcześniej jego prababcia.

fot. Facebook/d

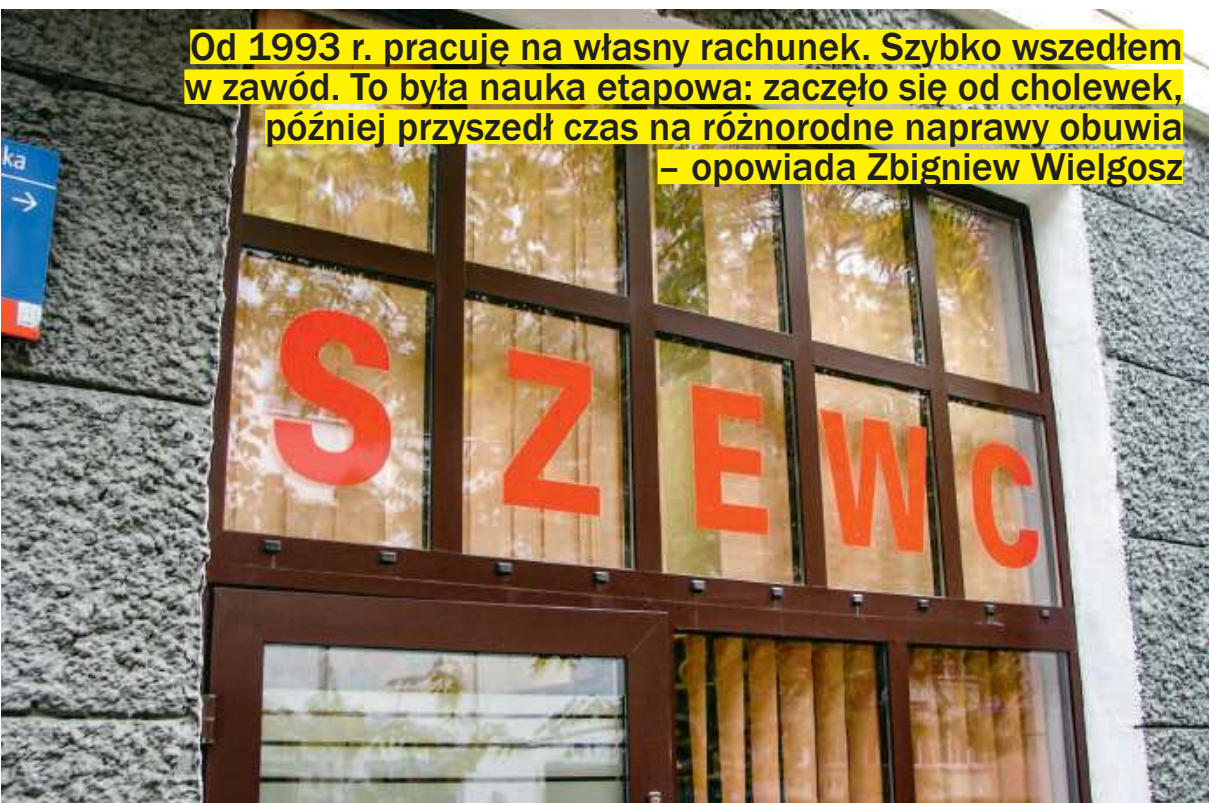


PSYCHIATRIA DZIECIĘCA WRACA

ZDROWIE \ Od 1 listopada do Uzdrowiska Konstancin-Jeziorna wracają oddział psychiatryczny dla dzieci i młodzieży oraz izba przyjęć. Udało się znaleźć ordynatora ze specjalizacją z psychiatrii dziecięcej oraz trzech lekarzy psychiatrów.

fot. AdobeStock/d

Od 1993 r. pracuję na własny rachunek. Szybko wszedłem w zawód. To była nauka etapowa: zaczęło się od cholewek, później przyszedł czas na różnorodne naprawy obuwia – opowiada Zbigniew Wielgosz



Zbigniew Wielgosz przy pracy i witryna jego pracowni szewskiej
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Jaka jest obecna sytuacja pracowni? – Mam dużo pracy, sporo zleceń – stwierdza mój rozmówca. Gdy dochodzimy do ważnego – w przypadku dzielnicy Ochota – tematu ob-

niżenia wysokości czynszów dla rzemiosła, Zbigniew Wielgosz nie ma żadnych wątpliwości. – Jestem zwolennikiem obniżenia czynszów. Z powodu sporych kosztów zakładów rzemieślniczych ubywa, a przecież usługi rzemiosła, nie tylko szewskie, cieszą się nadal popularnością. Przydałaby

się więc taka decyzja ze strony dzielnicy – oświadcza.

Ochota jest jedną z dzielnic Warszawy, w których nie wprowadzono redukcji czynszów za lokale wynajmowane przez reprezentantów ginących zawodów. Ulgi tego typu otrzymali już dawno rzemieślnicy z Pragi-Północ.

INWESTYCJE

Radom wciąż dokładnie do budowy RCS

Niekończąca się opowieść – pada w rozmowach na temat budowy Radomskiego Centrum Sportu, które w całości miało zostać oddane do użytku w 2018 r. Do dziś powstała jedynie hala widowiskowo-sportowa. Wciąż brakuje stadionu, na którym swoje mecze mają rozgrywać piłkarze Radomiaka Radom. Nadal nie znamy dokładnego terminu zakończenia prac przy ul. Struga 63 w Radomiu, za to już wiadomo, że po raz kolejny miasto będzie musiało dołożyć sporą sumę, aby prace mogły być kontynuowane.

Niedawno pisaliśmy zgryźliwie, że liczba aneksów do umowy podstawowej podpisanych z drugim wykonawcą inwestycji przy ul. Stru-

ga 63 w Radomiu osiągnęła pełnoletność – było ich już 18. Wiele osób zastanawiało się wtedy, czy będzie to już ostatni dokument. Odpowiedź na to pytanie już znamy. Wiadomo, że w przygotowaniu jest 19. aneks ws. budowy Radomskiego Centrum Sportu. Pod pojęciem aneksu należy rozumieć kolejne pieniądze, które miasto musi dołożyć, aby inwestycja mogła zostać dokończona.

Jeszcze miesiąc temu przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, miejskiej spółki odpowiedzialnej za inwestycję, twierdziło, że na dokończenie budowy będzie jeszcze potrzebna 12 mln zł, dziś ta suma jest już nieaktualna. Najprawdopodobniej bę-

dzie potrzeba dołożyć o blisko 4 mln zł więcej, niż mówiono miesiąc wcześniej.

Warto podkreślić, że do tej pory na budowę tylko stadionu (dwóch z czterech trybun) wydano blisko 100 mln zł. Suma duża, jednak ten, kto myśli, że na placu budowy pozostało niewiele do zrobienia, myli się. Wciąż do wykonania pozostają: elewacja, oświetlenie, drogi, ekrany, wały, ogrodzenie.

Nie napawają optymizmem informacje przekazane przez Rafała Górskiego, który jest dyrektorem ds. inwestycji w MOSiR, który na ostatniej sesji rady miasta wskazywał, że zmieniła się technologia wykonania ogrodzeń wokół stadionu. Ponadto wskazywał na wiele prac, które jeszcze należy zakontraktować i których wykonanie należy zmienić.

Oprócz kwestii finansów kolejny aneks powinien określić siódmy już termin zakończenia budowy. Jak na razie w tym temacie nikt nie odważył się powiedzieć pewnego słowa. Wciąż pozostaje do wykonania również drenaż wokół oddanej już do użytku hali. Drenaż ma zapewnić, że w piwnicach obiektu hali nie będzie stała woda.

Natalia Karcz-Kaczowska

WYSTAWA

Poznaj mistrzów z Mazowsza

Do marca 2023 r. można oglądać nową wystawę czasową w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, która została poświęcona ważnym sportowcom z Mazowsza. Ekspozycja nosi tytuł „Mistrzowie z Mazowsza”.

Wystawa wpisuje się w obchody 70-lecia istnienia Muzeum Sportu i Turystyki. – Przypadający na 2022 r. jubileusz 70-lecia powstania naszego muzeum to dobra okazja do przedstawienia nie tylko historii instytucji, ale także sportowców, którzy przez kolejne dekady odnosili sukcesy na stadionach całego świata. Na wystawie „Mistrzowie z Mazowsza” prezentujemy sylwetki siedmiu sportowców, którzy przez miejsce urodzenia czy zamieszkania związani byli z Warszawą i Mazowszem, a ich sukcesy łączyły się z kolejnymi dekadami działalności naszego Muzeum – informuje placówka.

Co zatem mogą zobaczyć goście odwiedzający muzeum? Prezentowane eksponaty są z wysokiej półki, są wśród nich: wielkoszlemowe trofea wywalczone przez Ię Świątek we French Open, koszulki Roberta Lewandowskiego z Borussii Dortmund, Bayernu Monachium, FC Barcelona i reprezentacji Polski, rower Stanisława Królaka, medale i nagrody Ireny Szewińskiej i Renaty Mauer, a także puchary za zdobycie tytułów mistrzów świata wywalczone przez Waldemara Marszałka oraz Mirosława Rybaczewskiego.

Ale to niejedyna wystawa, którą przygotowało obecnie muzeum. Dla osób, które z różnych powodów nie mogą odwiedzić placówki stacjonarnie, muzeum proponuje kilka wystaw online, na stronie: www.muzeumsportu.waw.pl. Wśród nich „Polski plakat olimpijski i sportowy”, a wśród prezentowanych prac znajdziemy nawet takie z 1931 czy 1932 r. Wciąż można zobaczyć wystawę poświęconą Halinie Konopackiej, przygotowanej z okazji 90. rocznicy jej triumfu na igrzyskach olimpijskich w rzucie dyskiem.

Jest także dostępna wystawa online przygotowana w 2009 r. z okazji 65. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, zatytułowana „Z kortów na barykady”. Jak możemy przeczytać, „w latach okupacji korty tenisowe w Warszawie często było miejscem spotkań AK-owskiej młodzieży. Tu odbywały się konspiracyjne zebrania, przekazy-



**\\ Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest jedną z najstarszych placówek muzealnych o profilu sportowym na świecie. Placówka w swoich zbiorach ma ok. 60 tys. eksponatów **

wano sobie konspiracyjne gazety, a czasami i broń. Gdy wybiła godzina W, do powstania zgłosiło się wielu znanych tenisistów”.

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest jedną z najstarszych placówek muzealnych o profilu sportowym na świecie. W swoich zbiorach ma ok. 60 tys. eksponatów, a wśród nich są kajak Karola Wojtyły czy pamiątki z 1940 r. po Konspiracyjnych Międzynarodowych Jenieckich Igrzyskach Olimpijskich w stalagu XIII Langwasser pod Norymbergą.

Muzeum mieści się w gmachu Centrum Olimpijskiego przy ul. Wybrzeże Gdyńskie 4 w Warszawie i jest czynne we wtorki, czwartki i piątki w godz. 9–17, w środy w godz. 9–20, a w weekendy w godz. 10–17.

(oprac. NKK/mat.pras.)



W 48 MECZACH PADŁO AŻ 186 GOLI

DZIECI PRZECIWKO WOJNIE \ Drużyna Horyzont Kołaczkowo zwyciężyła w rozgrywanych w Warszawie Międzynarodowych Halowych Mistrzostwach Polski Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej. Srebro wywalczył Sternik Szczecin, a brązowe medale zdobyli zawodnicy z domu dziecka z Czech. W imprezie wzięło udział blisko 200 zawodników i zawodniczek z 7 krajów.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Z Legionovii odszedł trener Alessandro Chiappini, który przez trzy lata pracy doprowadził go do najlepszych wyników w ostatnich latach. Na stanowisku szkoleniowca zastąpił go Paweł Kowal. Z kolei trenerem drużyny z Radomia niezmiennie będzie Błażej Krzyształowicz, który objął tę funkcję w trakcie minionego sezonu, zastępując Włocha Riccarda Marchesiego

Największą gwiazdą Legionovii w poprzednim sezonie była Olivia Różański, która odeszła do francuskiego Albi Volley | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Odmienione Legionovia i Radomka zaczynają sezon

Dziś, w czwartek, ŁŁ Capital Legionovia we własnej hali podejmie aktualnego mistrza Polski, Grupę Azoty Chemika Police. Będzie to pierwszy mecz sezonu 2022/2023 Tauron Ligi siatkarek. W ekstraklasie wystąpi też drugi zespół z województwa mazowieckiego – E.Leclerc Moya Radomka Radom, która w niedzielę Radomka na zakończenie pierwszej kolejki zmierzy się na wyjeździe z Grotem Budowlanymi Łódź.

Artur Szczepanik

W Legionovii przed sezonem 2022/2023 ekstraklasy siatkarek doszło do rewolucji w składzie. Piąty poprzednich rozgrywek ma nowego trenera i mocno odmłodzony skład. Największą stratą dla drużyny jest odejście przyjmującej Olivii Różański, która była najlepiej punktującą i najlepszą atakującą siatkarką minionego sezonu. Na zmianę ligi zdecydowała się także inna przyjmująca, Turczynka Yaprak Erkek, która obok Różański była drugą najlepszą zawodniczką Legionovii w poprzednich rozgrywkach.

Z klubu odszedł także trener Alessandro Chiappini, który przez trzy lata pracy doprowadził go do najlepszych wyników w ostatnich latach – czwartego i piątego miejsca w lidze. Na stanowisku szkoleniowca zastąpił go Paweł Kowal, który wcześniej prowadził m.in. Akademię LTS Legionovia.

Skład drużyny w nadchodzącym sezonie opiera się na młodych, perspektywicznych zawodniczkach, spośród których wiele to wychowanki klubu. Prezes Legionovii Konrad Ciejką zapowiada, że będzie to ambitna ekipa, trudno jednak spodziewać się, by tak skomponowany zespół był w stanie powtórzyć wynik z minionej edycji rozgrywek.

– Legionovia będzie młodym, ambitnym zespołem. Być może w składzie

nie znajdziemy nazwisk zawodniczek z pierwszych stron gazet, ale pamiętajmy: to właśnie w Legionowie wiele z gwiazd polskiej siatkówki wypłynęło na szerokie wody – podkreślił Ciejką.

Tylko cztery siatkarki przedłużyły kontrakty na kolejny sezon: atakująca Małgorzata Szymańska, rozgrywająca Diana Dąbrowska, środkowa Sonia Stefanik oraz libero Klaudia Kulig. Żadna z nich nie była jednak podstawową zawodniczką w minionym sezonie.

Nowymi twarzami w drużynie będą przyjmujące Aleksandra Dudek, która wcześniej reprezentowała barwy Energi MKS Kalisz, a także Paula Czerwińska, która drugą część minionego sezonu spędziła w pierwszoligowej Stali Mielec. Do składu dołączyła libero Magda Kubas, reprezentantka Polski juniorek, która będzie łączyć grę w pierwszym zespole z występami w drużynie juniorek LTS Legionovia. Nową atakującą zespołu będzie Marta Duda, była już zawodniczką LOS Nowy Dwór Mazowiecki. W minionym sezonie była najlepszą atakującą fazy zasadniczej w 1. lidze kobiet.

Do Stefanik na środku siatki dołączy Ukrainka Maryna Mazenko, mistrzyni kraju z 2022 r., a także zdobywczyni Superpucharu i Pucharu Ukrainy. O miejsce w wyjściowej szóstce będzie z nimi rywalizować Gabriela Dębowska, wcześniej zawodniczką juniorskiego zespołu Legionovii. Podwarszawska drużyna ma również nową rozgrywającą – Domi-

nikę Mras, wicemistrzynię 1. ligi kobiet w minionym sezonie, a wcześniej m.in. zawodniczkę #VolleyWrocław.

Klucz Radomia po rozczerwującym poprzednim sezonie także przeszedł przebudowę. Radomka w była zbudowana z zawodniczek, które miały zapewnić zespołowi walkę o medale. Ostatecznie spisały się one znacznie poniżej oczekiwań i drużyna zajęła szóste miejsce.

Niesatysfakcjonujący wynik skutkował znaczącą przebudową składu. Z ekipą pożegnało się dziewięć siatkarek, m.in.: jedna z najlepszych polskich rozgrywających Katarzyna Skorupa, która zdecydowała się zakończyć karierę, atakująca Katarzyna Zaroślińska-Król oraz belgijska środkowa Freya Aelbrecht.

Wśród nowych twarzy w radomskim klubie brakuje natomiast wielkich nazwisk, które sugerowałyby walkę o najwyższe cele. Nowymi zawodniczkami są m.in. dwie Amerykanki – rozgrywająca Madison Bugg, która ma na swoim koncie sukcesy w lidze francuskiej oraz grę w lidze włoskiej, a także Janet Kalaniuvalu, dla której Radomka to będzie pierwszy profesjonalny klub w karierze sportowej. Na pozycji libero do zespołu dołączyła multimedalistka mistrzostw Polski Krystyna Strasz, a na przyjęciu – Turczynka Gozde Yilmaz, która ma w swoim dorobku wiele medali ligi tureckiej.

Trenerem drużyny z Radomia niezmiennie będzie Błażej Krzyształowicz, który objął tę funkcję w trakcie minio-

nego sezonu, zastępując Włocha Riccarda Marchesiego. Krzyształowicz największe sukcesy jako szkoleniowiec odniósł z Grotem Budowlanymi Łódź – zdobył dwa srebrne medale i jeden brązowy w mistrzostwach Polski, trzykrotnie triumfował w Superpucharze Polski i raz w Pucharze Polski.

– Jesteśmy zupełnie inną drużyną niż w ubiegłym sezonie. Mieliliśmy czas, aby wspólnie razem trenować i poznać się wzajemnie. Jesteśmy zadowoleni z okresu przygotowawczego, szukamy lepszej skuteczności w ataku oraz w kontrataku i na tych elementach koncentrujemy się przed startem ligi, tego nam najbardziej brakuje. Skupiamy się też na przyjęciu zagrywki, musimy poprawić swoją jakość gry – podkreślił trener Radomki.

Klub jeszcze przed rozpoczęciem sezonu musi jednak radzić sobie z problemami zdrowotnymi i do rozgrywek przystąpi bez dwóch przyjmujących. – Czekamy na prognozy co do Natalii Murek, która miała operację wyrostka robaczkowego. Poza tym Magdalena Damaske na początku przygotowań nabawiła się kontuzji pleców i to uniemożliwia jej w pełni trenowanie. Będziemy zmuszeni kreować siatkarki na pozycji przyjmujących. Nasz styl gry w nowym sezonie będzie inny, będzie bardziej przyjazny dla oka. Gra, którą będziemy chcieli zaprezentować powinna sprawiać radość zarówno kibicom, jak i zawodniczkom – dodał Krzyształowicz.